

## **Оссолінські колекції.**

**CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2005 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.**

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.

Oddział Rękopisów. Zespół (fond) 5.

RĘKOPISY BIBLIOTEKI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH

**5890/I.** Czyste westchnienia do Boga. Modlitewnik [...]. *XIX w. S. X + 264.*

***PUSTE STRONY NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE***

7



**CZYSTE**

**WESTCHNIENIA**

**do**

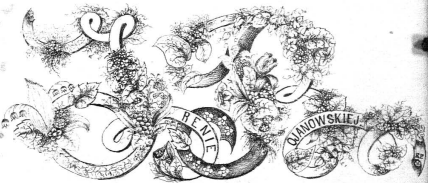
**BOKA**



5890

od J. P. do latam

28/3 1890



**WIECZNE NASZE**

KTÓRY JEST W NIEBIE

**SWIEC SIĘ IMIĘ TWOJE**

Przyjdź królestwo Twoje  
Bądź wola Twoja

JAKO W NIEBIE TAK NA ZIEMI

**CHLEBA NASZEGO POWSZE DNIEGO**

DAJ NAM

I ODPUSC NAM

NASZE WINY

*odpuszczaj nam*

**NASZYM WINOWAJ**

JAKO MY

**COM**

**INIE WODZ NAS**

**NA**

**POKUSZENIE**

**Alenas zbawodezłego**

**AMEN**



ZDROWAS MARYA

ŁASKIS

PEŁNA

PAN

BŁOGOSŁAWIONA TY MIE

DZYSZY NIEWIASTAMI

BŁOGOSŁAWION

OWOC

ZYWOTA TWEGO

JEZUS

SWIĘTA MARYO MATKO BOZA

MÓDL SIĘ ZA NAMI GRZSNYMI

TERAZI W GODZINE SMIERCI NASZEJ

AMEN

WIERZĄC W BOGA OJCA WSZĘCHNIOGA I  
 STWORZYCIELA NIEBA I ZIEMI  
 JEZUSA CRYSTUSA SYNA JEGO JEDYNEGO  
 PANA NASZEGO  
 KTORY SIĘ POZAJ  
 DUCHA SWIĘTEGO  
 NARODZIŁ SIĘ Z MARYDZIEWY  
 Umęczon pod Puntskim Pilałem  
 ułrzyzowan i marti porzeczion

WSTĄPIŁ DO PEKIEŁ TRZECIEGO DNIA ZMART WYCHWSTAŁ

WSTĄPI NA NIEBOSA  
 BOGA OJCA WSZĘCHNIOGA  
 SIĘDZI NA PRAWICY  
 I TĄTĄD PRZYDZIE  
 SĄDZICZY WYCHUMARZYCH  
 W DUCHA SWIĘTEGO  
 WIE RZŁ  
 SWIĘTY KĘSCIOŁ  
 POWSZE CHAY



SWIĘTYCH OBĆOWANIE  
 CIAŁA ZMART  
 CRZĘCHOW ODPUŚCZENIE  
 WYCHWSTANIE

ZYWOT WIECZNY

AMEN

# PIERWSZE WZNIESIENIE MYSLI do B O G A

Niech będzie pochwalona Wielkość  
Twoja Panie, żeś mi jeszcze świat ukłó-  
ny wśród grzechów życie moje przedstawił,  
i wręcić a tem samym głos zali przerego wznieść  
dozwoliłeś. — Niech będzie pochwalona mądrość  
Twoja najświętsza, żeś przewidział, że jakkolwiek  
zażądałam memi nieprawości, przyjdzie czas  
w którym wzniósł trawę ocały w górę i przebacze-  
nia na Ciebie wielki Boże zawołam. — Niech  
będzie pochwalona niepojęta dobroć Twoja Boże!  
ze

że mię wyrodnie uwodzię, bojęz swą ręką żywidz  
 na ziemi i żeś mi jeszcze swych darów kosztować  
 pozwolił. — Ciebie będą pochwalone rany) Twoe  
 najświętsze za pośrednictwem których mogę ujęć  
 Bóże wielki Ciebie! — Ciebie będzie pochwalona  
 jasność Twojego i dookreślonego rozumu, która mi  
 wskazała jak życie prowadzić na ziemi, abym się  
 stała godną stać w przybytku wiekiwiego  
 szczęścia. — Ciebie będzie pochwalona Matka  
 Czysta najświętsza, która nam swą pokorą i podda-  
 niem się skorem, Twoim Bóże rozkazom, przy-  
 kład zostawiła na ziemi. Ciebie będą pochwaleni  
 wszyscy wybrani, którzy już dostąpili szczęścia,  
 cieżenia się wiecznem oglądaniem Twojego  
 najświętszego oblicza!

Amen

# MODLITWA

## PORANNA

A więc ochylam się jeszcze raz nadównie, ujrza-  
 lam Twoje niezliczone aida, uakłone dołąd ob-  
 jętneiu okiem patrzalam. — Ujrzałam: | (ycia.  
 Matki, Mjze, Dzia: | i wozjółkie mite sercai mojemu  
 osoby. — Wolno mi jeszcze mówić, wolno myśleć,  
 wolno zadawać potrzeby mojego ciała, wolno żyć  
 matłwie, mogę grzeszyć, mogę Cię obrażać, mogę  
 oberchnąć zebrała, mogę wesprzeć bliźniego, mogę  
 w trach, żali okopac moją dūozę, mogę ją mordować  
 namist.

namiętnościami ciała, wolno mi iść do nieba -  
 wolno zagrzebać w piekle - wszystko mi wolno,  
 bo Twoja wielkość napelnimozę bryłę tej ziemi  
 suchem nieśmiertelnym, a ty bryła, ja jestem;  
 dajesz mi rozum, dajesz mi wola, dajesz mi pan-  
 mię, a przy tych wielkich darach przeproszyłeś  
 mnie (jedną z wszystkich jestestw żyjących; uca-  
 rzając, miłością i siłniczeniem, czyli władzą  
 duszę doskonałą w niedołężne ciało. -

W niedołężne ciało doskonałą duszę, czyli dajesz  
 mi siłę panowania nad ciałem. - O! jakże  
 jest godnym wzgardy wielki i silny, kiedy przed  
 niedołężnym, pełną, tak samo i duszą moją  
 nasłuszoną wzgardę i Ciebie gwałtownie, gdy  
 bóg we wszystkie doskonałości obfite, daje  
 się ujarzmić najjaśniejszym, bo śmierci podle-  
 gającym ciału. - O! Bóg wielki!.... Ty

widzisz radość moją, że jeszcze żyję na świecie;  
 Ty widzisz Łanie, one rozkosz serca mojego, że  
 jeszcze może się pieścić z ciałami Twojemi, wtemczas,  
 gdy niezliczona liczba mnie podobnych ludzi,  
 pełni projektów, a tem samym pełni nadziei  
 życia, w wiecznym śnie ta noc ich pogrzeżyła;  
 smutek staczających osób, - try po ich stracie  
 wylane świadczą, że już więcej nieobudz  
 im osoby na ziemi; - mnie zaś dziś jeszcze dającą  
 wzywać

wozycy, słuchaję mej woli, oni domnie mówią:  
 ja odpowiadam. O! jakaż to wielka niepo-  
 jęta taśka Twoja, dobroliwy Łanie! jakaż  
 Ci wdzięczność wymiżę?... gdzież są słowa któ-  
 re zdolają wyrazić to uczucie należne Tobie! może  
 wyrazić?... Tak niema słów, bo Ty samemi  
 słowami gardzisz, ale try jako pochodzące z gło-  
 bi uczuć szlacheckich, przekonywająca o stanie  
 jego duszy są dla Ciebie miłą daniną, Łanie!  
 i te Ci z rozkwilonego serca mojego, z serca  
 wdzięcznego dziecięcia, z tego że, mi jeszcze odwróć  
 się pozwolites, i z wozycińskimi mieszkającymi do-  
 brodziejstwami, którym mi w każdej chwili obcy-  
 pięjesz, składam u podnóżka Twojego u boskie-  
 go majestatu i błagam byś mię swoją niepa-  
 jętą opieką osłonił, abym życie moje woini dzi-  
 siejszymi bak przepędziła?... moje wozycińskie  
 uczyniki tak kierowała iżbym o nicieło mojego  
 stała, przed Tobą Bógu sprawiedliwy tej mocy,  
 jeżeli byś mię w niej już powołac zechciał. —

---

*Boże!* o ileż kocham Cię, z całej mej duszy. —  
 kocham Cię, z wozycińskich sił moich, u wozycińsko-  
 stem powiada Ci każde uderzenie serca mojego, to  
 jest

jest pierwowzrostem moją przy ocknieniu się dzisiaj  
 szemu ze smu, a przemiłnością tą świętą miłością, wy-  
 wam Cię mój Stworco i Boże Ojcze Synu  
 naszego Jezusa Chrystusa, któremu żyjemy,  
 zrodziliśmy i jesteśmy - przyjmij, modlitwę kochają-  
 cego Cię stworzenia. — Dziękuję Ci niemy-  
 wiadoma Istności, wieczne i Jedyne Bóstwo w  
 trzech osobach Ojcze, Synu i Duchu Świętym  
 ze Twoją Ojcowstwą dobroć pozwoliła mi dnia  
 dzisiejszego doczekać, abym pokrzepiona nowemi  
 siłami, zatrudnienia stanowi memi właściwe  
 mogła temu dokładniej wypełniać, namiękczając  
 chwytę Twoją i na wieczne zbawienie nieśmiertel-  
 nej mej duszy. — Ujęć mi dobroć i miłość, takę,  
 aby wozylkie myśli, słowa i czynności moje stoso-  
 wały się do zbawienych zamiarów na chwytę  
 Twoją i przytek mych bliźnich. — Ojcze!... Tobie  
 się cała oddaję, moją wolę, me skłonności, me  
 wozylkie sprawy Tobie ofiaruję, każdy dzień, któ-  
 rego mi łitościwie doczekać pozwolisz, niech mię zbliżę  
 do celu przeznaczenia mojego, chęć nabywać coraz wyższej  
 doskonałości życia, pobożności, gdyż to jest Twoją świętą  
 wolą i dlatego obowiązana, jestem jaśtam jako chrześci-  
 anka. — O! gdyby duch, mój nie miał żadnego  
 zwiazku z rzeczami próżnemi któreby jego siłowości  
 zachwiać mogły, abym mogła być zdolną do wozyl-  
 kich skłonności i słych ułogów, które mi wykoprowanie  
 mych

mych obowiązków utrzymując i w postępowaniu w  
 miłach przeskądając. — Dzień Świąty  
 zaszczepij mojemu sercu, abym była w stanie  
 panować nad rządami i namiestnicami mojami,  
 aby dusza moja czysto i nieskalanie zachowywa-  
 na stała się kiedyś godną zapatrywać się na  
 najczystsze oblicze Twoje. — Ta zbarwienie  
 i święta myśl, że przytomność Twoja wozdź-  
 mie ogarnia, i że wozysłbie skrytości serca mo-  
 jego przeniekaż, niechaj mi dzisiaj w każdym mo-  
 mencie towarzyszy. — Szczęrym moim zamieram  
 jest to uświetnienie, abym nie pozornie, lecz istotnie  
 była miłkwa, gdyż Ty miencawidzisz obliwy  
 i tylko przez prawdę i rzetelność, możnasz Tobie  
 powołać. — O wozysłbie te upracozam Cię w Śmieciu  
 jawnodżonego Syna Twojego Łana i Iba-  
 wiciela naszego Jezusa Chrystusa  
 który z Tobą żyje i króluje na wieki. —  
 Ojciec wozchymony i wieczny Boże! zedlij mi  
 z niebios Twoich anioła któryby miś strzeżł, za-  
 chował i ostaniał w tem życiu, abym nieistannie  
 przez zbarwienie podstępowała przez Jezusa  
 Chrystusa Łana naszego. —  
 Świąta Maryo! najczystsza i Matko  
 Łobawiciela, błogostawiona między niewiastami

Twej

Twój opióca polecam cię dnia dzisiejszego, abyś  
 zacię Twem łaskawem przyczynieniem i Sy-  
 nac Twójego, to tylko czyniła co się zgodza z  
 wolą Boga i mojem zbawieniem. —

Wszystcy Święci Pańscy przyczynicie się  
 zacię i abyś cię stała godną zasługi Łaska  
 naszego Jezusa Chrystusa. —



# MODLITWA WIECZORNA

Dziś urok powiny skrył śmiesznych siedliska. Sou-  
 nity spoczynek jakim zbawyles swoje stworze-  
 nie, za chwile oklei strudzone dziecinam życiem po-  
 wieki, a wóicie w pół martwe jestestwo, czyż z dołu  
 pomyśleć: o Stworcy, o Łanie, o Ojcu, o Sędzim  
 jakim jesteś niepojęty Bóże!... i gdy mię w tym  
 stanie sou śmierci owionie, jakże się stavis przed  
 Twym majestatem Łanie?... przed Twym moim  
 majestatem, przed którym skalamu dnoza, w naj-  
 skrytoży zachętek schronić się zechce, lecz uaprobno,  
 bo któż się przed Tobą wielki Bóże ukryje?...

Ciąm nieskończona nagroda i wieczna kara,  
 lecz niemaż przebaczenia, — tu tylko obfite źródło  
 onych wytryskują, — tu na ziemi obszerne niwy  
 zasiane są łaską Twoją, z których gromadzą  
 człowiek, żale, pokuto, zbieraci może przyszłe  
 owe zbawienie. — Ciąm, dwie drogi tylko: zbawie-  
 nia i kary wskazales i na której z nich stanę,  
 już się w tył nie cofnę, — tu zaś kłaniam się! kłaniam  
 się ścieżki, które do tych dwóch dróg ludzi spro-  
 wadzają; miłości dla Ciebie i bliźniego, wiara  
 niezachwiana, szanowanie wszystkich prawd  
 świętych, uwielbianie nieskończonej Twojej dobro-  
 ci, uczynki miłosierne, są ścieżkami obszerne,  
 a jakkolwiek w głąbiem usypianiami, lecz zapro-  
 wadzić jedynie zohumi do drogi zbawienia. —  
 Wysłętki — kłusobwość — i nieposłuszeństwo  
 Twojemu i Bożiemu rozkazom, zaktwardziałość  
 w grzechach, niecierpliwość w żalu, są drogami do  
 wiecznej przepaści. — Jeżeli na tej drodze sta-  
 nęłam, — ożże! ... ratuj mnie — wstrzymaj  
 jeszcze wyrok śmierci nademną — niech tej nocy  
 nieokonać — dozwól mi odkuć się — a odkucie  
 niech będzie dla mnie nowem życiem, — życiem  
 nowym, któreby usnąć wieczne dozwolito spokojnie

abyś mić — postrach wszystkich istot żyjących,  
 była dla mnie błogiem przejściem do Królestwa  
 Twójcego.

Wielki Boże, Ojcie, Stworco, i zachowawca  
 życia mojego; Ciebie uwielbiam i wychwalam  
 za wszystkie dobrodziejstwa na mnie i na wszyst-  
 kie stworzenia wybrane, za wszystkie łaski, które  
 z ręki Twoich Ojcowskich otrzymałam. — O! gdybym  
 sławota się ich godna, gdybym używata ich sto-  
 sownie do woli Twójcej, abym się tym sposobem  
 mogła Tobie podobać, abym postępowała na wzór  
 Boga i Syna Twójcego abym w Ewangelii  
 znajdowała dla siebie naukę i pocieszenie. —  
 Lecz mój Ojcie! — śmiech moje odwarza mię  
 o wiele błędów i uchybień — z wstydem przypominam  
 mi wszystkie czynności dnia dzisiejszego; wszystkie  
 myśli i słowa, które znieważają postępek chrześci-  
 anina — nie w poznawaniu Twójcej świętej  
 woli, nie w doskonaleniu się w mactach i pobożności  
 lecz w grzechach postępuję — z braci mojem  
 niebohdziatam się postąg miłości chrześcianskiej  
 i łagodności, lecz zięch wale — zięble i nieprzyjęznie.  
 Ubiegataam się z zapataem znieważczami przieżnami  
 które

które istotnie szczęście moje nie mogą zrealizować i które  
 tam bardziej od zbawienia odwołuję. — Czyż sprawa  
 wielki i święty Boże! z jaką niewdzięcznością  
 używam darów Twojej łaski i ojcowskiej  
 opieki. — O Boże! jakże słabym i  
 nieomniem jestem stworzeniem — jak nierozumnie  
 nie odwołuję się do Twojego kochającego mię  
 serca. — Oświeć serce moje aby mi pokazał jak  
 daleko odstąpiłam od praw i przykazani Two  
 ich, jak zaniedbałam starać się o zbawienie  
 moje, do którego całego serca i duszy powinnam  
 oświeć mię mój Boże aby mi przykazania  
 od tej chwili zapamiętałam i niechaj zawsze  
 prowadzić życie podług praw Twoich, ażebym się  
 znowu zbliżyła do zbawienia mego. — Ach! tak  
 mój Panie! przyrzekam i postanawiam sobie  
 przed obliczem Twojem najświętszem, że dzień  
 jutrzejszy jeżeli mi go wyśłukać pozwolisz prze  
 pędzę na wykonanie świętej woli Twojej. —  
 Odejdę więc zupełnie do Ciebie należyć, wdziękami  
 moimi chcę Ci w każdym razie okazać, nie będę  
 ulegała w staraniu się o zbawienie moje, chcę  
 nabyć doskonałości życia chrześcijańskiego, aby mi  
 się stała godną wiecznego szczęścia, któreś do bro  
 liwa i sławę Twoich wiernych przekażył. —

Matyliny

Milosierny Boże! ukaż mi, prozawca i  
 wartości dobrodziejstwa Twoich, — uczyni mi bezczno-  
 ścią nieprzeżyte dary Twoje, niechaj się coraz  
 bardziej przekonywam o znaczeniu życia bogo-  
 bojnego i chrześcijańskiego — i uczyni abym prze-  
 niknięcia miłością i wdzięcznością ku Tobie,  
 starała się być podobną najświętszemu Iwa-  
 nielowi mojemu, który w życiu i w uczynkach  
 swoich zbawienie moje zostawił. — Także uca obrat-  
 livości Boże! chęć ułożyć na przyczynę postępo-  
 wanie moje i tak ucażam sobie życie moje pro-  
 wadzić iżbym była godna zastąpić uca miejsce  
 do Ciebie, gdzie z łaski Twojej nieograniczonej  
 kochać i chwalić Cię będę uca wieki. — I ucażam  
 w Twojej Ojcowskiej dobroci ucaję się bezpiecznie  
 do spoczynku, a gdzieś tam uca była ostatnio  
 w życiu meim dożesnem, więc przyjmij ducha  
 mojego, którego w Twoim ręce powieram, — przyjmij  
 modlitwę która, pełną miłości i skromności przed  
 Twym Twoim zaszytam.

O! Będę ucażam Ciebie Boże! Który  
 gładzi orzechy świąt. I ucażam się ucażam  
 Będę! prawdziwy Synu Bożym — w Tobie  
 żyję w Tobie ucażam życie dożesne zakończam.

O Jezie najdroższy Izbawicielu Śmiata! Wle-  
 rysz nas najświętszą krewią swoją odkupił, przez  
 okrutną śmierć krzyżową - Twój być pragnie  
 w życiu i po śmierci. - Amen

Ojciec nasz...  
 Rodzonoś Maryja!..  
 Mierzą w Bogu!..



# MODLITWY

przed

# SPOWIEDZIA.

Przywołam ogromny ciężar mych grzechów do  
 przybytku Twego, Dobroliwy Ojciec i pragnę takowo  
 \* złożyć u stópni Twoich świętych ołtarzy; - pragnę  
 nieważ wyjść lekko, spokojny i wolny uosobieniem.  
 Nie niezalazę cokolwiek tylko za grzech w niewyprze-  
 konaniu uważam. - to jest to wszystko, cokolwiek  
 prawa i duskie i kościelne czynić mi zabroniły.  
 W chwili gdy będę wyznawala przed kapłanem me  
 ciężkie

ciężkie bezprawia, zrólij mi dobrothwy Łanie!  
 aniola stróża, którem by strzegł nie tylko od zatra-  
 cenia bez i od zezłajania jakiego kolwiek, baci grzechu,  
 żeby mi stworzanej, obrzydliwoscią mych grzechów  
 stawiał na pamięci wszelkie moje zrożności. —  
 Chęć dużej moją wzyśać z brudu grzechowego, ale  
 tak żeby żadna skaza na niej nie tkwiła. —  
 Wysłuchaj dobrothwy Boże!... serce me chci-  
 a z najziesz obłąd we mnie mierzą Ci stągę, która  
 przyzeta, nie obrazaci Cię więcej.

## MODLITWA

o oswieceniu i rostrzasanii  
 sumienia .

Daż mi wszystkie me nieprawości, o!... zważ je  
 wszystkie. — Lecz Ty, Łanie!... lepiej je zważ  
 odemnie, albowiem każdy mój skrok błony, zapi-  
 sany jest w księżce, na której ostaleczymy złożyć  
 się najzecz. — Dla tego to błagam u stop uajz.

świętego majestatu Twego abyś mi za pośrednictwem  
 wam niewidzialnego świeczka słońca, wszystko  
 przypomniał, o czem kolwiek stworzona mogła  
 zapomnieć. — Władcy Łanie! najszlachetniejsi  
 i spragnęci się pozbyć łoszących maci dźwierz, idźcie; —  
 dopomóż mi tylko, aby wszystko to było, ażeby  
 na słońcu spokojnie, kształtował się (przez  
 cię), jakby dźwierz ciolliwem i ożamijorem Twoje  
 święte prawa, kształtować pozwolił.

# Art. Łanie

Łanie mój! Bóg! że Cię obraża, — Długo  
 że jesteś w brym, brawliwym i przebaczącym  
 mi niegodnej Cię. — Łanie że jest  
 z cionem i stonki Syna Twego, moimi cię  
 mi grzechami. — Łanie że odpycha od siebie  
 światło czystego światła rozumu. — Łanie  
 że

żem zaomucila Matkę, ucajowiętłozę, bolejącą  
 nad cierpieniami Syna, które w chwila sprowa-  
 dzalam na Niego. — Żaluję żem się słata  
 niewdzięczną za tyle dobrodziejstw z rąk Two-  
 ich odebranych. — Żaluję siebie, że dotąd  
 w ciężkich narażeniach petzalam. — Żaluję  
 miej droży, że ucajowiętłozę ciata była  
 ciężgle quiccioną. — Żal mi życia że w niem  
 nic jeozę zbowieniego nie ucajowitam. — Żal  
 mi bliżnich, których, metylko jak Two prawca  
 koczę, nie kochalam, ale tylokrotnie prostępowa-  
 niem haniębna zardzalam. — Żal mi nie-  
 winnych, którzy przez me zgorozenia, wozli  
 na haniębna drogę. — — Ach! żaluję tego  
 wozyłkiego Łanie!... a żal niej jest ozęcy  
 dozwał aby wytryswał żoż z głębokosci wznie-  
 conego żalu, strumień łęz obfity, który by  
 zcówniadzył przed Tobą Łanie!... ochci i  
 zrzęcenii się wozyłkich nieprawoi moich i  
 nie wozyłpienia nadal z drązi cnoty i Twoich  
 świętych rozkazów. — Amen. —

---

# Przedsięwzięcie Po- =prawny

---

Wieleż to rzeczy przyrzekałam Ci wielki  
 Boże poprawę?... i ileż to rzeczy z walczoną  
 namiętnościami rozkoszny pracującągo ciała,  
 zerwaną świeżo wyręczoną przyjęciem i ujęciem?...  
 O!... jakież to obraca Twójego Boskiego  
 Majejstatu!... O! jak wielka wspaniałomyśl-  
 ność Twoja!... że mi jeszcze pozwalasz zbliżyć  
 się do siebie, pozwalasz stanąć w tem miejscu,  
 które celem i nieważytam kłamstwem. —  
 Dajże obroczytności niepojętas, kiedy mi się  
 jeszcze w tym chleban zbawienym i dajęz zawi-  
 lić!... Ktoż z ludzi cokolwiek by mi powierzył,  
 gdybym tyle rzeczy danego nieotrzymała sto-  
 wa?... niezależałaby przytulni na świecie,  
 gdybym tak z ludźmi jak z Tobą postępowata,

z ludźmi mówię, którzy żyją wśród błędów, a  
 błędnemu racjonalnie nie mogą. — A Ty najwyższa  
 obroń!... zrodło z którego świat wytrysnął, jesteś  
 skory ułaskawicą, przebaczy, gdy Ci przy-  
 rzeknę poprawę, a ujrzyj że przyrzeczenie z  
 serca szczerego wypływa. — O! spojrzaj Dobrotliwy  
 Złanie!... w tej chwili w mądrzejszą a ujrzyj stałe  
 przedsięwzięcie nigdy nie wstępowania u siebie  
 drogą pokłorej dołąd chodząca. — Lecz bez  
 Twojej łaski, bez Twojej mówię pomocy, ledwie  
 krok/pierwszy postąpię, a już znajduję się w  
 zgubnej przepaści, bo jestem człowiekiem, a  
 człowiek tylko jeden, jakkolwiek wyższy nad  
 wszelkie stworzenia rozumem, w uciążliwościach  
 niższym się od nich staje, — z Twoją tylko  
 łaską przed ułaskawicą, grzechu męstwo  
 odniesie. — Dla tego to błagam Cię mój Ojciec!...  
 Ojciec!... który najlepiej zna o sposobienie  
 dziecka swojego, abyś zalecił ani otowi strzeż mię  
 u całej drodze, na którą pragnę wstąpić w tej  
 chwili; — podaj mi rękę, gdy upadnie będę, a gdy by  
 ciało bezsilnością walkę zdusił, bężył, i gdy by już  
 rozum pod ułaskawicą ułaskawicę ścisnąjących  
 go chłui upadał, zranił go morderczo, miękł, jęczył  
 w posród boleści, ale miękł, cięsza swobodnie odychał. —

w świątyni, a dłoń się wznowi, wiechciało  
 z kłosa obłata, wiech częściami z ziemi, z której  
 powstało się ciało, ale wiech dłoń niezobija którą  
 ma żyć wiecznie. — ciek!... okropne wspomnienie  
 nastawać się w tej chwili, jeżeli wiecznie!... i wiecznie  
 i wiecznie ma mieć przetrwać będzie!.....  
 a jakże błoga podnosi ją rozkosz gdy do prze-  
 zyczenia dla wybranych, szczęście jej wyjść po-  
 zwolisz. — O! wielki Boże!... wybłogosz mej prośby!..  
 o! Alboż uciśniesz!... przycyń się z umiarem,  
 aby mi przyczynienia na oczekujących chęciach, wznieśli  
 nie nigdy się nie zachwiałe. Amen.

# Bo Spowiedzi

Czemu nie grzechy złane, trami na języczka zca-  
 li, za pośrednictwem kapłana, stoczyłam i podniosłam  
 majestatu Twój. — Lokals mi przetrwać z rozkosz  
 przyjął, bo ona rozkała pocelaj, mej dłoń, tę błogos  
 nadzieję, że gdy ją oczekuję wykonam, o tych wozdol-  
 nych, bo praw, które dalać spotykać wolną się  
 stawać. — Wolać — bo mi już nie potnie uciśki siumienia

Ameryka

duszę i nie będa. Stajęli do bezpraw których się wgo-  
 wiadacemu, niezdy nie powróce, kocha / onych, w wiernej  
 zapisowa księdze, wydała go stanie i już na oszdie  
 ostaleczym z nich, łowaczyc się nie będa. O! wielki  
 i niepojęty w swem miłosierdziu i Boże!... błagam!  
 zebrać u wój Turczy, uajwiśtozych, abyś miś w tym  
 stanie w jakimś się obacie znojdę, do śmierci za-  
 chował. Sprawa do bratliwy i Boże!... aby reszta  
 życia mojego z mił, dobrych i moralnych uczynków,  
 miłości dla Ciebie i bliźniego była iśmiła, a żeby  
 świątko przysiętego szczęścia i oszgle mijsiwało i  
 a żeby mi uciekła od tej głęboke wygrzebanej uamist-  
 nościami przepracji, w której wyrodni wrzuciojor  
 ciało, a z nim duszę na wielki stuen.

## Przed Komunią Świętą

O!... i Boże!... w swych wyrokach niezdy nie ofiomy,  
 pozwolił nam kasytować ciała i kermi swojej pod przę-  
 miotami chleba. Tyś Bog!... Twórcą wozystkiego,  
 Zbawiciel świata, Pan nad Pan, nieprzebany w mi-  
 lodzi i swojem i zija się na ziemiś aby uarmit łowia-  
 ła i uapoił spracujonyś nasz duszę. — *Chacie przyznajcie*  
 (to)

to jest ciasto moje, czynicie to na pamiątkę moją. — Jestem  
chlebem żywym, który przyszedł z nieba, a ten, który go pojy-  
wie, będzie żył wiecznie, żyjąc otępiem. — To jest słowo, które  
ulegające zadanej zmianie, wyjęte przez Ciebie na  
ziemi i odtąd teki tych słów zbawiczym, dusza ulekkio-  
wa ucalychmiciot pociąga. — Także ona / pragnie  
przyjść i uiszczanie, z którego, w Bogu, z bawot swego  
przyjmuje go chwila! ... dopomóż jej / Zanie! ... i jeżeli uiszczony  
jaki bóg / skłama / zależe / uiszczony / go / tak / swego / uisz-  
czony, a jeżeli uiszczony / podobny / swemu / zraj-  
cy, który przyszedł chleb z Twojej ręki / podany / a uiszczony  
uiszczony w swem / bierci / pociąga / a uiszczony.

Tępy / uiszczony / bierci / pociąga / a uiszczony /  
Zakramot / i / ten / i / rawni / a / nam / uiszczony /

Amen.

# Do Komunii Świętej

Buż się wielki / Boże / pojednałam / z Tobą, już nie  
wynudne / swe / dzieci / do / Ojca / uiszczony / bierci / pociąga / a uiszczony /  
lona / przyszedł / w tej / chwili. — Obrat / sobie / uisz-  
czony / uiszczony. — Tak / z Tobą / wielki / Zanie / żyję.  
Ty / uiszczony / okiem / pociąga / tak / spojrzat / —  
O! / jak / z / uiszczony / stala / bym / uiszczony / Twoj / uiszczony /

żyję

Gdybym Cię teraz memi czynami wdepchnęła na powrót  
 do siebie!... gdybyś miś musiał koniecznie w oplotach  
 mym stanie porzucić!... cicho! miej! doży!... nie odstę-

pój miś nigdy, — lepiej pozbaaw miś wszystkich  
 uciech świata: wzroku, słuchu, mowy, —

wbierz wtożę z dziwotamią mym wstankom

wbierz mi wszystko o! Lanie wchodź

tylko do grzechu prowadzi, — w ostatek

kuś ciała wtożę z dziwotamią od dźwizy

a niepozbaawiaj miś tej czołgiej

pościehy że cię zgle, jeśleś ze

mną, — tej nieocenionej

uodżivi że z dziwotamią

pielogaymkiś swą na

ziemi, z dziwotamią

cierpieniu do z dziwotamią

z dziwotamią

Opem, kłozym

miś w oplotach

kuś na

ziemi

stani

A large sunburst or starburst pattern composed of numerous thin, radiating lines, some solid and some dashed, emanating from a central point at the top of the page.

**MODELY**

PODZAS SŁUCHANIA

**MSZY**

ŚWIĘTEJ

A series of intricate, flowing decorative flourishes and scrollwork that fills the bottom half of the page, extending from the base of the text.

# PRZED ZACZĘCIEM MSZY ŚWIĘTEJ

Stańtam w przybytku Twój chwały, w koście-  
 le w którymś tam zebrany kornie do Ciebie  
 Boże! zaszyta wotanie. — Tu natym Świę-  
 tym obłazgu odbrozie się wspomnienie strasznyj  
 Twój męki, którą dla zbawienia mojego ponie-  
 śles na krzyżu. — Tu krew i cięto najświętsze  
 po przyniesieniu chleba i wina zniżysz na zie-  
 mię, aby przechowały o Twój miłości, wyrodne Two-  
 dzieci. — Tu niepojęta łaska błysnie w oczach  
 skalanego grzesznika. — Oh! Boże!... jakież  
 dobroć Twoja!... jakież nieskończona łaska

O! niegodnego stworzenia! kiedy go chcesz od-  
 kępić, zsyłasz mi Syna jednorodzonego i na-  
 srogię meki podajesz. — Tracermiałos bezpra-  
 wicami (nieoz) grzesznika, obumywasz kwicę swo-  
 ją. — Dręszące wyrzuty sumnienion, gaisz srogię  
 mi ranami. — Od przepaści nad klora, stampla-  
 jąc (nieoz) odprawiając ją, podając jej ciało  
 Syna swojego. — W zamian za ciężkie grzechy,  
 pragniesz (nieoz) żalu. — I za bezprawia, pokuty,  
 (nieoz) i czynienia i chętniej poprawy. — Gdzież  
 Twoje nieścisłe i namyślności, przepelnione  
 stworzenie, w możności jest pojąć tyle maczaz  
 i Bożkiej dobroci? .... O! Boże! ... acyż to  
 świat (nieoz) ofiar, splugawione me serce!  
 Pozwol wydrzeć się (nieoz) z podród (nieoz) i chętniej  
 bezpraw, aby mogła wznieść głos błagalny,  
 głos pełen żalu i okrzyku, do Ciebie przeba-  
 czającej Ojczy! ... stwórz w niej zdroj żalu, aby  
 obmył wszystkie jej nieprawości, i odłed nie do-  
 zwalał wstąpić na drogę zatruleni kwiatami  
 (nieoz) i chętniej, o! lepiej pościeżce cierniem  
 i stanię ciężle, postępij, abym nie zajęć mogła  
 (nieoz) i chętniej, drogi wiecznego zbawienia. —

---

## GDY KAPŁAN ZBLIŻA SIĘ DO OLTARZA

Ty Bóże wielki!..... przegawdziłaś niewdzięczności niegodnego ludzkiego stworzenia, jednakżeś okiem łitości spojrział na obciążających Cię wyrodków natury, którzy Bógkie Twoje poświęcenie sromotnieceptali, i wpośród ciężkich boleści, prosites Ojca za namii. — Błagales mówię Ojca za tymi, którzy chciwie Twojej męki pragnęli. — Lecz jednakże oni byli godni więcej niż ja, Twego najświętszego miłosierdzia, bo oni zagrzebani w ciemności niepoznali Ciebie, — ale ja, która inaczej powiedzieć niemożę, jak tylko „Bóże!.. jesteś na niebie i ziemi. Bóże! jesteś w najświętszym Sakramencie ulojony. — Bóże! dajesz mi swe poranione ciało i krew wylanąą pożywać, a jednakże Cię zdradzam, tak samo jak straszni i dzicy przestępcowcy mordują; — czyż godna jestem Twojej łitości? ... O! nie, winnaam być pochnięta jako wyrodne stworzenie, w przepaści wiecznej kawy, lecz obroci Twoja!... obroci, w która tylko wierzę;

bo

bo jej pojąć niezdolam, otwiera mi olódkę,  
 nadzieję, że byłem się cofnął z drogi moich nie-  
 prawości, znaczący przebaczenie u Ojca, którego  
 cał powody niepojętej miłości swym dzieciom. —  
 O, Boże!... nie odpychaj od siebie nieodolne  
 stworzenie swoje, podaj mi rękę, żebrze u mię-  
 Twoich najświętszych litości. — *Salve Marie!*...  
 oto tęż żalę twarz moją zrosiły. — Spójrzuj w  
 moje serce, acyżrysoz jak się kręży zewolętyś  
 w głębi serca mojego że Cię obrażało dotąd. —  
 Młodzież moja duszę, jak się lekka, sprawiedliwość  
 Twoją, góży. w takim stanie jak jest w tej  
 chwili, stała przed Swym wielkim i Boskim  
 trybunałem. — Daj mi oity bym odwrócił  
 wzrok mój od wszelkich źleci i zgorzeń, ja-  
 kiemi świat ten zatrzyma, moją przyszłość  
 nadzieję. — Spraw aby mój odłaś mojemu źleciu-  
 kani, znacząca wszelkie przestołe zdrożności,  
 aby mój mój odłaś patrzata w przyszłość nie-  
 bliższą krainę, jako błądnie wiecznie niestrajęgo.  
 nie szczęście, które mam swą miłość zgotowa-  
 łaś na ziemi. — Amen.

---

## PODZAS KIRJE ELEJSON

Cyżo błagalny wzrozę w tej chwili do Ciebie niepo-  
jęty w owych wyrochach i Bóże!... abyś napelcił mój  
rozum pojęciem wielkiej Twojej potęgi i nieokreślonej  
dobroci... Lebym żądała że wszystko jest niczem, Ty  
jedem i Twoje słowo wszystkoćm. — Te bez Ciebie jestem  
najotłobozą istotą na ziemi, gdyż wszystkoćm namistwoći  
z wierzącą opamomaci miś zdoluci; — a Tobą słaje się meżna, —  
jedem żupelnym ciałowickiem, silną obciążoną duszą, która  
w pood bólsci, wdry, przygod i dolegliwoća ciała, słaje  
się meżnięstos, bo się meża i jarzumić swoim głównym  
nieprzyjaciolom i jankiem i soz meżnięstos pichiel. Pokaż  
mi Łanie tę drogę, pokłorej potępnijosa na tej ziemi, która  
niegdy zblądzić nie może; — pokaz jej swięte oblicze, aby  
zachwycona awego swiętoćcia, totem Twojch przykazani  
całe życie tu potępowwała. — Amen. —

## NA GLORJA

Chwała bądź Bogu namiebie i ziemi!... Bogu,  
który dla swiej wiecznej chwały wszystko stworzył. Chwalcie  
Boga!

O Boga! kładzieś śmierć, — a przykłada Chryściana, niech  
 się stanie sławą wzorem, że On bóg i Bógiem. Za  
 nam światła, zniżył się na ziemię i wpośród pogardy  
 miłości swojej w pobród grzesznych ludzi, tak hojnie  
 rozsiemal. — Chwalcie Boga! my w niedoli, — bo Ojciec  
 na mielib, na gnani stala, wytrwałosi w cierpieniach. —  
 Chwalcie Boga! i myśloj, że On za wasze zbawienie,  
 wymaga tylko żalu i szczerej pokuty. Chwalcie Boga!  
 mozyocy ludzie, że wam miłość swego Syna, otwo-  
 rzył wieczne zbawienie. — Chwalcie Boga! już wybrani,  
 że wam jest wolno po nieokreślone wieki nieogrycisz oglą-  
 daniem najświętszego Boskiego obliża. —

## NA DOMINUS VOBISCUM

"Bóg niech będzie z wami" — słowa Kapłana

O! Bóg!... bądź z nami wlecząc, gdy padai  
 bógiemy. — Bóg!... bądź z nami! gdy żal zwo grze-  
 szej w sercach nieczujemy. — Bóg!... bądź z nami!  
 gdy słabość ludzka w poświęceniu wytrwać nie zdoła.

Bóg

o Boże! bądź z nami! gdy udręczenia zewzrech  
stou alahowaci nas będą... o Boże! bądź z nami!

o gdy na tożu boleści choroby nas złozog... o Boże!  
bądź z nami! gdy śmierć ciemne swe nad nami  
roztoczy... o Boże! bądź z nami! gdy dusza  
martwe ciało porzuci... o Boże! bądź z nami!

o gdy rachunek z naszego życia, okładać będziemy...  
o Boże! bądź z nami! po nieokreślone wieki  
wieków... Amen?..

## PODCZAS LEKCJI

O! mój Boże!..... cóż Ci żdam złożyć w  
dziejach, za tyle łask które codziennie z Twojej ręki  
odbieram?... Czy Ci poniosę serce moje niepra-  
wosciami przepętione, duszę udręczeniami ci-  
niemia obciążoną, umysł błędnymi wyobrażeniami  
skrzepowany, wyrazy z samych źródeł pochodzące?  
wzrostko (wzrost) nieś, bo to niejest należną dani-  
ną za Twoje nieokreślone łaski, za Twoją opie-  
kę i codzienną troskliwość, ohoło mojego dobra...  
Udręczenia ciała, wyzardzenie wszelkimi uciecha-  
mi świata, pokora, miłosci nieograniczonej dla  
Ciebie i bliźniego, chęć szczerą poprawy, żal z głębi

nieś

(moży) pochodzący, tży, cierpienia, cierpliwie  
 znoszone pogardy; ale są miłe dla Ciebie!  
 powarki jakimi Cię obdarzyć może Twoje  
 nieśmiolne stworzenie. — O! Bóże! wszystko  
 Ci to składam w tej chwili, — spojrzaj w  
 me serce Łanie!... a ujrzyj ową bezczelność  
 za pośrednictwem której te dalki przycupnięją  
 Łanie podemie; — bo Ty wszystko widzisz  
 Bóże nie daj skłamać przed sobą, — da  
 Cibie tylko sam (ozęczy) głos się wznieć — głos jaki  
 w tej chwili mędrzości i pokorzenia przesyła. —

## PODZAS EWANGELIJ

Obdarzył Łanie! rozumnem człowiekiem, lecz  
 zakreślił o niego granice, — a kto się poważy za  
 obraż Ewangelii i wrota wołającego przekroczyć,  
 paca jak pyzuni ciułowie, pod Twoją pogardą  
 paciekim, — a Twojem tylko ręką, Bóże nieokai-  
 czony!... zważaj się mądrość, jakiej my pojąć nie  
 możemy, i pojmuwać jej nam nie wolno. — Włara  
 przeciwna jest dla nas dostatecznem przekonaniam,

że Tyś Bóg! któryś świat i tyle jestestw na nim  
 utworzył, który niebo wdzienne, staicem oświetla  
 i tylu planetami one przyozdobiles — któryś na-  
 pełnił niewyczerpane źródła — któryś utworzył z tak  
 wielką władzą na ziemi człowieka; — który żywno-  
 ścią wdzienne tyle żyjących stworzeń; Bógś najmoż-  
 nym, — a Twoja mądrość jest święta, w której  
 wielkości, któż się wzierać poważy?... Błagamy  
 Cię tylko w pełnej pokorze, abyś prawniczym Twoj  
 Boskiej światłości, oświecił wciemnych i błędnych  
 zachłach rozum nasz ukryty, aby poznał to wszystko  
 coś mi poznać pozwolił, — a poznawszy, wielbił po  
 nieskończoną wieki mądrości niepojęto. —

## NA CREDO

Wierzę w Boga Ojca wózechmogącego, — Boga,  
 który mi stworzył, — Ojca, który mi żywi i zniepo-  
 jest troskliwość ojąską potrzeby moje zaspaka-  
 ja. — Ojca mój, który obok tych wszystkich  
 obrodziestw, zapewnił mi szczęście wieczne przy  
 sobie, a ucał w ten czas, gdy się ich niezgodnie staż.

(z)

(γῶν) uawiaczając z góry moje występki mnie sprowadza-  
 ją. — On mnie przyciska nawet do siebie, gdy z  
 bliższej progi, gdy nad przepaścią stojąc, wyciągnę  
 z płaczem, ręką do siebie. — *Μηγάς ὁ Θεός*  
*Χριστός* Syna Twój, jednorodzonego  
 który qużywożył na ten padół nędzy, okrył  
 swe ciało Boskie, ciałem człowieka. — Brudnym  
 pierworzym grzechem ludzkiem, pokazał znow obfity  
 ten grzech obmyć jedynie zdołny. — Dalej poszedł  
 uciążliwych! — wyrodnych mówię, bo Czo-  
 łopachli z uciążliwych od siebie, — a ten niewinny  
 strasny i cichy Bocaranki, Bóg i Czołopachli przed-  
 mienny, dla mojego dobra znosi to wszystko, a  
 nawet na śmierć morderczą oddaje swe ciało i w  
 chwili kiedy zranione kłutki, krew w strumieniach  
 obłata! ... kiedy spieczone usta Boskie, nie  
 kwaląły na ziemi przez siebie stworzonej! .....  
 kropli ochładzającego napoju, gdy mój zbrod-  
 niczą w zjadłej swej głodzie, przesyłał na wskroś  
 bok Jego najświętszy! ... błagał dla wyrodnych  
 złości przebaczenia i Czoł. — *Μηγάς ὁ Θεός*  
 skonał na ziemi, poszedł wybawić dusze, którym  
 grzech pierworzy stawał na zawadzie do zbawienia  
 wiecznego; — trzeciego dnia ukazał się Abata i znow swoim  
 swoim, potem zsiadał na prawicy Czoł i w dzień do latu

na wielkim trybunale zawiązie, z kąd wyrodni  
 i słoty wyrok srogi, ostalczny, niezamieszko-  
 my a wybrani, którzy albo całe życie ciutliwie  
 opozili, albo w latach żalu i szczerzej pokucie obmyli  
 swe grzechy, żywot wieczny, błogi, w chwale wie-  
 kistej otrzymają. — Wierzę w Ducha Świętego,  
 który rozjaśnił umysł zebrany w Troje, i ci rozgłosił się  
 w różne strony świata, opowiadając  
 słowa Boga, (cudownym sposobem), bo wszędzie  
 ich rozumiemo. — Wierzę w Bóstwo święte, w  
 jego prawa, w nim tylko pocieszę prawdziwą  
 chęć i ciałem znajduję; w nim składam bieżące  
 moich nieprawości i otrzymanię grzechów odpuszczam. —  
 Wierzę w ciała zmarłych, wstanie, i ta wiara  
 wtemczas, gdy dobry uczynek wypelnis, jest drogą  
 moją pocieszę, bo wierzę że przyjdzie czas mojej  
 nagrody. — Lecz taż sama wiara ściera mię  
 podtrachem w najcięższej duszy zakazatek;  
 gdy grzechem śmiertelnym się splamis, — bo się  
 lekcam Boga aby mię nie ukarał, gdy w zmarłych  
 wstaniem ciała Boga sądzię się sławię. — Wierzę  
 w żywot wieczny, — ohy! wierzę w błogą nagrodę i  
 srogi karę w przyszłości. — A tak myzualam  
 moją wiarę przed Tobą o Panie!... ale czy ta wia-  
 ra jest mojem zbawieniem?... Ty wiesz tylko  
 sprawiedliwy Panie. — Ohy! gdyby Cię nieznata,  
 gdyby

Gdybym nie uiniała pojąć Twych wielkich  
 dobrodziejstw, gdybym nie była zdolna zrozumieć  
 Twoich cudów, może byłabym szczśliwszą, bo  
 Ty najsprawiedliwszy Bóg! Lylebyś wyma-  
 gał odemnie ile byś mi udzielił, — a przeciwnie,  
 ja z żółtymi wyobrażeniami, ja cętownik,  
 ja wozółko co miś otacza dokładnie pojmuję,  
 ja klęka Cię widzę okato siebie, w sobie, ucaenia-  
 bie, ziemi i w całej naturze, ja mówię, która  
 czuję w swojej duszy ilem Ci winna, depoz  
 i ziewającam prawa Twe owizte — jakże jestem  
 godna kłosać... i gdzieżbym się ukryła przed  
 straszliwymi udręczeniami duszy, gdybym  
 najdroższą nadzieję, która wleciała w me serce,  
 w całej pewności uiniała, że gdy pokutę wyon  
 szonę rzęca, gdy łzami łzami zalamę i duszę  
 u pokorzoną wzniósę do Ciebie najdobrotliwszy  
 Ojcie!... wozółko mi przebaczyś i zapomnisz  
 o moich bezprawiaach, podasz zaktijzaj rękę i  
 w gronie wybranych uiniedisz — O! miój Bóg!  
 masz miś już skruśzoną przęd sobą... Pateraj!  
 padam na kolana przed Twym wielkim Trybi-  
 ualem; — oblewam łzami stopnie ołtarza; — wy-  
 rzekam się uiaich uiniedisz; — gardzę zbytkami kło-  
 re miś dotąd otaczaly, — obę pokochac i uędz, uierpiemio,  
 boleści.

bolesci, bo one mi stworzą Twoje Włochostwo Łanie!  
 z którego chęć przyjąć uawróconą grzesznicę. —

## OFIARA CHLEBA I WINA

Cóż widzę w tej chwili?... oto Boga wielkiego!  
 Łana najpotężniejszego! że się quia uo ziemis  
 i swa Bostka natura Łozoy z naturą cztowie-  
 ka. — Odbywa się teraz położenie ofiary uaozej  
 zofiarą, Iławiciela świate. — O! Bóże! przyjmij  
 wofierzę me serce, z którego pragnę wyrzucić  
 wszystkie nieprawości, a miłością dla Ciebie  
 i bliźniego wypełnić. — Składam Ci wofierzę  
 dnozę uawróconą, a uawróconia z wszelką uawróconą  
 w uawróconiu szczęścia przyoztego quozacoz. —  
 Składam Ci w ofierzę całe me ciało, które  
 zrzeka się wszelkich uicich światełowych, a  
 pragnie cierpień i dolegliwości, aby się przez to  
 stało podobne zranionemu ciału Twojemu. —  
 Ofiaruję Ci mój rozum, którym stara się uawró-  
 cić z błędnych uawróconiu i przybrać bawę czystej ma-  
 uiki Bostkiej. Ofiaruję Ci Łanie! wszystkie  
 cierpienia — przyjmij je w zamiar za niepra-  
 wości jakich się dopuściłam w życiu. — Ofiaruję  
 Ci

Ci Panie! gorzące łzy moje, aby obmyły sple-  
 misną grzechami duszę. — Ofiaruj Ci Boże!  
 całą siebie, nieuzgardź mię Panie! przyjmij  
 tę ofiarę, i dozwól mi cieszyć się widokiem Twojego  
 świętego oblicza, po nieskończonych wieki wieków. —

## NA SANCTUS

Święty! święty! święty! i najświętszy  
 Panie!... ziemia, niebo i wszystkie żyjące jestota  
 głoszą Ciebie chwale, — wszystkie mówią co żyje, głos  
 przyciszony do góry wznosi, wielkoc swojego Pa-  
 na, którem w każdej chwili hojną swą dłonią  
 rozsyła nieskończone dary dla swojego stwo-  
 rzenia. — Dozwól i mię Panie w tej chwili  
 z głębi duszy, obarczanej grzechami zawałać.  
 Święty! Święty! Święty! najświętszy Panie!  
 przebacz moim przegwinięciom! wprowadź mię  
 na drogę pokuty i swojej Boskiej wita na niej  
 mię zatrzymaj, abym pod ciężar cierpieniami  
 ułanej kropla do Królestwa Twojego i tam z  
 Wybrańcami po nieskończone wieki głosila Twoją  
 chwałę, wolejąc: święty! święty! święty!...

# GDY KAŁAN MODLI SIĘ CICHU.

Długo moja! wznieć się w tej chwili w górę i strać  
 nieś złość (dziękczynienia) za wszystko, co z ręki  
 Bóżej, przedwiecznej i darze otrzymała. — De-  
 dziękuj za to że żyjesz, a żyjesz w wierze w której zbawie-  
 niasz być możesz. — Dziękuj że ciała którym jesteś po-  
 kryta, dostawała pokarm codzienny. — Dziękuj za  
 rozum mogący cię sprowadzić do bram wiecznego  
 zbawienia, bo jest zdolny poznać rzeczywiste prawdy.  
 (przed ciemnym i mrocznym zakryta. — Dziękuj za  
 miłość wyłaczającą na kochanie i dożali bliźnich.  
 Dziękuj za nadzieję że Ci nie dążyć i pisać w cierpie-  
 niach doczesnych. — Dziękuj za słońce które  
 Cię dręczy i żyje z blizny z drogi praw Bóżej.  
 \* Złość dziękczynienia za wszystkie niewinne po-  
 ciechy, które cię nie dręczyły w życiu słońca.  
 Dziękuj że ci najwyższa Opactwośi (rozwojła  
 być uczestniczką tej najświętszej i hramowej ofiary,  
 a przylem dziękczynienia błogaj stworze swiętego  
 aby cię od zgorzeli światła zachował, żeby ci dał  
 siłę wytrwania (w dobru), ażeby cię zgle i czynkami

i uścis wielkita, najlepszego Ojca i abyś się stała  
 żoną przyszłego wiecznego oścześcia.

## PRZED PODNIESIENIEM

O! mój Boże!... jakież za chwile widok przedsta-  
 wi się oczom moim?... Ujrześ Boga przedwieczne-  
 go Łona nad Łoną! Ojca łoskliwego, rozpis-  
 tego na krzyż i przez łobów w górę podniesionego.  
 Ujrześ krów najświętszą, która się z Twoich ran obli-  
 ciła na tego zbrojennego łozyla, a ujęzawozę, gdzie  
 się błona ukryje, przy spojrze w owe serce sama  
 złością napelnione, i gdy nie ma swojej uspra-  
 wiedlowienie przytoczyć niezdolna? Za Cis Ła-  
 me siektaam! plwataam! racitaam! — ja łwe  
 ciato skatowaam w górę z łobami podwoze.  
 Stch ja straszna morderczyni łana mojego,  
 ja Ojca — gdzie się schronię? czy mi łacaa  
 sprawiedlowaa zewozad siezaci biezies. — Cjezie?...  
 walychże, samych ran które dala łyciaistko jostroy-  
 tam i przytychże ranach na łwara ułpaaam!...  
 łrami mojami piascku w błoto przerobię!... i dopoty  
 me

nie powstań, o poki łaski przebaczenia w  
sercu nie sięgniesz? —

## PRZY PODNIESIENIU

Och! Łanie wielki!... Boże wiekioty!...  
 Królu nad Królami!... przebaczą garści prochy,  
 która wznieciona siał białej światła zawię,  
 uamieszkać (podmieconej) targustarsię na  
 Twoje święte prawa. — Och! Łanie!... przebaczą  
 pełzającej gadzinie, której jad zgorzoleniami  
 zatrąty, zabił tyle serc niewinnych. — Och!  
 Łanie!... przebaczą zblakanej, która odrzucała  
 szczęście prawdziwe, a z poópiechem porzuciła w  
 przepaść niezmierzoną. — Och! przebaczą wyrod-  
 nemi stworzeniu, że dotąd tak wielką miłości  
 ojcowską deptało. — Odstąp przyrzekać stale  
 niebacząc z drogi przykazań Twoich. — Skrzyż  
 Twój najświętszy w sercu i w duszy do zawarcia  
 mych powiek, odpisłowany brzoje. — Lzy żal  
 szczerego, hrew z Twoich ran najświętszych  
 obuniję. — Miłości dla Ciebie i bliźniego zalsni  
 calym błaskiem w męga łonie. — A w ten czas,  
 w ten czas

wtenczas mówię gdy i ja przę zupetna popracę.  
 (ponaj)smę przebaczenia ręk i nązwijmę swę  
 cinkę na wieki

## PO PODNIESIENIU

Odnwienie obietnic na chrzcie świętym  
 uczynionych

Spójrzamozę obecnie tyle dowodów Twojej Bżżej  
 niepojętej dla nas miłości, — stale Ci przyrzekam i  
 ślubuję, że odłą całe me życie prowadzić będę po  
 drodze świętych przykazań Twoich, — Ciału mojemu  
 żęby nawet niepadało pod nęrczeniami, dogadzić  
 niebędę. — Dłozę zachowań wolną od wyprętów oń-  
 niarń; serce napelnę miłością dla Ciebie i  
 bliżniego, — wynioszę z niego serce niemawieci  
 przeciwko nieprzyjacielom i tak postępię z nimis  
 jak Ty Bżże! (żę)ś dęcha swojego wazę ojcow-  
 stwie wpońwó prześlalomów odawam. — Szamawie  
 che prawca tędzie, a zwiędchników jako tędzi  
 którzy wyrost za mnie moją otóżję rach, imę przed  
 Tobą, będę i nężata, a tym samym częć im nęł  
 leżę

leżąc w każdym miejscu złóż. — Słoiich rodzin  
 ców jak Two prawo kazato i miłoi wrodzona  
 poleca, kochai i szanowai będe. — I gotai że  
 calo me postępowanie na świecie stanie się wzo-  
 rem przykłaadowej chrześciański, taki, żeby to  
 zbawienie piństwo, niebyło usojem zatracaenim,  
 leż brania, przez która wejść mogą do królestwa  
 Twojogo! —

## GDY KAPŁAN MÓWI PATER NOSTER

Czyż można zdać większego szczęścia śmiertel-  
 nikowi, jak kiedy Bóg pełen dobroci, pozwolił  
 mi wstać na siebie „Ojcie!...” ileż to uczuć  
 prosił zapewnień przyszłego szczęścia miesi-  
 się w tej chwili! Ojcie nasz!... I do gdybyśmy  
 tylko Twoją miłości dla nas, porównali z ojców  
 naszych na ziemi, a już byśmy byli pewni prze-  
 baczenia za nasze przestępstwa — gdyż tym-  
 czasem miłości Twoją rozumnem słabym człowie-  
 ka niepojęta, przedstawić nam we wszystkich  
 Twoich dobrodziejstwach, codziennie rozświecających

po ziemi, Ojca nieskończenie lepszego, jak w  
 ziemny w tych, których na naszych dołączonych  
 opiekunów nam przeczynaćyles. — Oni są ludźmi,  
 a tym samym ich naukowości wiele nie sprac-  
 (wiedliwego dzieciom wymierzyć mogą. — Oni są  
 zooli nawet bez darowania winy obrazić się  
 na nas. — Oni wrócić mogą kochać mniej lub  
 więcej swe dzieci. — A Ty! O Boże Ojciec!  
 zarówno zły i dobre, postępuję i krusznie, ko-  
 chasz na ziemi, — a nawet do tych swe ręce  
 ojcowskie wyciągasz, którzy Cię quaci niechcą,  
 albo jeszcze poznać nie mogą. — Twoja ojcowska  
 opieka bez względu na postępek dzieci, ostatnia  
 je wszystkie i pragnie dla nich jedynakowego  
 szczęścia. — W ten czas tylko nie błagamy się  
 staniemy, gdy wyrodne dzieci całkiem swą życie nie  
 zechcą się nawrócić do Ciebie, — gdy naprozi-  
 im okazują dobroć swoją, a idomną, bo oni  
 zaimię ją nie uważają, swojej niepodziękowania  
 Cię obrażają. — O! O Boże mój Ojciec!... przy-  
 znaję się, bo cóżby można zalać przed Tobą  
 że jestem jedyną z liczbą tych niedobrych dzieci i  
 już nieśmioty!... powinniśmy się była lekka śmieje-  
 go zmienni Twojego, — bo gdy dołąd mię jeszcze

nie ukarałeś, błagam Cię, mój najlepszy Ojciec!  
 przebacząc dotychczasowej mojej słomności, — daryj  
 niepostępowaniu i odłog chciej patrzeć na całe  
 moje przyszłe życie, a ujrzyj poprawę, — poprawę  
 moję, która mię godną Twojej Bożkiej Ojcow-  
 skiej miłości uczyni.

## NA AGNUS DEI

Warcanku Boży!... niewinny i cichy!....  
 który dźwigając ciężar grzechów naszych, cierpli-  
 wie znosiłeś, wszystkie złości ludzkie, dla zbaw-  
 wienia naszego, — Złumiluj się nad nami!

Warcanku Boży!... pełen Bożkiej do-  
 broci, gdy wpośród rani i cierpienia błagałeś  
 Boga za wyrodnymi, którzy Twych nauk nie  
 tylko przyjęli niechętnie, ale złością podniecani  
 srodze Cię zamordowali, — Złepiść nam Złanie!

Warcanku Boży!... który przez miłość  
 dla Twojego stworzenia, wstał pośród  
 by z nich wybawie dusze grzechem pierworodnym

związane i sprządnąć one do wiecznego szczęścia przybytku, — Myślęchaj nas Panie! —  
 Trzykroć Twój Boże! — jakiś nam w zno-  
 szeniu cierpliwie niesprawiedliwości ludzkiej  
 za ziemi zostawił, — niech bógie dla nas karczą  
 pod którą tylko możemy się uchronić bezprzebie-  
 gny nas złość ludzka będzie niesprawiedliwie ścigała. —

## PODCZAS KOMUNII KAPŁANA

Opatrzności Twoja Boże, nie tylko że nas na  
 każdym miejscu przed wszelkimi nieszczęściami  
 zastrzeżenie, ale i uciekając nam miejsce ucieczki  
 gdy uatarczywie ścigani jesteśmy przez straszne  
 wyrzuty sumienia. — Och! jakież panie schronie-  
 nie zostawiłeś nam Panie, bo w krwi i w ciele Two-  
 jemu najświętszemu! — Tu człowiek zmywa wszelkie  
 nieprawości. — Tu grzeszniki przygnieciony ciężar-  
 em swoich występków, składają błaganie omych i  
 lekkich wchodzi. — Tu Ojciec zagubiony potnam.  
 przebaczenia

przebaczenia' okiem' na' żalijorę' dżoi' spogłodar.  
 Tu' paciecha, — tu' nośkosz, — tu' zbawienie' nasze!  
 O' Boże! ... wstrzymaj' me' kroki' wlecząc, gdy  
 do' grzechu' okierowaci' je' zochęs. — a' jeżeli' poręcam  
 nieidolności' zblęzję, sprowadź' mię' Łanie' na  
 tych' niacół' drogę' szczerę' żali' do' przybytku'  
 Twoj' chwale, — abym' przy' ołpniacich' ołtarzów  
 zacyjona' chlebam' zbawienia', spokojna' na' duszy  
 głos' czysty, dziękczynny' wzniesi' była' zdolna' do  
 Ciebie. —

## GDY KAPŁAN BŁOGOSŁAWI

Błogostaw' Łanie! ... wszystkie' moje' dobre  
 zaniicary. — O' Błogostaw' abym' to' co' przytej' ofie-  
 rze' przyzektam', oświęci' mogła' dotrzymaci'. Bło-  
 gostaw' zebrać' tu' ludowi' ażyby' od' tam' szedł  
 droga' zbawienia'. — O' Błogostaw' młodziecom', aby  
 czeici' na' chwale' Twoj' i' owoj', paciech' chowali.  
 O' Błogostaw' dzieciom', które' omych' rodziców' podług  
 tych' praw' Boshich' kochają. — O' Błogostaw' mo-  
 r uwozyci.

i ażeby wszystkie choroby i zakażenia  
 było zgodne z Twoją wolą, najświętszy.  
 Błogosław starce, kaleki, wdowy i sieroty, aże-  
 by swe dolegliwości cierpliwie znosili. — Błogo-  
 sław całą naszą ziemię, ażeby wolna od wszel-  
 kich chorób, powietrza i wojny, boję plony na  
 swych niwach rodziców. — Błogosław nałożę  
 bólesci i śmierci, ażeby wolna od cierpień grzesznych,  
 weszła do miejsca wybranych przeznaczonego. —

## PODZAS OSTATNIEJ EWANGELII

Tu mądrość!... tu światło czyje!... — wszystkie  
 ludzkie roziumy niech się ułomają przed królestwem  
 niezaprzeczanej prawdy, bo ich ucinka jest błędna.  
 Ewoja tylko prowadzi do prawdziwego szczęścia.  
 Wszystkie z wodnicę na ziemi, tam — czeka błoga  
 przyszłość

przygotować, — tam — mówię wszystkim, cokolwiek  
 nas może do zbawienia prowadzić. —

©! Boże!... oświeć mój śmiyśl pramykiem  
 tej Bożkiej nauki, abym pojął zew niczem  
 i ujął Cię być wszystkim!

Amen



## LITANIA



## DUCHU ŚWIĘTYM

Kyrie Elejson - Chryste Elejson  
Kyrie Elejson.

Chryste usłysz nas - Chryste wysłuchaj nas.

Ojciec z nieba Bóże!  
Syni odkupicieli świata Bóże!

Duchu Święty Bóże!  
Święta Trójco jedyny Bóże!

Wpojęciu wielkości Boga! Oświeć nas Panie!  
Wpojęciu miłości Pańskiej! Oświeć nas Panie!

Światy się waz  
reczmi.

- W pojęciu praw Twoich świętych,  
 W pojęciu Bożkiej kii nam miłości,  
 W pojęciu miłości bliźniego,  
 W pojęciu marności doczesnych, rokoszy,  
 W pojęciu wieczności,  
 W pojęciu że dusza jest nieśmiertelna,  
 W pojęciu czystej, prawdziwej rokoszy,  
 W pojęciu oświata doczesnego,  
 W pojęciu miłości i wdzięczności dla ro-  
 zciców i dobrodziejów naszych,  
 W pojęciu ważności naszych obowiązków,  
 W pojęciu co jest grzech,  
 W pojęciu strasznych wyrzutów ośmienia,  
 W pojęciu cierpliwości w uciskach i  
 zmartwieniach,  
 W pojęciu co jest oprawiedliwy uczynek  
 miłosierny,  
 W pojęciu co jest rokoszą prawdziwą,  
 W pojęciu jak mam wychowywać swe  
 dzieci, by na zgubę wieczną  
 niezasłużyły,  
 W pojęciu jakie skutki prowadzą je  
 zgubienia,  
 W pojęciu przykazaniu Bożkich i kościelnych,  
 W pojęciu wielkiego miłosierdzia Bożkiego,  
 W pojęciu nadziei i wiary,

O święci nas Świeci. -

O święci nas Świeci. -

W pojęciu co jest żal prawdziwy,  
 W pojęciu jaka być winna pokuta,  
 W pojęciu czym mogą zadość mym grzechom  
 uczynić,

W pojęciu wagi wsi opowiedzi,

W pojęciu tajemnicy krwi i ciała Łańskie-  
 go w postaci chleba i krytych,

W pojęciu jak żyć nadal bez grzechu.

W pojęciu nieodwołanego wyroku śmierci,

W pojęciu że nie na ziemi niema naszego,

W pojęciu że co chwila ziemię opuścić  
 musimy,

W pojęciu że wybranych jest królestwo nie-  
 bieckie,

W pojęciu rozkoszy niebieskich,

W pojęciu kar w wiecznej,

W pojęciu sądu ostatecznego.

A gola w pojęciu tego wozyółkiego, co tylko nas  
 w tem i w przyszłym życiu uszczęśliwić  
 może, Oświeć nas Łanie!

Bądź nam miłościw, odpuść nam grzechy.

Bądź nam miłościw, przebacz nam winy.

Baranku Boży! który zładzisz grzechy  
 świata, Szepnij nam Łanie!

Baranku Boży! który zładzisz grzechy  
 świata, Wyolichaj nas Łanie!

Baranku Boży! który zładzisz grzechy  
 świata, Szmituj się nad nami

Oświeć nas Łanie! - Szepnij nam Łanie!

Kyrie Eleison - Chryste Eleison  
Kyrie Eleison.

Ujczek nasz....

## Modlitwa

O Duchu Trzyjakościwisty! który swą w Boskiej  
mocy złoślił na zebranych Apostołów i oświecił  
ich umysły tak, że dołni byli w każdej stronie  
świata, twoją w Boską naukę ogłaszali... Oświeć  
mój rozum, ażeby proźnością i błędnymi wy-  
obrażeniami niebył olśniony - i wszystko cokolwiek  
Boga i prawa Jego kaza uważała za święte,  
życie doczesne, jako chwilową wędrowkę, przyszłość  
wiecznem istnieniem i Ciebie w Boga najmiłosier-  
niejszym Ojcem, lecz zarazem strasliwym Se-  
rcem, który jeżeli przebacza winnym i czeka cierpli-  
wie ich poprawy to orego karczeoz krusznie i niepo-  
stusze dzieci uważa.



LITANIA

||

Najświętszej

PANNY MARYI

Kyrie Elejson - Chryste Elejson  
Kyrie Elejson.

Chryste usłysz nas - Chryste wysłuchaj nas

Ojciec z nieba Boże,  
Synu odkupicielu świata Boże  
Duchu święty Boże,  
Święta Trojca jedyny Boże,

Łaski się  
wzrośmami.

- Omalto Boga żywego, Omal oie za nami  
 Łasno nieskalana,  
 Łasę pamięci zwiastowania,  
 Łasę pamięci Twojej pokory,  
 Łasę pamięci zotawia Omalto w czystym  
 pamięciostwie,  
 Łasę pamięci narodzenia Twego oraz  
 Wookiego dziecięcia,  
 Łasę pamięci oczyszczenia w łanie swij  
 czystości dopetrionego,  
 Łasę pamięci smilku gdy Łarason'oi  
 gal z zamsta Twe dziecię,  
 Łasę pamięci Twojej z Bózefem do Egiptu  
 ucieczki,  
 Łasę pamięci cudu jaki Twój syn Chrystus  
 uaoz Łas, w czasie godów w Galilei  
 uczynił,  
 Łasę pamięci smilku jakiegoś doquata  
 ozukajox Syria,  
 Łasę pamięci Twój radości, gdyo Co mię  
 czy uiezonymi w Bóżnicy quatazla,  
 Łasę pamięci Twego pokornego i bogobojne-  
 go życia,  
 Łasę pamięci smilku gdy Syria Twójego  
 przed sadem człowieka ławiono,

Omal oie za nami

Omal oie za nami

- Łezę pamięć cierpień jakich doznałaś  
 w czasie strasznej Ciego meki,  
 Łezę pamięć boleści rozdzierających Twą  
 Macierzyńskie serce, gdyś widziała  
 Swoje dzieci na krzyżu rozpięte,  
 Łezę pamięć męczeńskich, też Twoich  
 przy krzyżu wylanych,  
 Łezę pamięć radości jakiejś doznałaś  
 gdyś Syna królaiego dnia przyży-  
 ał na ziemi zobaczyła,  
 Łezę pamięć łacińskich i ródki jakich  
 doznajesz przy Synu Synie uawieki,  
 Łezę pamięć zjstęsinij słabi i niedołężni,  
 Gdy ujętych w nas żel. bęzery,  
 Gdy ujętych porawdzimach chęć poroprawy,  
 Gdy zawałamy bęzery o pomimo Ciebie,  
 W czasie pokuis,  
 W czasie zgnuzot oimienica,  
 W czasie cierpień ciata,  
 W czasie zaraźliwej choroby,  
 W czasie wojny,  
 W czasie bęz i nawałnic grozących nam  
 głodem,  
 W czasie suszy,  
 W czasie zbytnich dozęgów i powodzi,  
 W czasie

Wstól się za nami

Wstól się za nami

Wstól się za nami

W czasie

W czasie każdego kwartalicznego,  
 W czasie świąt i po świątach,  
 W czasie każdego ostatniego,  
 Dla nas samych, Modli się do Boga  
 Dla Młodzieńców i dobrodziejów naszych,  
 Dla naszę dzieci,  
 Dla naszych przyjaciół i nieprzyjaciół,  
 Dla wszystkich wiernych i niewiernych,  
 Dla wszystkich dusz potrzebujących.

Modli się do Boga  
 wam

Baranku Bogoży! który gładzisz grzechy  
 świata, Przepróć nam Łanie!

Baranku Bogoży! który gładzisz grzechy  
 świata, Wysłuchaj nas Łanie!

Baranku Bogoży! który gładzisz grzechy  
 świata, Limituj się nad nami.

Kyrie Elejson, Chryste Elejson,  
 Kyrie Elejson.

Głose nasz i teny podawowinia / Anielskie.

## Modlitwa

O Matko najświętsza! bądź naszymi kłopotami w  
 ten czas, kiedy Ojca obrazimy na siebie; kiedy

Bogo

Jezusie! z karcą nad nami wymierzona będzie;  
 modl się za nami we wszystkich przygodach i  
 niebezpieczeństwach światowych, podawaj nam rękę  
 gdy słabi i pędzić będziemy. - Wszakże śmierci  
 nie odstępowaj dusz naszych, abys, żyjąc ciała  
 opuszczając, sprawadziła przed Tron Boga  
 Twójego, i jeżeli niegodni się staniemy jeździć  
 łaski zupełnej, wyjednadać nam z łaskawości  
 łaskę. - Dusze w czyściu zostające pocieszaj  
 swem świętem nadchmioniem ze w krótkości  
 w stawienniu Twójem, ujrzą błogosławieństwo i mieszkani-  
 czoną przyszłości  
 nadzieję. -

---

## LITANIA

1

## KRZYŻU CHRYSZTUSOWYM

Kyrie Elejson. Chryste Elejson  
Kyrie Elejson.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas

Ojciec z nieba Bóże!

Syni odkupicielu świata Bóże!

Duchu Święty Bóże!

Święta Trójco jedyny Bóże

Krzyżu Chrystusow! racz być zwycięzca  
w przypadkach moich,

Krzyżu Chrystusow wspomóż miś abyś się  
po krus uchroniła.

Imprimis  
1864 m. 11. 11.

Niech mię bronić przed nieprzyjaciółkami

dużymi i ciętymi.

Wzycię  
Chryśtusa!

Niech być przedemną i za mną.

Uchowaj mię w drodze jako i u najmiejści.

Udziel mi swej łaski, gdy omię z dużymi  
zawołam.

Strzeż mię łaski w dzieci jako i w nocy.

Daj mi siłę wytrwania w przeciwnościach  
łaski.

Uchowaj mię w oszczędności od zbytku i  
rospieszności.

Uiszcz wszystkie we mnie uamięstwo.

Wzmocnij moę duży w wytrwaniu w  
wierze.

Wzycię  
Chryśtusa!

Oświeć mój umysł w pozucawaniu prawd  
świątych.

Uciekaj od tej chwili do grobu.

Ustawiaj ucho w każdej chwili przygodzie.

Opiekuj się mojami rodzicami.

Układaj me dzieci po drodze ku tobie.

Ukapal w mem sercu miłość ku wszyst-  
kim bliźnim.

Uzniewol mię (radość w dużym), gdy nieprzyja-  
ciółkami przebaczy.

Daj mi (oczekać) pokój w późnej starości.  
 Zachowaj pokój i zgodę między Laniami  
 Chrześcijańskimi.

Wspomnij swą siłą naczelników wiary  
 Chrześcijańskiej.

Odwracaj wszystko złe od nas.

Wlej w nas ducha bożego.

Wypisz wszystkie błędne zdania.

Łozwól nam żyć szczęśliwie na ziemi.

Daj nam skonać wesoło i spokojnie.

Łozstaw dusze nasze w przybytku wiecz-  
 nej chwaly.

W dzień sądu ostatniego stani w naszej  
 obronie

Łilub się nad grzesznikami.

Odpisć winy i tym wszystkim którzy Cię  
 znają niechaj.

ŁBądź nam miłościw - odpisć nam grzechy.

ŁBądź nam miłościw - przebacz nam troskarnie.

ŁBaranku Boży! który gładzisz grzechy  
 świata - Łzapisć nam Lanie!

ŁBaranku Boży! który gładzisz grzechy  
 świata - Łwysłuchaj nas Lanie!

ŁBaranku Boży! który gładzisz grzechy  
 świata - Łmilub się nad nami.

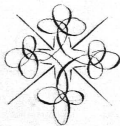
Kyrie Elejson - Chryste Elejson  
Kyrie Elejson.

Głos nasz.....

## Modlitwa.

Wzajaskiawozij Jezū Chryste! Synu s Boga  
żywego! w każdym miejscu w każdej przyrodzie,  
w życiu, przy śmierci, w wieczności i na sądzie  
odalecznym zcalamij nas pūkierem/nięki  
Twojej przynajświętszej, ażeby krewn przelama  
niebyła naszym zotrąceniem/lecz zbawieniem  
wiecznem -

Wierzę w Boga.... i siedm razy sboch  
będzie pochwalony przynajświętszy Sakrament  
kieraj i zawożę i na wieki wieków Amen -





# MODLITWA

DO

## NAJSWIĘTSZEGO SAKRAMENTU



O! jakież niewypowiedzianej radości doznaję w moim sercu, iż się w tej świątyni Boga moją quajdowaci mogę, w której mi wolno przedstawić Ci wszystkie potrzeby moje, wyuczyć Ci uczucia serca mojego, Tobie moim Bogu, który tu w postaci chleba w najświętszym Sakramencie prawdziwy Bóg obecny mi jesteś. — O święta bytności Boga mojego! Ciebie czuję i czuwać moja — Ty jesteś tu

prajstwinym

przytomnym wozachnawym! Boże Stworco  
 nieba i ziemi! W prawdziwej bogobojności  
 chęć się zastanowić nad tą niepojętą tajemnicą,  
 chęć przejąć ten wszystkiej stworzenia, w  
 wpływa do jej szczęścia i poświęcenia przez  
 ten najświętszy Sakrament. Ach tak wi-  
 ai, to zastanowienie się bogobojne, powinno  
 mieć doprowadzić na drogę zbawienia, powin-  
 no mieć niegnąć ciotliwości, i podobniejzą. —  
 Łazarz upadł w grzechowy pierworznych rodziców na-  
 szych, staliśmy się niegodni Twojej łaski, występną  
 potonkami, a przez własne grzechy i obłąkanie  
 oddaliliśmy się od Ciebie, najlepszy Jezu! lecz  
 Ty zlitowałeś się nad zaskorpieniem ludzi, Ty  
 zmiłowałeś się nad odstępnymi dziećmi Twojami  
 i zesłałeś nam Syna Twojego jednorodzonego  
 Boga i Chrystusa, który przez swoje prze-  
 sie na świat, przez swoje męki, ciędas, cierpie-  
 nia, śmierć i meks, ożywił w sercach ludzkich  
 prawdziwą wiarę i aby nieśkończenie z nami  
 przebywał, aby nas w tej wierze i miłości i  
 poświęcił, ustanowił ten przynajświętszy Sa-  
 krament ołtarza. — Ach to dobrodziejstwo nie-  
 ograniczone, ta ustawa zbawienia i święta  
 jakże często przez wielkie mędrzymość i szlachetność

bywał

bywa? jakże mało odbiera hołdy którymś  
 jej należy, i jakże mało ceniąs bywa z wytkta  
 u ludzi rozpamiętanych i niewdzięcznych! —  
 Obym mógł nie pomnożyć cię liczbą obłąka-  
 nych i niewdzięcznych, choć uważać w tem  
 ustanowieniu najserdeczniejszą miłość Twoją  
 przez którą zażądał aby wszyscy wyznawcy  
 Twoi byli z Tobą jak najściślej potoczni-  
 Taki, Ty jesteś obrany na tym ołtarzu,  
 Ty się złączysz z całym Twoim Kościołem  
 pod postacią tego chleba, którego przyjmie  
 wznawiając cię i powoli do osiągnię-  
 ścią życia niebieskiego. — Ta święta  
 tajemnica przypomina mi ożeg i stworze-  
 nia wyznać powinienam wiary, Twój wiara mo-  
 jego Jezusa Chrystusa, który dla odku-  
 pienia świata podjął mękę krzyżową, abym  
 wyznawie moje nie tylko przez słowa, lecz bardziej  
 jeszcze przez dopełnienie przykazani świętych,  
 przez czynienie łagodnie i przez sprawy chryści-  
 ańskie jakże zatwierdził. "Ty dla Ciebie  
 (w duchu czystej wiary) i w prawdzie, nimmera i  
 Ciebie gdyby potrzeba było zżegerał chęć i och-  
 tę, to jest życzeniem mojem jedynem, i takim  
 chęć być aż do końca życia mojego."  
 Ta święta tajemnica jest mi jeszcze zadołkiem

i zaręczeniem mej nieśmiertelności, zmartwych-  
 wstania i wiecznego życia. — Ty o Bogu! nadszyc  
 wiernym Twaim życie, wiecne, którzy Ci się  
 żępetnie poświęcają; Ty jesteś dobrym pa-  
 storem, któremu nikt owieczek za Ciebie nale-  
 żęcych wydręć niezdolę, gdyż masz o nich lek  
 troskliwe stęracie, jak częły Cię z dziećmi  
 swojemi. — O dozwól więc Łanie! aby miłość  
 hę Tobie zajęła całkowicie serce moje, na-  
 pełnij mię dęchem Twaim, abym się zęcała  
 we wszystko z woleę Twęją, abym żyła w To-  
 bie i przez Ciebie, gdyż potęczyłeś się zemnie przez  
 ten cudowny Sakrament ołtarza, którymi  
 żyję moją nakarmiasz. — Nożem moję podaję  
 w pokorę i uznaniu tej świętej wiary i zęgło-  
 kę cęię uwiębiać Cię w toję świętęym Sa-  
 kramencie jako Boga mojęgo, jako człowieka  
 z cętem i krwią. — Ta wiara jest moję otęorem  
 zęspokojeniem mej dęszę! W kaędem niebespie-  
 cęistwie, w kaędej przykarej potrzebie, zęziem  
 zędana moę ludzka, paręlować niezdolę, lub  
 zęziem moęzycę bliżni moę dęstępię, przyjdę  
 zę ufięcią do Ciebie, wyznacę będzę aatęnkę, a  
 Ty dobrotliwy Łanie! nieopęścisz zapomnia-  
 nego człowieka, masz ufięść w Tobie, że mię

Łoskanie

łaskawie i potężnie wesprzeć, boś miś zapowiedział  
 przez Twoje święte i nigdy niedomienne słowa  
 (Tyś powiedział: "Przyjdzie do mnie wozyjący  
 któregoś obciążeni jesteście, a ja was zacię" -  
 Gdy śmierć nieodwołalna wyprawi mi ukochanej  
 osoby, wtemczas podję przed stopnie Twojego ołta-  
 rza i błagając Cię ościsł znieśienia cierpliwie  
 tej strachu, powiem: Tyś mi ich oddał, Panie, Ty  
 wziąć ich masz prawo, niech się dzieje wola Two-  
 ja. - Gdy uamiśności występne, pobudzić miś  
 będą do grzechu, abym się skazyła bezprawiem,  
 przypominę sobie, iż serce moje (do Ciebie należą;  
 że Ty w niem obierasz sobie przybytek w którym  
 Ciebie, Najświętszy Sakramencie przyjmuję,  
 a wtemczas wotrzyma się od występku; - lecz  
 gdybym upadła w grzechy, co nieopieszają miś  
 Boże! natemczas starać się będą, abym przez  
 łzy i skruchę oczyściła serce moje i uczyniła je  
 godnem do przyjęcia Ciebie. - I bądź miś o Boże!  
 wielbiony w tym Najświętszym Sakramencie  
 odemnie i od wszystkich ludzi teraz i w nieskończono-  
 ne wieki wieków. - Amen?

# MODLITWA

## TROJCY PRZENAJSWIETSZEJ

W Świecie Twojem ochrzczona jestem, Boże Ojciec  
niebios i ziemi, Twoje miłe Świe światłe chęć uwiel-  
biać po wszystkie wieki. Ochrzczona jestem w  
Świecie Najłaskawiejszego Syna Twojego Bez-  
śca Chrystusa, zadam więc chwale Jego roz-  
szerzyć po całym świecie, żyć tylko dla Ciebiego  
aż do śmierci i żywota. — Ochrzczona jestem  
w Świecie Twojem Duchu Świętym prawdziwym  
Boże pochodzącym z Ojca i Syna i porządek

z tego względu wypelniać wole Twoją, pragnę po-  
 siedzieć Twoim Boskim nadchmieniem i podług nich  
 zarażać życie moje. — O! Twoją chwalcę o!  
 Ojciec miłobliwy żyć wiecznie, podług Twojego wzor-  
 ni i nauki o! Bądź! chęć podstępować za pomo-  
 cą, oświeceniem i wsparciem Ducha Świętego  
 chęć Ci być podobna, — abym się stała godną wie-  
 nego zbawienia! — Do niebios obrócę oczy moje  
 na których miliony gwiazd błyszczą, gdzie mój  
 wozehmocy Ojciec miłobliwy i Ojciec Zbawicie-  
 la mego Będiesz Chrystusa; do niebios wzno-  
 sę pragnąc Ciebie serce moje, gdzie Ty Będiesz  
 Chryste po prawicy Ojca oświeczonego, zasiadles  
 z łaską z mocy nieśmiertelności przyjdiesz do dzieł wysołtkie  
 narodzi i wymierzysz każdą nieśmiertelność, podług  
 najświętszej sprawiedliwości. — Do niebios za-  
 dyta będę serdecznie me wesołchnienia gdzie Ty  
 Duchu Święty wysołtkich błogosławionych nie-  
 wypowiedzianem ożczęściem i miłością okrywasz.  
 O! najdoskonalszy, wozehmocy w Trójcy Bóg  
 Jedyny i Bóg! kiedyż nastąpi ów pla mi-  
 ożczęśliwy moment, gdzie mnie powołasz do nie-  
 bieckiej ojczyzny, gdzie Cię w jasności oglądać  
 będę; kiedyż przyjdą ci omych, oświeczone miłobliwy,

Kłosa

któres Ty o! Boże! przygotował o wieków  
 płacnych, którzy w Tobie ufają, w Ciebie wierzą,  
 chwale Twoją rozszerzają, którzy Ciebie zao-  
 tego serca kochają; — o! kiedyż w towarzystwie  
 świętych i wybranych, Twoich bądź moją po-  
 towarzysze i głós mój z aniołami i składaj Ci  
 wspólnie z nami pieśń pochwalną: "Cześć  
 chwala i uwielbienie niechaj Ci będą wielki  
 i wieczyj! O Boże, święty, święty, święty jesteś  
 Panie w Trójcy! Twójmy! O Boże, Ojciec Syni  
 i Ducha Święty teraz i na wieki wieków. —

Amen.

---

# ODNOWIENIE

## przez Chrzta Świętego

---

Przez Chrzta Święty o! Boże! nadałeś mi prawo  
 do królestwa niebieskiego, przez przyjęcie go  
 weszłam do zgromadzenia wiernych, Chrystusow-  
 wych.

wych, należę jako dzieci do hościół Twojego  
i przyjąłam i raczyłem obowiązki wyznaczenia  
Twojej matki o Boże! zachowania tych świętych  
przepisów które mi na łonie hościół i Bożego  
złożyłeś. - Wielka jest ta łaska która przez  
chwałę świętych obratów, myśla i wyzyszczenia  
z wszystkich grzechów moich i wolności od występku  
pierworodnego przez Twoz niewypowiedzianą  
dobroć o Boże! niemająca żadnych zasług  
zasłabę, przyjął do towarzystwa Twoich wie-  
nych, myśla krwiz zbawiciela mojego, która  
stała zbawienia całego świata na krzyżu przelała  
otrzymałam przez to łaskę uwyzwania się Twoz  
ciężką, Twoz prawdziwą wielbiaczką i wyznawcą.  
Dzisiaj i dziękuję mi o Boże! prawo do dzie-  
dzictwa nieba i już należę więcej do liczby  
mieszkańców dzieci Ewy, stałam się towarzysz-  
kimi obywatelką niebios i otrzymałam zapewnienie  
wiecznego życia. O! niechże nigdy zapominać  
o tej łasce, która mi dobroćmi użyzyszczył, -  
niechże jaż przez grzechy i wykroczenia i ławicę  
niechże jaż za żadne bogactwa i rozkosze świata  
we zamięnie. - Nie Boże! nie mi niebądźcie  
przytręcego, nie mi opuścisz, i całym siłami

miejem

mojemu starać się będę aby mi to dobro zachowanie  
mi użyteczne, wdzięcznie i pilnie zachowałem.

(a gdy mi przez chęć święty stworzone zostały)  
skarby Twojej łaski złożone na łonie kościoła  
świętego, gdy przez Sakramenta święte po-  
mógł i wzmacnić je w sobie mogę, tedy nie  
zamielam korzystać z tych dobrodziejstw  
aby mi mogła jak najuroczyściej popełnić  
obowiązków które na chrześc. świętym przy-  
jęta. Świętem i nieprześląpionem wiechaj  
mi będzie to przyrzeczenie, które w obliczu Twojem  
zaprzysiężta. W Świecieniu Boga w Trójcy  
Świętej jedynego, w którym ochrzczony jestem,  
chcę wszystkie moje myśli, słowa i uczynki do  
chwały Jego stosować, aby mi była zgodna za-  
stąpić sobie na zbawienie wieczne, chcę w poko-  
rze wyznawać wiary i nauki Jezusa mego  
Kochać Go z całego serca i do doskonałości do-  
czasnego życia mego i z ufnością oczekiwać  
boga nagrody którego mi w nieskończonej radości  
i zbawieniu przysiężta. Amen?

# WZNEK CZYNIENIE

ZA  
obezymawu

## SAKRAMENT BIERZMOWANIA

©! Boże! jakie uroczyście i pełnym  
niebieskiego błogosławieństwa jest ten dzień  
stał mi w którym przez przyjęcie Sakra-  
mentu Bierzmowania otrzymałam wzmożenie  
nie w mojej wierze i uacthnicia Ducha S<sup>g</sup>  
przez który w uaię i w Słocham obawieniu  
Betrwodzouego Syna Twego uctwierdzoną zosta-  
łam! - Panie! za ten wydzawia Twój nie-  
objętej łaski, dziękuję Ci wdzięczne serce moje

porzyszte

przyjęte najżywoz bogobojności. — Boro!  
 obowiązuje się na nowo ię przyhażeniowi  
 prawom Twoim wierząc, zostawiać będę, że się  
 cetera Twojej świętej woli poświęcę, a matelnie  
 nie Twoje przez które wszystkie cnoty dopet  
 niać będę, wstanie niechaj mię Dobroczyńcie  
 wzmacnia w przeciwnościach moich. — O jakieś  
 wiele przyjemnych chwila użyczytes mi dożyje  
 w miłości mojej, jak łaskawie osmieszales  
 mię w tem wszystkim co do zbawienia mego  
 potrzebnem byto. — na znak prawdziwej  
 miłości mojej, przyjmij łaskawo dzisiejsze  
 czynienia które z uniesionem sercem przed  
 tronem Twoim gawozę. — Spodziewam się, po Two-  
 jej Ojcowskiej dobroci że i na przyszłość mi  
 odmówisz mi łaski swojej, że mię wspierać  
 będziesz świętymi nakłhniciami, abym w ra-  
 zach niebezpiecznych niezapomnięta o ob-  
 wiązaniach moich i abym była stała w tej  
 wierze, którą dzisiaj w przekonanii mej dłu-  
 szę wyznaję. — Szczęść miarę, wzmacniając, chęć  
 na wieki przy Tobie zostawca, chęć się trzymać  
 miarę, staleć miarę progi prawdy i jasności, chęć  
 się stać miarę lepszą i doskonalszą, niżdy  
 się od Ciebie ani od Twoich praw nieoddale

(mógł)

nigdy zasać mię religii nie odstąpię, nigdy  
 Cię nie opuścę, gdyż Ty jeden zostałeś zawsze  
 Bogiem i ucieczką moją. Ty miś kochasz od  
 wieków, ucyi abyw Cię kochać na wieki, abyw  
 nigdy nie zapominać o tam przyrzeczeniu które  
 przy przyjęciu Sakramentu Bierzowania  
 zmusiłam, które w obliczu Twojem, wszystkich  
 Świół i w przyszłości wszystkich Świętych  
 Twoich zaprzysiężam, abyw się stała godną  
 i wierną Ciębie, na wieki wieków. — Amen.

## MODLITWA

### o wytrwałość w powołaniu

Wola Twoja święta o Boże! przeznacza wszystkie  
 do szczęścia i ogólnego dobra, a do obowiązków które  
 każeć musi sławni się właściwie potracyles z korzyścią  
 rozmaite pociechy. Chę być wierną w tym stanie do

h. l. r. 1890

którego mię powołales, chęć mię wcielić siłę i możności  
 mojej w wszystkie (w)spominać i występować się  
 będąc prawnicą, które do występowań i zawiadomienia  
 obowiązków prowadzi. — Cożby to mię pomogło, gdyby  
 powinności stanię mojego niebale wyprzeć, a  
 gdybym pracę za przychyłnością uważała, — ach  
 nie — pilność jest piętrem cnoty i najpewniejszą dro-  
 gą do szczęścia, przez pilność (w)spominać do prowadze-  
 nia (w)skonalości i do gruntownego poznanianych  
 obowiązków. — Wielbię Twoje najwłaściwe rozporządze-  
 nia, pragnę i czuję je chętnie przykładać się do nich  
 powinnam, obym tylko nigdy o powinnościach moich  
 niezapomniała, obym wszystkie (w)olności moje nade-  
 brała obym korzystając z talentów mi dane-  
 nych, mogła Ci przez tronem Twoim złożyć rachū-  
 nek, że je stosownie do woli Twojej, sumiennie i pil-  
 nie (w)zabawienia mojego używalam. — Tuż-  
 będąc musiałam (w)dać kiedyś ścisły rachunek, przez  
 Ciebie! Ty powołales mię o Boga! (w)stać mi [w:] [w:]  
 Ty i (w)stać obym (w)stać do niego przywiązane  
 wnie wykonawała, a przez to obym się przykła-  
 dała do ogólnego dobra. — Obym to powitanie  
 moje przez chwałę (w)zamy (w)zamycała, aby korzyść  
 która z niego wypływać powinna nigdy przestać nie  
 była. — Postawiłeś mię w rozmaitych związkach z ludźmi

niemogę się obejść bez ich pomocy i codziennie  
 doświadczam ich wpływ i doświadczenia mojego, lecz równie  
 i ja obowiązany jestem czynić usługi innym  
 w podobnym miarę, winną wdzięczność tym  
 którzy się przyczyniają do mego dobra, starać się  
 powinnam aby w powołaniu mojem była tyle uży  
 teczności ile zdolność i możność moja wyłącza.  
 Jestem członkiem towarzystwa łuczyńskiego, przyna  
 cąca do tego, abym się przykładał do powiększenia  
 szczęścia; i im bardziej wierzę bóg w powołaniu mojem;  
 im pracowitej i pilniejsz dotychczas sił abym dobre  
 wypetniał, tem więcej cieszyć się mogę, że wola  
 Twoja święta dopełniam, tem więcej cieszyć się  
 moja uspokojenia wewnętrzne. — Łanie!.. Ty  
 rządząca nieprzeobrażeniem światem, a chwilkę jego  
 utworę i rządzić nim będziesz aż do jego skonienia,  
 Twoja potęga jest nieograniczona, a wszystko co  
 czynisz spływa do szczęścia i zbawienia ludzi, o!  
 gdybym stosownie do najwładniejszych urządzeń Twoich  
 wszystko to wypetniał w wypetniał mi przynależało  
 abym w powołaniu mojem wierzył i pilniejsz, użył  
 mogła owocować wiecznej nagrody; oto i pracuję  
 Cię w Świecie moim kochanego Syna Twojego Je  
 zusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wie  
 ki wieków. — Amen. —

# MODLITWA

## PIĘKNA

Dziecięciem Twojem jestem o Boże! a zbawienie  
 moje od tego zawisło abym Cię z całego serca  
 hochwał. — Obym Tobie mój Łanie niewożyłkiem  
 podobny być mogła. — Ty rozdział duszę moją, Ty  
 jażywy prężył ucał sercem moim, chęć i pragnęć po-  
 dobaci się Tobie, bo Ty jest Stwórcą i Bogiem  
 moim. — Obym się od próżnej wyniosłości i wstępczej  
 miłości zachowała, aby roztropność i skromność i  
 niewinność, ozdobiły duszę moją. — W cichy spokoj-  
 ności z przyswiałą pilnością odpowiadać będę obowią-  
 zkom stani mojego, uwielbiać Cię będę w pohorze mej

Ciebie

duszy), nigdy nie pogardzę mym bliżniem. w jakim  
 kolwiek znajdowałby się stanie i nie oszczędzę wszel-  
 kiego starania w ualbyciu doskonałości, do czego ob-  
 wieszam, jestem: z praw ludzkości - i jako chrześci-  
 anka. - Strzedz będę serca mojego od próżności  
 bo przechowałam jestem że płochę postępowanie niezem  
 jest w oczach, cnotliwych ludzi, a w obliczu Twojem po-  
 robaci się nie może. - Łzyawość, skromność i  
 obyczajność, oraz zaktę zastęgujące uce Two wzię-  
 ny, dlatego też podnosie będę cniha mojego do Cie-  
 bie moją doże, abym wraz bardziej przechowywała  
 się o nieświatłości rzeczy ziemnych, często zadrudnię  
 myśl moją, że uważaj: że śmieć wszystko mi  
 odbiera, co tylko światowem być mogło, ale wszystko  
 posiadę mogę cokolwiek jest święte i wieczne, jeżeli  
 tylko dni życia mojego w pobożności i pełnieniu cót  
 przepędzę. - Staraj się będę, abym czas co życia mi  
 pozwolony na próżnowaniu nie przepędziła, abym  
 go raczej na zbawienie mej duszy, na oświecanie innych  
 i na porzyteczne zatrudnienia używała. - Cho-  
 moja niechaj nigdy nie kłamie w mem sercu, sto-  
 mienie występku, a słowa i zaktę nieprawywaite  
 niechaj nigdy nie kłótych ust moich. - Trzymaj  
 moją własność i nie osamiomy skarb porzytywać  
 będę niewinności duszy i dobrego sław; uproszczam  
 Cię

Cię więc o Boże! abyś mię od niebezpieczeństw  
i zwoonich przypadków zachować raczył, abyś  
natchnieniem Twoim i świętym łaskawie serce  
moje ostrzegł, że żeby mi utrata mej sposobności  
zagrozić mogła. - Obym jakaś ta pomiędzy  
łowczyzhami mojami zaczęła i uolliwa przyja-  
ciółki, aby ich sama czyste były przybytkiem wiolwa  
i niewinności, - aby łowczyłko z niemi było mi  
szlachetnem i przykładnem do szanowania praw  
swoty i przyślności. - Daj to o Boże! aby

św. i moja z dymu wyślępkam niegma  
zama przed obliże. Dwoje przemocj swięt

oż przystąpić mogła. - O Bożym

oż Albarjo Lanno i wozycy

Dwoje Lannacy przyzycy

ci się zannaz i strzeż

ci niewinności

mej iiozycy

struenn

**ZDROWAS**

*Łaski pełna*  
**PANIE BOGA**

*Ty międzę i*  
**Błogosławion**

*zawod* **OWOC** *Twej*

**SEJAS**

**SYEST MŁAWO**

**MATKO BOZA**

*Modl się za nami grzesznymi*  
teraz i w godzinę śmierci naszej

**AMEN**

# MODLITWA

O Boże! Tyś cięlowymu sposobem stworzył czo-  
 wieka, i ożywiłś pierwszych rodziców uczonych  
 Adama i Ewę, ręką Twoim nieśmiertelnym  
 a pobłagostawiający ich związkowi, rachtes: roz-  
 ujcis i ucapełniającis ziemis; — Ty przeczynażyłś  
 człowiekowi obowiązki małżeńskie, aby tym spo-  
 sobem rozmnożenie iacwoni ludzkiego roztężewi-  
 nie było. — O Boże!... Ty prawdziwy Synu  
 Boga, podniostes i użaltes ten naturalny  
 związeki zodiocis najjmu hamiloz, podwziętes go  
 nadając mu własności Sakramentu w nowym za-

Home

którego przyjęcie, połączone jest z łaską Twoją i  
 błogostawieństwem. — Prosimy Cię o Łacie!  
 wejrzyj łaskawem okiem na nas, nadziewi  
 Twoje, i użyj aby nasz związek małżeński był  
 szczęśliwy i spokojny, abyśmy łaską Twoją,  
 prowadzeni i objawieni Twym / Boskim świat-  
 łem, wiernie wykonywali obowiązki stanu, któreś  
 nam w przykazaniach świętych i przepisach  
 Kościoła Katolickiego zalecił. — Dopomóż mi  
 o, Boże! abym małżeństwu oświeci wiernoś  
 została aż do skończenia życia, abym Two  
 Święty związek / z adnym / zchozym / uczynkiem i  
 występem sprawa niezmarła i niezachwiała. —  
 Udziel nam / ołch / Twojego abyśmy w świętej zgo-  
 dzie, jedności i pokoju żyli, aby nam potrzebne siły  
 do pracy wystarczyły i błogostaw zamierom uca-  
 szym. — Dozwól abyśmy się ciężko mogli z pomo-  
 cy Twojej, a gdy nas błogostawieństwem Twojem  
 uszczęśliwisz, o! wtemczas wznowić będziemy do  
 Ciebie / ołch / Ojca / nasze / wdzięczne serce, pro-  
 sząc i będziemy Two dobrodziejstwa, i wielbimy  
 Twoją miłość ku nam, która nigdy nieustannie  
 w uszczęśliwianiu trwa. — Wszakże, widzimy,  
 i niepojęty Boże! .... gdybyśmy nawet powieć mi

(sieki)

siebie rozważaite boleśliwości i cierpienia, gdyż  
 byś sprószył nam coś niedole i utrapienia, podobna  
 myśl z pokorą woli Twojej, lecz prosimy Cię abyś  
 nam łaskawie użyteżył siły do cierpliwego znie-  
 sienia naszego lośi. — Obraniaj nas o! Boże! od  
 grożących nam niebezpieczeństw, i bądź nam łaskawo-  
 wym pomocnikiem w każdym przykrem zdarzeniu.  
 Błogostaw nam Janie! abyśmy celowi związku na-  
 szego, niepodległi skłonności zmysłowych, lecz przez  
 wzgląd na Twoją chwałę gornie odpowiadali. — Ży-  
 kład Tobie oza, niechaj nam będzie ozlachalnym  
 wzorem do naśladowania. — Dzieci — kłoremias  
 uszczęśliwisz, oraz błogostawie, zachowaj je przez  
 zdrowie i ochraniaj je dobrotliwie w życiu. — Ży-  
 rękamy Ci o! Boże! że je wychowujemy bzdnie-  
 my w wierze chrześciańskiej, że gorzyliśmy sta-  
 rania aby w ich serca zaszeperie miłość mioty, że  
 poświęcimy i proce nasze dla ukoźtolenia ich  
 (na dobrych chrześciau), aby się stali godnymi w  
 przyszłości być policzonymi między wybranych  
 Twoich o! Bądź Chryste. —

Amen?

## MODLITWA STARCOW

O to rozkładałam się przez laty twoją późnego  
 wieku, Ty dobry! Boże byłeś przez całe życie moje  
 dobrazymu Ojcem. Ty! gdy sobie przy po-  
 minam lata moje ubiegłe, miałeś o mnie w ko-  
 lebki aż do tej chwili najtrudniejszego stacenia —  
 Tyś się mnie zawsze czule opiekował i byłeś moją  
 potęgą, moim wsparciem moim. — We wszystkich  
 chwilach życia, we wszystkich zdarzeniach, byłeś  
 mi bliski i dajesz mi do pomocy Twojego anioła  
 który mnie strzegł w drodze żywota mojego. — Często  
 najju kochałszy mnie, Boże, często widywałam  
 wiele śmartwien, jednak zawsze się przekompa-  
 lam, że jako Dzieci pomocy, jak światło po ciemności  
 ucały piły, tak ucały piły, ponieważ i w dacie po  
 przetrzymanych chwilach życia w gorąco i dolegliwościach. —  
 Ależ raczy nie umiatać sobie dopomocy, ileż raczy

Wojny w dacie

znajdowałam się w bardzo przykrym i niebezpiecz-  
 nem położeniu, nikt nie był mi w stanie dopomóc,  
 lecz Tyłaoshawy Ojciec wejrzałszy na me utrę-  
 pienia, wyprowadził mnie zawsze z niebezpieczeń-  
 stwa i uchwycił mnie od groźnych mi niedoli i po-  
 cieszył się z moim szczęściem. Aż Ci Ciebie zda-  
 tam całość moją sprawę, Twojej wezwaniem, po-  
 mocy i w Twojej opiecz, statecznie z ufaniem w każ-  
 dem udręczeniu, bo głos sumienia mojego powie-  
 dał mi że Ty Ojciec o nikim nie zapomniesz,  
 któkolwiek się do Ciebie uda; wiedząc moje  
 utwierdziło we mnie to przekonanie, że słowa  
 Twoje nigdy omyleć nie mogą, a w tym momencie  
 przypomniałam sobie to przyrzeczenie któreś w  
 piśmie świętym objawił i oświadczył, że ufaję-  
 cym w Ciebie na niczem zbywać nie będziesz. —  
 Aż ten Boshim słowie zadadzą ci się z  
 mocną wiarą i z ufaniem, że dłoń moja aż-  
 szy się, iż należy do opieki potrzebującego i wszystko-  
 mogącego Boga. — Teraz gdy mnie z moją  
 liczbą lud przyjszka, gdy już czuję ciężar wie-  
 ków i osłabienie sił, które uciągają mnie do grobu,  
 teraz wiem iż pokład mi jeszcze życia, pozwolisz  
 będziesz mem w spoczynku i pomocnikiem, a to  
 jedynie z Twojej niezgraniczonej miłości która ma

dca

Sław całego podzięcia ludzkiego. — Chociaż tak sta-  
 bor i bezsilny jestem, wciąż jednak uspokojenie  
 i pociągę gdy się do Ciebie obrócę, — gdy Ciebie  
 wzywam, wciąż jak miś litowaniem zaszlece. —  
 Kiedyż miś powołasz z żywota tego, do przyjsia  
 w nieokreślony wieczność; kiedyż się zbliży dzień  
 który mi ostatni na ziemi wybiję godzinę?  
 O tam ty tylko Boże wiecz, a wola Twoja hła-  
 ra mi tak późnego wieku cożyć pozwolitas  
 niech będzie uielbiona, i chętnie zgodzam się  
 z wyrokami Twymi, które względem mnie prze-  
 znaczyłeś. — Spokojna, jednak z kręchą za  
 przeszłe przewinienia moje i błędy mojej int-  
 rowa oczekiwac będę momentu zgonu mojego —  
 a gdy mnie już na łóżu śmiertelnym położysz  
 w ostatniej godzinie życia mojego, coż o Dobry  
 Boku! (wpisac) przeczaj i przyjsia  
 ośsz moja do wiecznej chwaly. — Amen. —

---

# MODLITWA

## w rocznicę

# URODZIN

O głębokość pobożności, wzrusze serca moje  
 do Ciebie miły Boże! zanoszę Ci pokorne  
 dziękczynienia za Twoją łaskę i dobrodziejstwa.  
 W ten dzień przed wieloma laty dotar mi życie  
 i istnienie, w tym dniu ujrzałem po pierwszy

raz światło niebios, stałam się człowiekiem i  
 czuję wartość mej bytowości, czuję nieszczęście  
 o którego mię przeznaczyłeś. — Duch mój  
 przenikniomy bogobojną wdzięcznością, oddaje  
 Ci najgłębsze błoty, a gdy rozważam lata moje  
 ubiegłe w których mię Ojcowska Twoja dobroć  
 wspierałaś, ualeczas serca moje myślała się pośród  
 obliczem Twojem z uczuciem najwyzszej miłości. —  
 O! jaki cudownym i niepojętym sposobem  
 rozwiązywatał się w żywocie Matki mojej!  
 Włażę z myślow rozwiążyły się stopniami, język  
 mój zaczął wymawiać słowa, uczyłam się pro-  
 zimić przeszłość moich rodziców, poznałam  
 mojego ojca i moją matkę, a poświęcała Tobie  
 przez Sakrament chrztu świętego, nabyłam pra-  
 wa do życia wiecznego, stałam się uczestniczką  
 i towarzyszka muzyków Twoich i mogłam  
 Cię mym Ojcem, mogłam się Twoim dzieckiem  
 nazywać. — W ciągu lat moich dawales mi tak  
 wiele sposobności do nabycia nauk i wie-  
 domości potrzebnych, nauczyłam się praw i ob-  
 wiązków mej wiary, poznałam prawdę ewangiel-  
 iczną

licque, poznałam Ciebie, i cel do którego stwo-  
 rzoną jestem, oświeciłeś mój umysł tem wszyst-  
 kiem co wiedzieć powinienam i co dostaniem mojego  
 jest mi koniecznie potrzebnem. — O! ileż uśmie-  
 liteś mi pociech w czasie młodości mojej — ileż dozna-  
 walam Twój opieki. — Często gdyw się nie-  
 rozmysłnie od Ciebie oddalałam, wezwales mnie,  
 na powrót do siebie, a gdy popadłam w nieoszczędne  
 obrażenia Cię i upadłam w grzechy, dopomoc-  
 gałeś mi do powstania i uspokoiłeś sumienie  
 moje powrotem do cnoty. — Po ojcowisku pro-  
 wadziłeś mię do chwili mojego urodzenia i aż dotę-  
 gożyny, uwielbiam Twój najświętszy wyrok  
 i czuję to w głębi duszy mojej ile Ci winna, jestem  
 wdzięczności za Twą nieprzepracowaną dobrodziejstwa  
 którym mię zawsze kłóściami okrywałeś i dotę-  
 gożę okrywasz. — Dzień dzisiejszy, niechaj  
 mi będzie jednym z najuroczystszych, w tym  
 dniu wyklej ucie mi o Boże! potwój błogo-  
 stawieństwo Twego, bo winna przyjąłam Ci  
 na nowo, iż wszystkie chwile życia mojego na  
 chwytę Śmieńca Twego poświęcić będę. — Do po-  
 kora i proszę Cię o Lanie! abyś mię słabego

człowieka

człowieka nieopuszczać, raczył, i dopochodź tu  
 żyć będę dozwał, abym się cieszyła tem porzeko-  
 naniem że godną jestem Twojej łaski, że nie od-  
 rzucam Twojej opieki i że wiernie wykonujęm  
 przepisy, mej wiary. - Jeżeli tak żyć będę, a nie-  
 wość nie będzie mi okropnym obciążeniem, wspanie-  
 nie jej nie przeraża duszy mojej i spokojnie oczę-  
 kować będę ukończenia doczesnej pielgrzymki. -  
 Próżnicie chęć dzień urodzenia mojego godnym  
 przygotowaniem się do przyjęcia ciała i krwi naj-  
 droższej Jezusa mojego, chęć uczynić postano-  
 wienie niewzruszone, nieobciążania Cię żadnym  
 grzechem, i do rozpoczęcia nowego życia, stosownie do  
 praw i przepisów Twoich. - Wzmocnij i utrzy-  
 mój, Boże we mnie to przedsięwzięcie, daj  
 mi Twoją łaskę abym Ci wiernie i chętnie służyła,  
 błogosław mi w samotności moich i we wszystkich  
 miejscach, się wypelnia wola Twoja przynajświetsza...

Amem.



**MODLITWA W DZIEŃ  
IMIENIN**



Zaopiecz się o Boga! imieniem jednego z  
 tych wybranych, który z Tobą w wieczności błogo-  
 sławionej żyje, przy chrześcijańskim nauce mi  
 to zacne i cześć godne imię, abym, naśladowając Jego  
 miłość, postępowała, podług wzoru mi przez niego  
 zostawionego, i tym sposobem, abym się stała  
 godną tej nagrody, którą Jego imię przynosi. — Do-  
 wiadaj Świętym Twoim, którzy teraz niebieskiej  
 chwały używają, widzę słabe dzieci, których łaska  
 Twoja w wierze wzmacnia, tam spotykiem  
 uszka z wian oczyszczony, które przez żal, skruchę  
 i obrzą pokutę przewinienia, swoje zmaczały i  
 czyste przed tronem Twoim, stanęły; tam znajdują  
 się i młodzieńcy, i święte pańny, które niewinność

duży niepokalany z adnym występkiem,  
 przed oblicze Twoje zaniósł; — sławie, które  
 przez całe życie, cudownie i bogobojnie żył; a  
 w osmiadziemiu lat i ciężar lat późnych, cierpli-  
 wie zwoził; — tam używając nieskończoność we-  
 seli święci męczennicy, którzy dla wyzwolenia  
 Imienia Twojego, przesławiania i bolesne męki  
 ponosili, a życie doczesne zakończając w świat  
 okropnych katastrof, przeszli do życia nigdy nie  
 ustającej radości; — tam setk poważni i święto-  
 bliwi kapłani, którzy Ewangelizację Twoją i pro-  
 wai wiary gorliwie opowiadali; — zakonnicy i  
 pustelnicy, którzy w oddaleniu od świata, pozo-  
 stawiając darowi przynosi i mamony, całe swe  
 życie na chwale Twojej poświęcali. — O ileż widzę  
 tu szlachetnych i chwalebnych przykazań, które  
 mi kwiaty Twojej święty w żywotach Twoich, bogo-  
 sławionych, przedstawia. — Łanie! w duchu  
 i w prawdzie, chęć święcić dzień dzisiejszy, przeto  
 iż przyjechał Ci przed obliczem Twojem na sla-  
 bowaci cnoty Patrona mojego, uświetniać będą staci-  
 mi się podobna, abym zaobowiązałem się i  
 błogosławieństwo. — Przyjdź się za mną Święty  
 Patronie mój: N: i chętny aby się stała  
Bogom

Boga i błogosławieństwo Łucaniaszego Jezusa  
 Chrystusa nadamnia dopełnić mogły. —  
 Amen.

---

**M o d l i t w a**  
 w dniū ostatnim  
**Rokū**

---

Ohoż znowū upłynął rok jeden, a w poranku  
 jutrzejszym jeżeli mi go dożyć hacie, porwołisz znowu  
 rok nowy. — Cudownie i pełen miłości prowadziles  
 mię w tym roku który już za kilka godzin upłynie,

Łucjan

każdy dzień który przeżyłam uważałam byt za-  
mianami Twojej dobroci i przekonywał mnie że w

każdej chwili masz o mnie Cjowohie staranie. —

Ależ Ci winna jestem wdzięczności, ileż dziękuję  
niezmiernie Ci obowiązana jestem, jakże Ci  
hochai, z całej mej duszy powinnam, i jakże Ci  
potrzebę wyznać niechęć serca mego, gdy się nad  
wspomnianiem Twoich dobrodziejstw, kteremi mnie  
w każdej minucie obdarzasz, zdumiewam? ©  
jakże zawstydzas mnie to przypomnienie, albowiem  
siniemnie moje oskarżać mię iż niepanięstwem na  
Twoje łaski, złośliwie przeciwko Tobie postępo-  
walam; że niewdzięcznie darów Twojej opatrzności  
używałam; obowiązki moje lekcecewiałam i życie  
moje w obrażaniu Ciebie przeprosiłam. — Odzis  
w ostatnim dniu upłyniętego roku zastanowię  
się jeszcze raz nad postępkami ubiegłych lat moich  
zaproszę siniemnie wstanie przed Trybunał rozumu  
i jako osądzić bezstronny rozstrząsać będę wszystkie  
czynności moje:

1. Czy stałam się miotliwszą i lepszą niż dawniej  
lub czy więcej jestem grzesznicą i występnicą?
2. Czy postępowałam w cudach chześcinnosci, czy  
stałam się śmiałojszą w poruczeniu wicery, lub  
czy nie uabyłam jakich namych występnych cudowojni?

3. I jakim sercem i z jakim umysłem uważałeś bym stał się przed sprawiedliwym sądem Twoim gdybyś na mnie w tej minucie śmierci zstąpił i przed Tobą stał się rozliczał? -

O! miły Boże! jakże mię przetrząsa wspomnie-  
nie że dawne lata moje, jakże zawstydzane się są  
przed sobą gdy sobie dawne czyny moje przypomi-  
nam; bo bodajby to był ostatni dzień dla mnie, który  
niezłak przetrząsa, pamięć tego martwi! O! jak posta-  
nawiam prowadzić życie ciotliwie i bogobojnie, od  
tej chwili chęć się szczerze poprawić i iższej przyczyn  
przed obliczem Twojem wszystko widzący! Boże! które  
gdybys się świdczą iż poprawis me życie, że zachow-  
mam wiernie i nieustraszenie przetrząsnia Twoje, i  
że się wystrzegac będę, abym Cię żadnym grzechem  
nie obrażał. - O! Panie! przyczynij modlitwę moją  
która w zaufaniu do Ciebie zawiąza. - Żelnie i do kła-  
nie wypetnis wszystkie słowności, które mi świdczą  
mora w Świecie Twoim i Bożkim, podaje i zaleca -  
Przez czyny bogobojne i chrześcijańskie, przez  
przychylny chwalebny, chęć zaktwierdzą i szczerzyj to  
wierę której jestem wyznawcą. - Staraj się być  
ze wszystkich sił moich, abym w cnotach chrześcijań-  
skich i w doskonałości życia coraz bardziej postępował.

Do postanowieni mojej, chęć jak ucedo kładniej wy-  
 pełnić, Ty tylko Bóże, przez łaskę Twoją,  
 błagostawia i zamierzam swoim. - Spodziewam się  
 iż łaskę Twoją również Bóże, mi dobroczynnym wy-  
 Dajcie. - Wzyc mi zdrowia, abym był sposobny  
 do służby Twojej i do przykładania się do powołanie-  
 go. oczęścia, - toż samo błagostawienie twoje przez wylic-  
 nie wszystkich kramnych, przyjaciół, znajomych i  
 nieprzyjaciół moich. - Bogaćstwa nie proszę Cię  
 Panie, od ubóstwa i dążącego niedostatku  
 zachowaj mię łaskawie Bóże! lecz udziel mi  
 najjużniejszą Dajcie tyle, ile sam widziałem że  
 mi jest koniecznie potrzebnem. Wziąm mię  
 łaskę Twoją, przynajmniej trochę, abym nie w o wszystkich  
 cierpieniach i dolegliwościach moich, które u mnie  
 łaskę możesz nigdy nie zapominała, że Ty rządysz  
 losami ludzkiemi podług najjużniejszej Twojej woli  
 i że nie oświecie nie się stać niemożę bez Twojego  
 doproszenia. - W przykrym losie nawet daję  
 mi poznać i jawić Twoją dobroć, i teraz bo-  
 wiem goryż do Ciebie z ufnością obracam, prze-  
 mawiam się że tylko Tobie jedynie z ufnością powieram,  
 bo Ty moce jesteś najjużniejszego oświecenia oherge  
 w jedynym momencie obfłością bogactwa Twojego. -  
 Daj łaskawie, aby nie tylko jutro żył, lecz  
 i inne były mi użyteczne, abym je w oświeceniu  
 Twojej opactwa uważyła, w których łaskę żyję

i niech tak zawsze i sposobiana, będą abym bezpiecznie i spokojnie mogła stać przed obliczem Twoim w każdym momencie w którym Ci się podobaci będzie zawołać mnie przed siebie. Tobie polecam moją duszę i wszystkich tych którzy do mnie należą, Ty wiecz najlepší co się ścieszą do prawdziwego dobra naszego. — Użyj mi błogosławieństwo Twoje które Ciś pokornie błagam w Świątyni Jedynorodzonego Syna Twego Jezusa Chrystusa który z Tobą żyje i króluje we wieki wieków. —

Amen. —

**MODLITWA**  
**na**  
**BOZENARODZENIE**  
**NIE**

Boże! pełności miłosierdzia Twójego do człowieka, zostałam, Tyś nam dał uczyć kochanego Syna Two-

jego i dzisiaj z radością duszy odchodziemy pramiętkę  
 tego dnia szczęśliwego, gdyż przez Twój  
 agnost tego przyjęcia; zdy słobku uboży  
 puotara i królami w schoni witali. — Uwielbiam z  
 najwiskozą pokora, tż wielką tajemnicę i ten naj-  
 jasnijszu dowod Twój niezmierniej miłości, coqz  
 dobroć Twój i zziębtem zacięciem w wierzę,  
 świętej myżnają: "Stolowo ciałem się stalo i  
 mięszkało między nami." — Slowo! potym  
 poznaje bóstwo Twoje — stalo się ciałem! potym  
 poznaje iż przyjął postać ludzką na siebie. —  
 I miészkało między nami, tu przekonywam się  
 o Twój i boskiej kę nam miłości. — I będz uwiel-  
 biony w uścieniu najczystej miłości o Synu i Do-  
 ga Jezui Chryste prawdziwy mój i bawiciele,  
 w którego imieniu oddaję część powinnos i będz  
 Ojcu mojemu: W Tobie mój Odkupicielu ciału  
 moją pokładam nadzieję, gdyż Ty jedynie z tego  
 powodu stales się człowiekiem — byś nad od grzechów  
 i wolnit, dla tego przyjąłś na ziemię, — byś szu-  
 kał i zbawił wojnę byle zgnębionem. — Twojemi por-  
 wadzeniu, Twojej woli zupatnie się podlegaję, gdyż  
 tańka Twoja przystosowała mnie zacięciem i boskie  
 i ten pragnę sobie zostawiać tak w życiu dzies-  
 uem jak i po śmierci. — Użyj mi do tego o Jezui!  
 Twego błogostawieństwa — Amen...

# ROZMYSLANIA

33

## MODLITWY

W CZASIE

# Postu Wielkiego.

Dla naszej duszy niema ślaczegojszego zebra-  
trudnienia, jak pilna uwaga i bogobojne rozmy-  
ślanie o dziełach boskich, a serce uszczelnione  
się bardziej nie ugięknia jak zamiataniem cnoty  
i kształceniem się w doskonałości chrześcijańskiej wśród  
mężnej walki z przeciwnościami i cierpieniami ciała.  
Wigdy cnota w jaśniejszym świetle nie okazuje się  
jak w ten czas, gdy w pośród podnieceń namiętych  
i bieżących namiętności, wychodząc niepokalany  
z zwycięstwa w trudnej walce gwałtowne namiętności i  
ćmie skazac' swą wyższość, swę panowanie nad  
niemi. Wigdy nie jest bardziej godna uwielbia-  
nia: szacunków jak w tej chwili, gdy ulekkaję się

zawieszony

i innych niebezpieczeństw, pamiętając tylko na-  
 Boga i przyswiltosć powołań choćby najboleśniejsze  
 ofiary, byle wierną zostać powołaniom swym. —  
 Najpiękniejszy wzór z którego mogłobyem w każ-  
 dym razie czerpać ucałkę i pobudkę do wytrwania  
 w ciotach, podaję mi przykład Bezśca Chrysti-  
 sa, a Boskiego Zbawiciela mojego, gdy sobie  
 przypominam Jego cierpienia i Jego ofiary dla  
 zbawienia całego świata. — W tym czasie wyzna-  
 czony przez kościół święty do czyszczenia się w do-  
 skonalości chrześcijańskiej z większą pilnością i do  
 rozmyślenia nad dziełem odkupienia ludzkiego;  
 w tym czasie pokuty i zbawienia zastanawiać  
 się będę z głęboką uwagą nad meką i śmiercią  
 Bezśca mojego, gdy sobie przypominam Jego cier-  
 pienia, chęć przejąć me serce najwzroszom wra-  
 żeniem wszystkich Jego poniesionych cierpień.  
 W ścisłym zbraniu ducha zatrić się Zbawi-  
 ciele mój, abym miała zawsze w zyciu i nigdy  
 niezapartej pamiętać to, co dla ratunku i odkupie-  
 nia mego uczynił. W każdym dniu mieć ta  
 uwaga, przejmując się moją codziennością, meką,  
 kłopotem mojego rozpaczy, a przede mi-  
 utracając Jego miłość z oczu moich, będę umiała  
 szanować święto odkupienia mojego, i nigdy nie

za pomocą co czynić powinniśmy abyśmy się zbliżyli  
 do celu, przez którego mi przeznaczono, przez to po-  
 bliżać się będzie w każdym momencie serca moje  
 do pełnej miłości i wierności ku Stanni. Oby  
 iść za wzorem świętych Apostołów nie tracąc  
 nigdy z oczu moich tej pamiętki co Deus Christus  
 Stanni wycierpieł. — Ależ korzyści wypływ  
 ze mnie z takiego rozmyślenia? tu uczę się zga-  
 rzać w wola Boga i szanować Jego przedwzięte  
 względem ludzi wyroki postanowione, tu wchodzę  
 się do powolnego i spokojnego znieśienia wszystkich  
 cierpień które mnie trafić mogą, tu przeżywam  
 się z jakąś pilnością i wiernością poświęcać się po-  
 winniam do pełnienia obowiązków moich, tu widzę  
 najobłędliwszą wiarę miłości braterskiej: bożki  
 przykłada wybaczenia chętnie swym nieprzyja-  
 ciółom, tu uchwalę poświęcić się do prawdziwej  
 wierności ku Bogu, do życia ciotliwego i bogo-  
 byniego, a serca moje (zda się) aby się wzięcie z  
 swym Dobawicielem połączyć mogło. —  
 Zażywam więc rozpraw i słyszam meż i cierpienie  
 Jezusa, podług wyrazów Ewangelii święty i z  
 Stanni widać się bóg nad jeździeciami. — Wcierpiam  
 i boleści Jezusa i uczę się poznać  
 1. Rozmaite charaktery ludzi. —

2. Skaj się kiejś przytkać w żołądź i  
człowieka. —
3. Odwiesz i kłóscim wyproki wszędy mogą  
ago Ojca w mieście. —

## Co do ludzi

Ucz się ich poznać w dwójakiem względzie  
to jest ze strony która przez sławata Bezusa  
i ze strony która do Ułoięgo należąca. —

### a.

Ludzi przedstawiających Bezusa z najzaciętszą za-  
palennością, widzę:

1. W owych carykaptanach i starsiznie żyto-  
skiej, którzy wyrok śmierci na Bezusa wy-  
dali, jedynie z powodu nieumiejętności zędrości  
i niesprawiedliwości. —
2. W Klerozie Ibridi i w jego dworzaniach porze-  
stających, Ibranie z powodu lekkomyślności  
ich i szynowania z niewiernych. —
3. W Pitaiac wydziszyn wyrok na śmierć,  
porażę słabego człowieka, który miał być  
mój aby się sprzeciwił zbrodni i który dla  
przy podobania się gólów jest popełnić wojakrop-  
niejze bezprawie. —

Łotrąy nakładzaj do Jezusa wdżę z żalem jich  
niestateczny jest cłowiek

1. Bóden zradca i zaprzęduje Pana swego. -
2. Drúgi zapiera się Ego i wyprędyżę się że Ego  
niequa. -
3. Plesta ucniów odbiega Ego, widząc pojmanym

## Co do Terusa Bogai Syna cłowieczęgo

Tu najpiękniejszý przyhled otwieraj się dla oczu  
moich, tu się ucęs doskonałoci żyćca:

1. Bó Jego postłozniatne ho Ojci przedmieczeni. -
2. Bó Jego miłoci ku ludziom. -
3. Bó Jego ofłokujoci i powolnego zniszczenia  
najboleśniejzých cierpień. -

## Co do wyroków odwiecznych

Tu poznajęs że dzieło atłupienia światła przez ni kogo

do konca

sokomani być niemogło jak tylko przez Jezusa  
 Syna Boga, powłone że Bóg niechazgubij  
 ludzkiej cży ich tak drogą ofiarę, od zstracenia  
 wiecznego wybawie. — O! duszo moja, przejmij  
 się do gruntu tem rozpamiętywaniem, o! serce  
 moje wyraż to głęboko na sobie i niezapomnij  
 nigdy ile najwrozozy Ibauciel i Bóg starzba  
 wiecia Twego wycierpiał, niechaj ta uwaga niezuka  
 nigdy z myśli mojej że Jezus Chrystus dla  
 mnie (czuwej istoty) wylał krew świętą, wrod  
 najkropniejszych macz i przybitu na drzewie krzy-  
 żowym w boleściach skonał. — Ale! czyliż godno  
 jestem tej ofiary Boga mojego dla mnie, poświęcić?  
 Czy się samą zastanowić nad sobą, czy przynaj-  
 mniej chazgotam się wdzięczną i czy wiernie pełni-  
 tam to co mi wykomyswać przykazal. — Czy odpo-  
 wiedzalam wiernie na wzór Jezusa w wszystkich  
 powinnościach moim, dla których obowiązuje  
 jestem, jako chrześcianka? — Czy stralam  
 się poznać stan duszy mojej w prawdziwym świat-  
 le? — Czy niedawalam się obłąkiwać przez  
 zwodnicę powaby światowej i czy nie stalam za-  
 głowem wzywającym mnie do grzechu próżności?  
 Czy miłość Boga i miłość bliżnich moich powoda-  
 wala mnie we wszystkich czynnościach moich i czy

przez wzgląd na mnie starałam się przyhlodac takich  
 do zbawienia mej duszy jak i do powołanego  
 dobra? — Umiałam że zwozić z chęcią i siłą  
 powolnością i cierpliwością wszystkie nieostrożne  
 powieści, prześladawania, które mnie trafić  
 mogły? — Staralam się o ymuntowane pora-  
 nie, praw religii mojej i czy nieczymbywalam  
 sposobności w ćwiczeniu się w wierze i obowiąz-  
 kach moich, aby je wiernie wykonywala? — Czyliż  
 czynności moje zgodzaly się z wiarą którą wyznaję  
 i czy byłam w dziełach i w prawdzie prawdziwego Chrześci-  
 anina? — Czy nie uadziywalam dozwól opactwa  
 najwyzszej, i jak używalam zmysłów które mi  
 Bóg dla szczęścia mego obdarzył?... —

Cóż odpowiem sumieniowi mojemu uarte zapyta-  
 nia, gdy mnie nawstrznie przekonanie o wszystkich  
 błędach i przewinieniach tak mocno oskarża? O ileś  
 byłam grzesznica, zapomniała i niewdzięczna, lecz  
 o tej chwili chce się zupełnie odnowić, o tej chwili  
 chce życie moje poprawić. — Lewstaj chęć Lanie! z  
 grzechów moich, chce się oblic w nowego stworzenia; chce  
 zostać pożądaną, wierzącą i bogabojącą chrześcianką,  
 abym tym sposobem stala się godną podjąć jak go-  
 mnie mała Dżusia mojego, abym odpowiadala  
 świętym zmissionom, które względem mnie miął Bóg

postanowites. — Znajdę w świecie niech żyć jedynie  
 dla świata, gdyż o wiecznie posiadac nie mogę, lecz  
 Tobie poświęcę wszystkie tajemnice moje, abym się  
 skazała (wzruszasz za dobrodziejstwa Twoje. — To  
 gdyby kiedyś w niedzię Bogu miałabym się odwo-  
 cić do Ciebie, prośw niechaj przyprawnienie sobie  
 o najdroższym i łobawie i tego niechaj po-  
 wróci mnie na drogę zbawienia, niech się staram  
 nasładować te cnoty, których najwznieksiejszą wzór  
 w życiu mi swem opodal. — Lecz Tobie chęć po-  
 stępować mój i listem, Lanie i Bogu, gdyż  
 Ty sam wzywasz mnie abym się starała być do-  
 bre podobną! "Nto chce mnie nasładować, niechaj  
 wczmie swój krzyż na siebie i niech idzie za mną."  
 Lecz ciernia przez drogę krzyżową wozetes o Bogu!  
 o chwale Twój; ty wamą drogą zakłitis sercem  
 myżnawcom i byłabym niegodną łaski Twój  
 gdybym się oddalała z tego toru któryś mi prze-  
 kazal. — Wnawzystkich dniach życia mojego, w szczególnej  
 w tym czasie postać chęć bogobojnem i rozumnym, wamem  
 uski Lanie chęć przynowaci mądrość i serce i nigdy się  
 do Ciebie nie oddalać; aż w najdroższym momencie śmierci  
 prośw która potępnia Tobie na wieki mój i Bogu i  
 Lanie! bdy Cis wychwalata w to wawzystwie wy-  
 branych sług Twoich, et amen. —

MODLITWA  
w dzień  
**ZMARTWYCHWSTANIA**  
**PANSKIEGO.**

W dniu trzecim po Twojej bolesnej śmierci powstałeś  
moją bóstwem Twojego z grobowca; o Ty! wieczny, jedyn  
rodzony Syn prawdziwego Boga; zwyciężyłeś pona-  
wanie grzechu i śmierci, przekonałeś ludzi o nieśmier-  
telności duszy; przekonałeś wiernych Twoich, że byłeś  
prawdziwym Błogosławionym i Odkupicielem  
narodu ludzkiego. — Ty wstałeś z martwych w chwale  
i majestacie Bóstwa swego w obliczu Twoich uczniów;  
zasiadłeś po prawicy Boga Ojca, z chwałą przysięż  
w dniu ostatecznej zapłaty, sądzić żywych i umarłych;  
i wydasz Twój wyrok po nieokreślonej wieki nieodwołany  
nie sprawiedliwych i grzeszników. — Twoje Bractwo będzie  
wotanie o Jezus! jest ważnym zdarzeniem dla całej  
go nieba i ziemi, pamiętaj tej chwaty obchodzić i rozprzycie

Prosiat

kociot święty w dniu Dzisiejszym, dziękujcie Ci z  
 najgłębszą pokorą i najżywszą wdzięcznością za do-  
 konanie dzieła odkupienia. Alleluja, Alleluja Tobie  
 Synu Bóży Jezu Chryste! przez Twoje święte  
 Imacelnych wstanie, rozwiązałeś nas z więzów śmierci,  
 żyjących w odmęczonych niebiosach, żyjących w łamaniu i sta-  
 tych wszystkich, których krew Twoja najdroższa odkupi-  
 ła. O, jakże inaczej mogłabym Ci okazać moje naj-  
 żywszą wdzięczność, moje najpowinnościę dzięki jeżeli  
 nie przez to, że Ci się z miarą, nadzieją i miłością za-  
 palnie oddaję. Panie! pozwól to łaskawie abyś do  
 Ciebie nawieki należała, obróć u mnie Twoją miłość  
 oczu, przyjmij mój żal i moją strachę występczej miłości  
 nawracającej się do Ciebie grzeszniczy, która wywołuje Twoją  
 miłosierdzie abyś jej dobroliwie odpisać. Strachaj mnie  
 u Ciebie odwrócić nie z dotychczas, nie takiego nie  
 zabierz u mnie sercem, gdziebym mogła wśród uamoty  
 przeciwności lub zwodniczych powabów o Tobie zapomnieć.  
 Tyś mi stworzył życie nieśmiertelne, Tyś stwo-  
 rzył mi drogę do szczególnej wieczności, Ty mój Panie!  
 zaprowadź mnie swą, boskim słowem z podobna  
 nam życia, idź się wierząc w Twoje prawne słowa przy-  
 mierz mnie do chwale Twojej; złącz mi serce do Ciebie  
 należyć o dobrodziejstwo! który żyjesz i królujesz z Ojcem  
 i Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

# MODLITWA

## w dzień

# ZIELONYCH ŚWIĄTEK

O! dniu poletu radości i powiechy, dniu chwały i  
 szczęścia, w którym Ty otkroże! porządek zastanie Ducha  
 Świętego i oświecenie umysłów, ugrucetowales moją wie-  
 rzę w serca i wyznawców Twoich, utwierdziłeś Twój hołd  
 święty, którego wszelkimi kamicami będziesz udekwawa-  
 miata. — O! jak świętym i ważnym jest ten dzień dla mnie,  
 w którym obchodzisz pamięć wygnania rozlicznych Twoich  
 ludów najwyższej mądrości. — Gdy już wielbiony zaszales  
 na tron Twój w niebie, gdy już dzieło odkupienia dokona-  
 ne zostało i istota ludzka w Bogiem Cisz swaim głosiła,  
 miłości Twójce już namie oblatowała Cisz abyś nam został

Ducha

Duchu Świętego Pocieszyciela, któryby nas w drodze zbawienia wzmacniał i oświecał. — O! miłości!... o niewypowiedzianą miłość! Bawicie się mojego!... w prochy i w proch białym; najczystszy, najczystszy, Twój dobroci i miłości! Tak oto spełniły się Twoi, o Bożki, przysiężenia, któreś dał uczniom Twoim, postać im Ducha, prawdy, który ich w prawdzie i w miłości prowadził. — Przez Ciebie wzmacnieni: opowiadali bez obawy Świąt Twoich świętych, ogłaszali samymi nawet przykładami Twoimi uczniów Ewangelii, mężstwo ich, miłość ich, żądnych miłości i cierpienia, któreś dał wyznawcom Twój pomoci miłości. Mózgiem prawie, pierwsi w historii chrześcijaństwa, przelali krew swoją w śmiertelnej męczarni, a kogo Ty o Duchu Świętym! oświeciłeś, ten mężnie wytrwał w wierze i z ochotą przysięgł jakiego Ewangelizację. — Przez Ciebie narody wyznaczyli wiarę świętą, lecz stali się Bóstwami podobnymi, barbarzyńcy utargowali się. — Przez Ciebie nie dołączając do Ciebie i delikatnie, państwo pomysł z wyjątkiem stał się okropnie surowością i wyznawali wśród wrogów Świąt Twoich świętych, ogłaszając Twój wielkość i modlą się do Ciebie z osławami mordercami. — Ty, o sposobem o! Bożki święty! Bawicie się! gościł Twój i wiara Twoja, przez oświecenie Ducha o Bożego utwierdzenia została, tak wzmacniłeś o! wieczny Ty o! Boży! świętych Twoich na ziemi, o której przysiężenie zostało, że bramy piekielne nie przeciw niej nie przegramy. —

Ach! koch, koch! Twój święty stoi niewzruszony  
 od czasu swego założenia i trwać będzie do skona-  
 nia świata. - Włóż do serca swego, umie wzmocnia w  
 nadziei, ta umie odnieść, abym do Ciebie w pełnem  
 zafianii zwołania: Ojciec! spój na mnie Dū-  
 cha Świętego, Dūcha poświęcenia, aby wszystko  
 we mnie oczyszczonem zostało i zapal serce moje ogniem  
 Twój boskiej miłości - Daj mi Dūcha prawdy,  
 naucz mnie postępować mądrze w wierzy w ustach  
 chrześcijańskich, i spraw aby dusza moja zamilo-  
 wanie cioty, nad wszystko dobro światowe przehła-  
 dała. - Użyj mi Dūcha mioty, daj mi siły, abym  
 była zdolna przetrzymać się w skłonności, abym się  
 opierała, natężyć w obojętne ciała i umiata pragnąć  
 nad namiętnościami mojami. - Użyj mi Dūcha  
 niecierpliwości, niechaj się nauczę poznać mi niebezpieczeń-  
 stwa, które zbawieniu mojemu zagrożą, niechaj  
 przez nie odwieczną staran się odoskonalę i wywo-  
 la; i niech rozsądnie postąpię we wszystkich czynnościach  
 moich. - Wzrocznij mi Dūchem, staran, wlej w serce  
 moje to słodkie przekonanie że jedynie przez wiarę  
 Twoją i wypetniczenie świętych Twych, przez piśm świętych  
 szczęście osiągnąć mogę. - Dūchu Święty! objawij ciemności  
 mej duszy, prowadź mi w tym życiu błędem, ostatecz mi łaskę  
 mi, przez którą boskie wadach, miania, gdy ciała zohierozę się

pożemac iść i myślenie moim. — Wiedź mię do pożemienia  
 słoni mej duszy, zniszcz ożyłość i objętość, zapal serce  
 moje miłością ku Tobie, wchaj ten płomień w duszy mojej  
 przez Ciebie rozniecony rozprzecz mi do prawdziwej bo-  
 gobożności, abym wozyczkę myśli, słowa i czyny zjednie  
 z Twoją wolą najświętszą do zbawienia mojego wiecznego  
 zmięzoty. Amen.



O! Maryjo! Ty potwa łaski i Boga, Ty czyste i  
 zjedne z miarą grzechu niepokalana duszo i woliona  
 w wozyczkach cierpienia, które ta w tym świecie dozna-  
 wała, żyjesz wczyste i błogosławiona od wozyczkich  
 marzeń w niezłomnych, i Boskich. — Ty byłaś także dzie-  
 cieniem ludzkim, a teraz wyniesiona w niebie i siedłok  
 imiennym Cię w Albis, Beata Chrystosa  
 i Bawiciela i Boga naszego. — Byłaś w ubóstwie  
 i niedostatku, oho tylko Boga widziała Cię zjedne naj-

wyższego zaszczepić, i w obliczu Jego uważana byłaby  
 cicha Izraelka, która się stała Matką Mesyasową,  
 którego królestwo miała ogarnąć całą Ziemię. — O jakże przy-  
 kład zostawiłaś nam w życiu Twojem najświętszem!...

Ciepła i białująca w rękę z Synem, poniosłaś z uadziwych i  
 męstwem wszystkie cierpienia, które Ci wiodły i męczeń-  
 go Syna Twego sprawiały. — Przez przystąpienie do Ciebie  
 chwila błogostawiona w której się wszelkie dolegliwości  
 Twoje skoiły, dusza Twoja uwolniona i ziała zoba-  
 czyła chwale dla siebie przygotowaną, wstała w przy-  
 bytki nieba, a cały orszak świętych powitał Cię z cicha  
 powinnas jako najświętszą Matkę i Boginię swego. —  
 Ty błogostawiona między niewiastami, byłaś najpier-  
 wszą i najczcowniejszą z chrześcianek, najpo-  
 niojszą wielbielką Bawiciele, najczulszą i naj-  
 przymierzoną Matką, dla tego ciesz się wszystkim  
 pokolenia, wychwalaj Cię prawdziwi wyznawcy  
 Twego Syna. — Tobie słucha i trójstannie i baba, Ty  
 jesteś uwielbiona przed Twym Bogiem, z Tobą jest  
 miłość i najwyszego, radości niebiosów Twojów na-  
 groda, a wieczność ożególna Twym niewiastom i  
 orszakiem. — Duch i Bóg nagroził Twoją wierność  
 i czystość, Ty pecta łaski najwyszego, łaski uwolniona  
 została Twoja cierpliwość i wytrwałość aż do końca! —  
 Święty Boże! jak wielkim jesteś, jak uwielbiamym

o Maryjo, o Maryjo! jehi smielbionaj jesteš w Bogu. —  
 Ty, najdroższa Matko Izbawiciela naszego, Matko  
 miłosiernia! przyczyń ois za mnie bieżną grzesznicą  
 teraz i w godzinę śmierci mojej. — Amen. —

Modlitwa  
 do  
 Najświętszej  
 Panny boleśnej

O! Ty błogostawiona między niewiastami Maryjo  
 Matko Bożo niechaj przez Twoją łaskawą przy-  
 czynienie ois znowyś przy otęp do Twego Syna, nie-  
 chaj Cyo znowyś litościwym i dla mnie, i prosi mi  
 przebaczenie moich grzechów. — Przez niepokalaną  
 czystość

czystości Twojego serce, wyjeduczaj mi łaskę, abym była  
 czystsza u duszy i u ciała; miękki i łagodny mojego zdo-  
 mym wyjątkiem nie obrażam; przecz Twoją podobnośc  
 ces się i Bogu pokora, i proszę mi łaskę, abym nigdy przez  
 wyniosłość i próżność nie powstawała; przecz swo-  
 jami stworzaj, którzy wyniosłych, poniższ, a pokornych  
 łaskę obrywają. — Błogosław Twoimoty, podobnie, ożysz mnie  
 do wierzege potężniejsza, przychodzą świątym, miękki się.  
 słaciam odoskonalności życia: chęć do miłości, abym  
 się stała miła w obliczu Syna Twoego. — Przechodząc  
 cierpliwość wytrwałość, wznowiaj we mnie zaufanie i  
 przyczyń się za mnie, aby mi Bóg dachowałności  
 uszyścić i raczyć, i abym we wszystkich zdarzeniach losu  
 we wszystkich dolegliwościach, które mnie w tym życiu  
 trapić mogą zjadła się i chęć z wyrokiem i z wola  
 i Boga. — Uproś mi przez Twoimocierzyśnienie i do-  
 braczynię serce abym była bliższą na nędzę bliźniego  
 i ile możliwości mojej przykładała się do jego dobra.  
 — Lecz Twoje gorzkie łzy, któreś pod krzyżem Twoim  
 go wylała, przecz Twoje bóle, któreś cię widziała, o Bóg  
 na krzyżu śmierci, czego, wyjeduczaj mi u Boga oile  
 i miłość w godzinie śmierci mojej, aby mnie wspomnie-  
 nie, oile i tej okropnej chwili nie przestraszała. —  
 O! Ty pełna złości i łaskawości! Ty droga  
 Matko całego chrześcijaństwa; bądź zawieszoną  
 w pieknie w życiu i po śmierci. — Amen.

# O Godlitwo

## Rodziców za Dzieci

O Boże! Któryś mi dał dzieci, one są Twoją własnością  
 one są łaskawym darem Twojej ojcowskiej dobroci, którym  
 mnie łitość Twoją uszczęśliwita; zachowaj mi ich  
 więc najlepiej mój Boże!... Dopomóż mio Panie  
 i wopieraj sięitowanie moje, abym je do chwaty  
 Twojej mogła wychować. — W ten przedsięwzięciu i  
 w wypetnianiu tego obowiązkui uszyję mi cierpliwości  
 śmiałości, siły i możności. — Udziel mi promienice  
 Twojej Bożkiej jasności, abym je przyprowadzi i do kła-  
 nie prawo Twoich nakazata, abym je cerna w rozri-  
 cielstwiem hochata, abym ich ushybienia i błędy  
 mogła prostować, abym imniata ich cnoty od złych  
 skłonności rozróżniać. — W zupełnej serca dzieci mo-  
 ich chęci do nauki, daj miłtość do cnot i do chwaty

Twojej

Twojej, zachowaj ich serca wIPPON, kuźbności, lek-  
 komyślności i płochości, nie dopuszczaj aby u nich  
 siły utracić miały, strzeż ich od złych towarzystw,  
 które aby ich mogły na drogę występku wprowadzić.  
 Ewangelia Twoja oświecone, niechaj mierze,  
 trzymają się tych zasad, które u Ciebie doobra-  
 mańca powoła, wzmacnij w nich wiarę i miłość aby  
 się w ich serca w korzenie mogła i zachowaj ich, od zgor-  
 obienia, gwałtowności i zagnębiałości, aby  
 ich nie osz. — Oby! Ciebie dożył Boże! we wszystkich  
 chwilach życia i we wszystkich zdarzeniach, przez  
 ma swemi mił mogły, aby iż się głosem, siemi-  
 zia prawa Twoje mierze wykonywały. — Daj o Boże!  
 aby ich serca odychały jedyną dobru i zamilowa-  
 niem cioty; niech, aby w dzieci, których mi łaska  
 Twoje pozwoliła, mogła mił prawdziwą powieć; mi-  
 ożenia z nich pobieżnych chęć, miłych wychow-  
 waczów przykazani świętych i cnotliwych, ludzi. —  
 Łanie! gdy dojdą lat pełnych, o poręciwać się nie  
 bżoż ich powołaniu, wszczę do jakiego bżoż słami  
 chęć swego okaza, skoro zdaniem bżoż i choro to się  
 sprzeciwiać mi bżoż, nieczułości, sam dołżo stawa-  
 nia aby im drogę do szczęścia ułatwić, aby Cię  
 spokojnie i miłbić mogły. O Boże! czyż się  
 mało ten ciężar, który jest przywiązany do przywołanego

wychowania dzieci, a tole wiem jak słotkie są cenne  
 poświęcenia się dla ich dobra, dlatego i proszęm Cię z  
 pokorą, abyś mi łaskawie pomógł Twój udział w tym,  
 abym objasnił Ci Twą swiata, i miała odpowiedzieć  
 obowiązkowi mojemu. — Będzie, byłabym szczęśliwą gdy  
 bym w ostatniej godzinie życia mojego mogła do Ciebie  
 z przebaczeniem, przemieścić. Dobry! Boże! Tyś mi  
 dał dzieci, Tyś mi ich wychowanie powierzył ja ukończam  
 ciem je na dobrych chrześcian, aby w przyszłym żywo-  
 cie, mogli być obywatelami wicznego życia, ja w czasie  
 -pitam w ich sercach umiłowanie cioty, i sposobitani  
 je na dobrych ludzi i objasnitam ich rozum w  
 zasadach opiewanych. — Alkan nadzieje  
 ! Miłościwy Boże! iż życzenia moje  
 spełnione będą, boję z ganiaracami two-  
 jemi zapierając. — Błogostaw Boże  
 dzieci moje, błogostaw mnie i  
 tych, którzyś ich, którzyś do  
 mnie wleźli! — uciechaj  
 błogostawieństwo  
 Twoje opieszyn  
 na nas Ojciec  
 Synie i  
 Ducha  
 Świętego  
 Amen

# Modlitwa Dzieciom Rodziców

Ojczyńko, mój Ojciec nieba, Tyś mi stał się  
 Twoją dobroliwą, dał mi łaskę i przywieszonych  
 stworzeń, którzy mają staranie o ciebie i duszę moją,  
 i którzy nie mi nieodmawiają, choć jest mi po-  
 trebne. Proszę, to do kłania i wyrazić chęć w  
 sercu mojem w niezłatwej nigdy pamięci, ile trosk,  
 zabiegów i starań, ponieśli rodzice moi od chwili  
 urodzenia mego aż do tej godziny. — O! jakże mi  
 szczerze kochają Ci dobrzy rodzice! ileż mi  
 im wdzięczności za ich czułą miłość, która urodzić  
 nie jest mi w stanie! Dziękować Ci tylko zdolny  
 jestem, o Boże Ojciec nieba i ziemi, żeś mi się z nich  
 narodzić pozwolił, i z pokorą składam Ci dzięki za  
 ich miłość ku mnie, za ich bezgrzeszną, za ich świętą

która

które o koto mnie ponieśli. — Przejrzam Ci Bóże  
 przez oblicze Twoje, że wrodziona moich zawsze  
 kochać będę, że im będę pastuskiem i chętnie dopelę  
 w koczującym czasie ich wszystkie wskazy i staracisz  
 będę abym ich przez postępek moje wigdy w życiu  
 niezasmieciła. — Wigdy nie odpowiem, jeń przykro  
 i kradnie, zawsze od dawna im będę szczeniłem, na  
 leży i z skromnością znowo ich napomnienie, bo ty  
 mi ich dajesz na miejscu Twojem, aby mi się rozdzieli.  
 — Łanie! na gród im wszystkie światowania rozgła-  
 danie mnie podjęte, i karaj ich, długiem życiem abym  
 z ich przykładów i doświadczonych ucisk mogła ko-  
 rzystać. — Młotarości chę być ich podpora i pości-  
 saniem, — na wzór Tobiasza, ratować będę wieki osta-  
 biomy Ojca mojego i kochanej Matki mojej, a gdy  
 się godzina zbliży w której ich do chwaty wiekowej po-  
 wtaśz, w ten czas zamknij ich pomieki i poleca ich dę-  
 sze Twój Ojcowkiej Opiece, i proszajże Cię z łę-  
 mi abys ich do błogostanienia wiecznego przycię-  
 rzył, która nam wierzym, Jednorodzoną Synu Twój  
 Deus Chrystus zarczył. — Amen. —



między nami równie i jednackie, do jednego tylko zamiaru  
 gotzamy, a ten jest abyśmy Ci się podobać mogli. - Nie-  
 ope! sławiając zniżając do obywatelstwa i sławienia, a  
 następnie do udochowalenia życia w ciotach, obywatel-  
 stwach. - Nie w ubieganiu się za występami rozkazami,  
 nie w huculach widokach został nasz zwycięż prz-  
 jaci spojony, ale prawdziwa miłość ku Tobie i zawi-  
 Źnić poświęciły go przed obliczem Twojem. - Zachowaj  
 mi o Lanie! przyjaciele serca mego, i taktuj mi  
 krocie ucielenia, które wglądem swych dozwiazków po-  
 święca bógie, wzmocnij go silus opieka Twoja w pra-  
 cach i trudach powołania, dawaj mi kłopoty i święte  
 ucielenia, i dozwól, aby zawsze dożyje, pobożny  
 i ciotliwy został. - Zachowaj go od oształawych  
 błędów światowych, które wstawię szczeniach dłażary  
 i prowadzą do wielkich występku, - objaśnij go  
 boskim światłem Twojem, które by go przestępało i  
 przypominało, gdyby co wiedzą i bógie! miał się uchwili  
 obłąkać i drogę cioty zapomnieć. - Zachowaj mi go  
 i wlecząc, gdyby przez wstawię ucielenia moje sta-  
 wał się niezgodny i taktuj Twoją, albowiem wierzę przy-  
 jaciel wspomni mi o tem zboczeniu i przez przywiera-  
 nie ku mnie obłąkać się bógie! aby mnie nie drogę cioty  
 zapomnieć. - Błogostaw nasz o! i bógie! abyśmy  
 wspólnie złączeni, sławili się coraz wzajemniejszemu i  
 ciotliwemu

cnotliwszemi, niechaj podla obliwa mi gdy mi odrywni  
 nie pomologe, niech szczerosc, otwartosc i czuflowa si mac  
 nie macoz zwiazzeba coraz oilniej i niechaj mi nie doter  
 rozwiazosc, przyjaczu mojej. Alownie w szczerosci jak  
 i w mieloti uszyje maco dosiebie przywiozocnemni, a gdyby  
 smiere wypuscala mi go wzgosedniej niezbywosc opozie-  
 wala, gdyby mnie przegny apzedzil (a miaczosci w ten  
 czas niech jezozu przez mieloci czuflowa zlozzeni,  
 wznowimy modly macoz do Ciebie w ten czas blagac  
 Cis bode za niego, abyś godo wiecznej chwaly swojej  
 przyjac' raczył. Tam i wienoz go Iamie szczerociem  
 i blagostawienstwem i doprowadz mi po skonczonem  
 mem zyciu do towarzystwa wybranych Twoich, abym  
 z nimi zlozomc, na wieki mogla Ciebie, Alozze  
 i wciellic w krainie pokoju, szczeroci i blagostawia-  
 stwa wiecznego spoczynku. - Amen. -



# MODLITWA za NIEPRZYJACIŁ

Boże! dla pewności strzymania Twojej teorii, dla  
 skazania ię, poradzając, jestem wyznawczynią wie-  
 ry Chrystusowej, że godna jestem imienia chrześci-  
 anki i staram się o nabycie doskonałości w swo-  
 tych, powinnam z obowiązku mej wiary przeba-  
 czyć nieprzyjacielowi mojemu, powinnam go ho-  
 choci' jako brata, chociażby mię najrozję przęsta-  
 dowal i martwił. — Wyznaję że serce czuję boleś  
 gdy niemnie, przęstadowana bywam, atoli toż samo  
 serce zachęca przykładać Segusa / Lbawiciela  
 mego wstać do Ciebie z uczuciem rętelnem: Panie!  
 odpusć mię czuję niemnie w czyni. — Techo człowich  
 jako chrześciana, biorę sobie za święty obowiązek  
 nie mścić się na nim, nie chęć oddawać mię nawet zle  
 jakie mi wyrządził — nie chęć go w więzieniu martwić. —

Boże

Ojcze! pamiętając na Twoją łaskę i cierpliwość:  
 z jaką postępijesz względem ludzi, gdy tak dla dobrych  
 jak i dla złych stanic Twoimi wstępnie rozkasz-  
 jasz i cały świat darami wiecznej opatrzenia i wy-  
 wiesz uszczęśliwiający go błogosławieństwem Twojem.  
 Byłabym niezgodny, Twojej łaski i miłosierdzia,  
 niezasługując Cibie na odpuszczenie wło-  
 mych grzechów moich, gdybym z chęcią nie przeba-  
 czał winy nieprzyjaciół moich. — Ale chęć do-  
 leha będąc wemnie niechęć i złość i niechęć do-  
 prać obrać chęć ponieść nieprzyjaciół swego, przez  
 cierpliwość i łagodność chęć go zmiękczyć i miłować,  
 a gdy to postępowanie zbliży go do mnie, w ten czas  
 podam mu rękę, przyjmując i z miłości i braterstwa  
 postępowanie nadal z nim będę. — Tym sposobem  
 mogą mi nie wadzić że mi grzechy moje odpuszczać  
 będziesz raczył, serce moje dozna prawdziwej po-  
 ciechy i zapewni się tam, moim w Twojej łasce, gdyż  
 wierzy w słowa Bóstwiego Twego Syna, który  
 powiedział:

Opuszczajcie, a opuszczono wam grzechy.

# MODLITWA

## za Dusze

### ZMARŁYCH.

Wszyscy powinniśmy się wspólnieochać i jedni za drugich modlić się jesteśmy obowiązani, gdyż to jest najświętsza wola Twoja, którą nam ukazał Syn Twój Jan i Paweł i nasz Bóg Chrystus w Ewangelii swojej objawił. — Dzięki czystej miłości zasłanym do Ciebie o Bóg!... modlitwy nasze za mierzniemi duszami zmarłymi które w Janie zasłany i pełni z miłości błagamy Cię za mierzni abyś im więcej odpoczętek dać raczył. — O Bóg! miłuj brzem Twoją najdroższą uca krzyżem przelana oczyszc ich grzechy za które

spraciewiedliwości Twojej wyprostac się muszę, niechaj  
 ich wybawi z mąk czyscowych i niech się stępną z dnu  
 mi wejść do chwaty Twojej. - I może mozyłtkie ich  
 richybieńca i winy, zlituj się nad ich oplakany  
 staniem i skaz mitowierdzie, swoje uadwinim, Ty  
 Boże! pełen litości i dobroci. - O! wprowadz ich do  
 nieozhaci pokoju, spoczynku i wiecznego zycia  
 zmituj się nad duszami moich przodków; skrawnych  
 wobrodziejów, przyjaciel i uad temi mozyłtkiem i  
 ktorami uodlic się przez uitość i wdzięczność obwin  
 zanos jestem. - W duszy mojej tkwi niewzruszenie  
 ta uiera, że z dobroci i mądrości prowadzisz dzieci  
 swoje do wiecznego celu, gdyż Ty jesteś Ojcem mozył-  
 tkich ludzi! O! wy! zmarłych uiernych duszo, uhańcie  
 się z nami potęż, niegodnego was zobacz, bóg  
 potęż obowala wsparcia od ludzi zyciowych i ocahinn  
 (bóg ich przyczynienia się do boga za uia, uie  
 zioicaj póhni jeszcze żyje łapę głos moij z uadla  
 mi hoiciola swiętego i blagau litości, Bostkiej  
 abyscie z mąk czyscowych wybawione być mogły. -  
 - Oficeruj Ci o Boże! mozyłtkie czynności  
 moje, mozyłtkie ofiary które na poświęconych  
 Tobie oltarzach porawowiem i twoi kapłani po ca-  
 lym świecie składają, przyjmij litościwie i uadliwie  
 moij z ad duszo zmarłych, a ocaz uolnij z ad duszo [k. 11.]

Boże! uczyni to prośbę taką Twoją, abym gdzie w niez  
 z tego żywota powołasz, mogła jakobaczyć przy boku  
 Twoim, - abym potężona z nami mogła Cię w spół  
 nie wychwalać w radości nieśkończony, oto i pra  
 szam Cię w Świątyni najświętszego Syna  
 Twego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i  
 króluje w jedności z Duchem Świętym, prawdziwy  
 Bóg we wielki wieków. - Amen.

## MODLITWA za nieżyjących RODZICÓW

Już miś odstępili rodzice moi na ziemi, zostaliem  
 sierotą, do opiekunowie których mi porzuciłyś już się  
 porzuciłeś do Ciebie i tam składasz rachunek ze siebie  
 i ze mnie przed Tobą. - Otwórz mi Boże! ... mi serce  
 miłości wrodzonej, jakże zaszczytłeś w ich sercach, może  
 postąpieli nieraz moim postępkami, prośba mogłam stać  
 się złą miś ówczem - oni może wstrzymywali swoją krew  
 gdyż miś krawci byli powinni. - Stał! przebacz im Panie!  
 ju, przyleta miłością i miłosierdziem dla nich rodziców,  
 błagając, oż ich, mami czyniami do sprawiedliwej tuż ha  
 ry sprawadzić, przegrz wszystkich Twoje przykazania i

i zantuz si silowiciz zafinsz sz, abym życie moje skierowa-  
 ta na drodze ciotkami siotamoz, — na której gęz wotajisz  
 wstrzymaj mnie swos rękaz, Bóże! ażebym z niej nigdy  
 niezbuczyła, porzecz abym sobie i moim stworzonom zba-  
 wienie miaczone zapowuila. — Amen. —

## MODLITWA

za  
 niezujące  
 DZIECI

Dzieci moje, które mi na świecie wychowaci pozwo-  
 liles Bóże!... pierwaj powotales do siebie misu mnie  
 z poruczonego obowiazku wywioszaci sz pozwuiles.  
 Dake byla Twoja wola najświętsza; ja stuzca  
 Twoja z potuz jas pokora przyjujisz. — Bóże  
 byc ze waszotko widzaj Bóże! przegrzales ich przy-  
 ste życie, i dlatego aby sz niestaly zdruzumi kary  
 wiecznej, pierwaj nim zgrzeszyli zaszly, zabrales je  
 do siebie. — Wlacz Ci bżnie miaczone chwata zeto-  
 wieknioty Lanie!... Bruchlejs tytko, czy niewde-  
 brales mi je dlatego, zeu miaczone byc mych dzieci

młk

matka?... że moją prowadzeniem zgubię skitki  
 dla nich, bym w przyszłości zgutowała?... bo to było  
 by straszne dla mnie, porzeczowienia Twojego ziemie,  
 że je wyproba adeptatem święte obowiązki na  
 mnie włożone; — że mi nieumiała, gotnie zastąpić  
 Ciebie, wstępując że mi daleko doświadczone do tego porzą-  
 dku. — Szczęśliwie jest Lanie!... zlituj się! przebacza  
 mi!... ogarniasz się, mój kuzyn, jakże mi już wy-  
 mierzył, przez obracanie mi dzieci, — a gdy dostatecznie  
 w mem sercu ujętych poprawę, zaszczer w miś uodziej,  
 że zmemi dziećmi będę w przyszłości złączona; i wresz  
 z uianu po niekule czasu Twojor, ahywały, spiewała. —

Amem.

**WZNIĘ SIEMNIĘ**

**DU SZY DO**

**B O G A**

**W C Z A S I E S Ł A B O Ś C I**

o Boże, Ojciec, Stwórco i wybawca, który raczysz  
 mnie w królestwie nieskończonej ahywały, dozwił  
 ceby

aby pokorona modlitwa moja przed traw majestatu  
Twojego dojść mogła, która z wyłamaniem serce mi  
potęga i siłnością, przed oblicze Twoje zanurzę. —  
Bezczęście żyję na tym podole płaczą niewolnic-  
na z więzów ciała śmiertelnego, i jeździe wyolat-  
wionca jestem na walki, na rozmaite cierpienia  
która jako człowieka ponosić muszę. — Stała i  
bezsilna leżeć tu na tem łóżu boleści, nie panna,  
kiedy ostacnia życia mojego wybije godzina, kie-  
dy mnie przez śmierć z tego świata do siebie po-  
wołasz. — Godzina zejścia mojego przez quaczo-  
nia mi wyrok Twoim przelewisz, Tobie  
tylko wozogłowi wierzący i Boże jest wiadoma!  
lecz żyję nadzieję, racz uczynić ja da mi nie szczęśli-  
wość, racz mnie Twem i Boskim światłem ob-  
jaśnić abym z przygotownością i z przygotowa-  
niem życia mojego wocąone zaktowczyła — racz po-  
zgonie przyjąć duszę moją, która do zbawienia  
nieśmiertelności stworzyłeś, i niechaj matkwa cię  
moje, oczę kuję w przyjemnym spoczynku dnia  
swego wskrzezenia z grobu. —

To jest mojem jedynem życzeniem, moja błagalna  
modlitwa, racz ja mój Ojcie wyotłuchać, racz  
przyjąć łaskawie me prosby. — Odpisać mi łitości  
nie przewinienia moją, daruj mi grzechy które  
przed obliczem Twojem popełniłam, niewolici

w rachunek z błędami młodości mojej, wybacz  
 miłosierdzie przestępstwa rozmysłnie popeł-  
 nione, wybacz wszystkie bezprawia moje także  
 Twojej nieograniczonej dobroci i miłosierdzia! -  
 Serce skruszone i najżywozem żalem przejęte,  
 serce błagające Cię ze skruszą, shtadami i  
 podnosząc Tronni Twój, o! nie pogardzaj niem  
 nieustrasaj go od siebie, przez wzgląd na najjuho-  
 chaiszego Syna Twego Jezusa Chrystusa,  
 który za mnie przepadł kraw swoją  
 najdroższą na krzyżu, który Ci się dla zbawie-  
 nia mojego ofiarował. - Złotażycie z omierza  
 i boleściami Jezusa mojego w łonek macierpie-  
 nicy, ofiaruj Ci je wspólnie mój Ojciec, abys  
 mi przebaczył, abym/scażona z grzechów bezpie-  
 nie przed obliczem Twojem mogła/stać się. - O! ja-  
 kąż to dla mnie będzie pociecha, jakież uciąż  
 zaspokojenie w mej duszy, gdy w żołąd mojem nie-  
 wprężona, w ciepłowości wytworze, podam się  
 chstnie woli Twojej i zgodzę się z wyrokami Twojemi  
 po których także spoziewać się mogę. - Złotażycie  
 w Twojej Ojcowskiej dobroci, postać nadziei w Twoim  
 Boskiem miłosierdziu, i wolnij duch mój z więzów  
 tego ciała abys się z samym Stworcz, Bógiem i

Ojciec

Ojcień potęczył... ©! jich chętnie duszę mając  
 żyćy sobie zamieni' ziemę za niebo, a dolinę pła-  
 cę za zamieszkanie wiecznej radości i błogostawie-  
 stwa. — W ten czas żadne i trapienie spokoju-  
 mości mojej zamieszca' nie potrafi; żadna słabość,  
 żadne bolesi niedosięgni' mej duszy, żadne występ-  
 ne wzruszenie nie zdolę podburzyć mych iście;  
 nie będę się lekota, niebospieczę i stw i padnięcie  
 w grzechy i nie mnie już nie trafi aby przykrość  
 i zmartwienie sprawić mogło. — Przy Tobie moją  
 Bóg! być się spodziewam, Ciebie pragnę widzieć,  
 na Twoją jasność Boga zapatrywać się i Ciebie  
 w chora' aniołowi w gronie wybranych Twoich wy-  
 chwalać pieniem i wielbienia'. — Obym Ciebie  
 moją Ojcień Bóg mogła posiadać!... obym na  
 wieki do Ciebie jako Two dobre dziecię należała!  
 Niecności cześća mnie nie mająca i niekierująca, oby  
 być mogła dla mnie szczęśliwa, obym byłę zgodna  
 wejść w przybytki tych mieszkań, o których i świę-  
 łości i błogostawieństwie ogłasza nam wiara  
 nasza: "Ładne, oke nie widzieli, żadne ruchi niesty-  
 szato, ani żaden umysł ludzki pojąć to nie może,  
 co Bóg przygotował w niebie, tym, którzy Go  
 milują."



Opiszkue, niebiosca!.. o droga, ciekawo i pełno  
 wiecznie radości zbawienie, dlaczegoż nieumiałabym  
 dla Ciebie wszystko cierpliwie ponosić? Ach, użyję  
 mi siły i łaski Twojej Dobrotliwej, Boże! abym  
 wytrwał do statecznie w tych ówistych zamięsach,  
 abym byłem godną zastąpić i walczyć, któregoś  
 dać tym przyoblekać, którzy się usznie w walce z  
 przeciwnościami potykali i wierzyli do końca  
 byli. — Jednak do cierpliwego quoszenia innych  
 boleści zachęca mnie tam więcej przykłada Twoją  
 Boga! którego z miłości ku nam poświęcił okropne  
 męki i śmierć najboleśniejszą. — W rzeczy samej  
 wszystko co już dotąd cierpieć i co jeszcze cierpieć  
 wszystko to na mnie aż do chwili skonczenia do-  
 pióciós, poświęcam i ofiaruję Twojej nieograniczo-  
 nej miłości, niech się dopełnia wola Twoja przy-  
 najświętsza. — Dlatego pobudzaj mnie słowem  
 Twoim: "Datem nam przykłada abyście mię pomarli  
 w ślady moje."

Idź za Twoim głosem mój Bożki, Zbawicielu!  
 bierz chętnie krzyż mój na siebie, i postępuj za Tobą  
 Ty sam i naczaj nie wozedłeś do chwały swojej, jak  
 był to droga krzyżowa. Cierpienia Twoja były  
 cięższe i cięższe a nieżeli moje, a ty jednak  
 quosites je spokojnie i byłeś posłusznym aż do śmierci

tak, aż do śmierci krzyżowej. — Dla tego też dał  
 Ci Ojciec przedwieczny Bóg nad wszystkie imiona,  
 przed każdym zginając kolana swoje, moją miłością,  
 ziemską i piekielną. — Bóg ze Tobą i mam na-  
 dzieję że, po znieśieniu cierpień, dostąpisz szczęścia  
 większej radości, o Bęgi! Dódoj mi tyłko uszlucwi-  
 sity, abym był zadowolony wypelnic' to chrześcijańskie  
 przedsięwzięcie, zacił moją słabość i cierpliwość,  
 wzmocnij moje zbrowienie i zornicę, i wesprzyj  
 moją ułomność. — W Bęg Twojej pomocy nie do-  
 stam nic uczynić, co by z ostrego wału nie spadał Two-  
 ję, dlatego polecam się z Tobą miój Bęgi, zjednocz  
 mi z sobą, mięchaj dla Ciebie żyję, mięchaj przez wytrwa-  
 nie Twoją boleści zniósł spotkajnie, nie utracie cierpienia  
 mięchaj w Tobie i miarę, moja cała miara, nadzieja  
 i miłość na Tobie jedynie polega i wzmocnij, moją  
 wiarę, ożyj moją nadzieję, zapal moją miłością kł  
 Tobie, mięchaj ten świąty ogień nigdy w ogień nie  
 ostygaj, mięchaj moja nadzieja niebzieże zawiadziom,  
 mięchaj miara, moja nieustawa i mięchaj wszystko i twierdza  
 mię w mniejszym mojem położeniu. — Bęgi Tobie się  
 całkowicie oddaję, do Ciebie chęć należeć w życiu i  
 po śmierci. — Błogosławione i wielbione mięchaj  
 Bęgi Bóg Twoje najświętsze łezą i poruczkou-  
 czonę mięchaj mięchaj. — Amen

# ROZMYSLANIA CHOREGO CZŁOWIEKA

*Nad któremi nawet w stanie zdrowym  
rastanawiać się można.*

*"Pamiętaj na śmierci, gdyż z tamtego świata nie ma  
żadnego powrotu"* To sprawiać uważa się za śmierć  
bardzo ważną, albowiem człowiek który raz już  
zmarł i zszedł z tego świata nie może już więcej  
powrócić. — Byłoby także wymarło już w rozma-  
itych miejscach, utraciłoby przez śmierć tyle zna-  
jomych i lubych mi osób, śmierć rozdzieliłoby mnie  
z moimi przyjaciółmi, których albo wojna, albo  
przygryzki albo naturalny porządek w naturze ze-  
brał i już ich żadnym sposobem na tym świecie  
ujrzeć

ijrca nie zdalam. — Ach! gdzie się teraz znajduję?  
 Ciatacieli, matwie, rozsypany się w popioły i spo-  
 czynają w nieczystych grobowcach, lecz duszanych, przesyły  
 do kraju nieśmiertelności, lecz niejakiś los traktuj;  
 albo się ciszą nagrodę za owe cioty w chwale albo  
 czy i używają wiecznego błogostawienia stwa, albo  
 żyją w wodzie dostąpienia, kiedykolwiek laski  
 woskiej i oczekują z upragnieniem chwili wejścia  
 do nieba, albo ponoszą okropne męki zagażony  
 które na nie szczęście między koica, więc nie bierz. —  
 Lata moja duszą jak śmierci powinnam Ci być  
 ważnym przedmiotem, jak oręsto o wieczności roz-  
 myśleć powinnam. — Alboż już niezdolnego po-  
 taczysz się do leczyby dusz z tego świata zeszytych,  
 może w krótko zbliży się ten moment, iż ludzie  
 opowiadac będą dziei i godzinę zejścia Twego ze  
 świata, a gdy już lala upłynęła zapomnia o mnie  
 jak gdybym między niezbytą, pomiędzy ludzmi. —  
 Rozważ z tego względu że ciota moja między tego  
 świata stworzona. — Rozważ Ci się, sardie  
 znikamy! Lata i doświadczenie przekonały mnie  
 że do mojego prawdziwego szczęścia, do wiecznego mo-  
 jego dobra, nie mogę się żadnym sposobem przyto-  
 żyć, pozostaw Ci że jesteś dolina potężu, mi-  
 szam między i mieszkaniem niedostatkówi ludzkiej. —

Ach

Tak porównały wyrobek podcaś do pniekajosa, i pa-  
 tki, oblały potem i z miodowawym na ołtach wygotda  
 z upokazaniem aboiżania dno pokleżym wyłchnie  
 z pracy i pokazeji miłym sprazymkiem wstabiomeity  
 tak i myś miedlni, zmiżeni w wale z przeciwościami  
 i nieprzyjacielami dnozy naszej wchizimy przazbycia  
 ówici, aby w tym miodowym wieczorze życia, spojzając  
 wstodkim pokoji. — O! miła zajełoz iż cis już przg-  
 bliżek koniec życia mego. — Stoić niezadługo stanie  
 cis mien, czom niawidziane, zamknie me powieki i cały  
 świat zniknie przedemną. — Wiech się dzieje wola  
 i Boża — Młocymocy Stwoica, nieograniczony Pan  
 życia i ówici mojej, naznaczył mi czas niednienny  
 mego zgonu, O! dat mi tu bytowości nie zionu, O! po-  
 wolać mię może dowieczności, kiedyż sffbi się bżdzi podo-  
 bało. — Stis moja, ale Bego zawozu wolać się wypet-  
 nia, O! wie najkpij cōdla naszego dobra jest niezgodnie  
 przedobnem. — Obyu to ofierowanie cis pod ówistę  
 wole Bego mogtu złożyć z prawdziwą cōłoscis dnozy.  
 z gżłobku pokora i żupetnem poddawaniem cis. — Przyjmij  
 je, o Cjze! w wiekie, przyjmij łaskami i żupodobaniem  
 Unicraiu z miłości ku Tobie, i iufan w Twójem nieochoi-  
 czonem miłostwie iż mię przyjmiesz łitościwie do siebie.  
 O Bego i Baranku i Boży! Ty jedyny pośredniku

między Bogiem i ludźmi, odpisać mi wszystkie pytania  
 moje!... — Jak prawnie Abraham, z postępowaniem  
 ku Tobie, stał się Ci jedynym, którego i najdroższym, a  
 Synem, na otwartą ofiarę, tak i ja ofiaruję Ci  
 o Boże życie moje, a postępowaniem dla Twojej świętej  
 woli. — Dlaczegoż miałabym się spierać z ofiarowaniem  
 Ci w tym momencie życia mojego? czyż nie znamie-  
 niam, przeto zbawienie na pewno, czyż nie lepiej jest  
 dla mnie, gdy się dusza moja, w rękach Twoich znajdy-  
 wać będzie. — Ach! wtemczas mogłabym, o czynie i sto-  
 łotem świętym powiedzieć: Bógis jest mojem życiem,  
 a śmierć jest moja korzyścią. — Ten, który w okrop-  
 nych bitwach, stawał na krzyżu, bóg od niewidzącego  
 ludu zchaibionny i zomardowany, Ten, który z chwytów  
 powstał z grobowca, On jest zasadą najmocniejszą naj-  
 miary, On miż ulmierza w przeklęciu i nieśmiertel-  
 ności, On miż i wiecznem życiem, On miż zapewnia, że przycię-  
 kiego momentu gdy z grobu mego zmartwychwstał. —  
 Bogo święte, słowa wlewa prosić do duszy mojej, Bogo  
 przyciępnia się niewyłączną prawdą. — Uważ, aby nie  
 człowiek lepsze życie, i wolisz się z więzów ciała mego i od-  
 śmiertelne, a woli ziemi, aby nie w dniu ostatniej zapłaty  
 opłata się, namnożenie szkodliwym i zniem, przycię-  
 zniemskoinowol. — Tęży Tobie o! Bogo! sprzątnam  
 się z wszelki łaski, powierzenie i ochoty w wieczności. Twoja  
 cierpliwość potwiera miż z oprostego zwrócenia mych, wtem

nych boleści; Twoje podanie uczy mnie, jak chętnie powinienem się zgodzić z wolań Bogą, na doskonałość życia mojego; Twoje wytrwanie stale w oświeceniu i wzmacnianiu moją duszę i sprawić z podcierpieniami utępieni, duch mój sielszy.

Tobie, Bożki Tobawicieli, polecam i oddaję ciotkę duszę moją. — Do Ciebie niechaj zmięrzają wszystkie myśli, słowa i uczynki moje; Tobie poświęcam wszystkie uderzenia serca mojego, Tobie ofiaruję meboleści i cierpienia, daj łaskawie aby mi w nich do Ciebie należała. — Ciebie o! Będę trzymał się pragnę z całego serca moją, w Tobie ufam i inam wazuję z dopelnym uadannym miłosciwie, Ciebie kocham z całego duszy, z całego serca i z wszystkich myśli moich, nie dopuszczaj, aby mi się do Ciebie odłącała, ale daj mi łaskawie, niechaj do Ciebie uawieki należą; mięk, potężonco-koż z Maryją ujęci kocham oż, z wulki z Twoją z Twoimi Świętymi i z Tobą ujęci świętość Trójco, Ojco, Syn i Duchu Święty.

Amem

# MODLITWA CHOREGO

## podczas przyjęcia ostatnie- go Sakramentu namaszcze- nia.

O! jakże Ci dziękuję mój Boże! Bławić Cię  
 ię na łonie Twojego świętego kościoła wychowanemu za-  
 staniem, na łonie tej pocieszającej wiary, która  
 na wzór czułej i przynioszonej matki, ma staranie  
 o dziecięciu swym, od najpierwszej chwili urodzenia  
 aż do ostatniego momentu jego skonu. — Przez  
 przyjęcie Chrystu świętego stalam się nowonarod-  
 zionem, dziecięciem Chrystusa, oddanym gości-  
 kowi pod okryciem wiary Twojej i tym sposobem  
 życie moje um wieczo chwałę Twoją poświę-  
 cenie zostało. — Przez sakrament bierzmowa-  
 nia, umocniłeś mię słabość i chwiejność, w  
 wierze Twojej, utwierdziłeś we mnie zasady  
 Twoich Bożkich nauk, a przez sakrament  
 pokuty, zmagając się z wszystkimi przewinieniami

moje, oczyszcites mię z wszystkich grzechów mo-  
 ich, które w obliczu Twoim Boshian popetui-  
 lam. — Ty! łaskawy Boshie! zacycates sprac-  
 quianos dūszę moją krawięz Twoją najdroższą,  
 Ty, przez macierunienie miie ciała Twójemu  
 uadates mi petności Twójego błogostawienia słowa  
 i łaski, a teraz, gdy ostatnio, walkę odpra-  
 wiam z nieprzyjaciółkami dūszy, teraz w moją  
 ważniejszą i w najniebezpieczniejszą chwilkę  
 mojego życia, aby mi nie odpadła i nie wzięła  
 o Twojej pomocy, wzmacniasz mię nową łaską  
 przez Sakrament ostatniego namaszczenia. —  
 — O! Ty! Boshie, religio najukochań-  
 szego Jezusa, mojego, ty z błogostawianych  
 niebios zostana na ziemi, nieśiesz prawnidmias  
 powieche dla dūszy, ty nas poswiaszasz w ży-  
 ciu i przy śmierci. — Twoja łaska o Panie!  
 jest nieograniczona, Ty masz względy nadinnas  
 nad biedną istotą złożoną w słabościach, Tyś  
 mię przez udzielone łaski przyjęcia oleju  
 świętego w dūszę moją uspokoił, z Tobą o  
 Jezusie ścisłe złączona, oczekuję bezpiecznie  
 chwili w której mię do siebie powołasz. — O  
 jak pocieszające jest to porównienie które  
 z ust kapłana wychodzi! pochój temu domowi

i wszystkim w nim miłoszkojęcyu; tak  
 kłknie i serdecznie modli się z ramie winie-  
 mu gościa świętego.

Wszystkawozzy Bęgu! Ty przez usta  
 Twojogo Apostoła Dokioba świętego po-  
 wiedziałes do wiernych wyznawców Twoich:  
 "Terli kto jest między nami chory, niechaj  
 zaleci do siebie werwać kaptana, aby się  
 modlił nad nim i aby go namaścił olejem  
 świętym w Imieniu Pana, a modlitwa  
 wiany pomore choremu, Pan reszte mu  
 ulżenie, i gdyby był w grzechach odpuszczone  
 mu zostaną."

Uproszam Cię w pokorze, abys miś łaskawie,  
 przez ten święty sakrament porzociwko  
 wszelkim uciarczywościam piekła wzmocni  
 i osilic raczył, żebys mi grzechy moje litości-  
 wie odpuścił i jeżeli to jest potrzebnem dla  
 chwaly Twojej i zbawienia mej duszy, abys  
 miś dobroczynnie do zdrowia przyprorowadził.

Wzirzyj na mnie o Bazo! na mnie grzesznie-  
 cę, którego choroba ciata przycisła, poniesz  
 duszę moję, którego do używania wiecznej radości  
 przyczynił, użyję abym i cęła polebzenie

zdrowia:

zdrowia i zniszcz we mnie wszystkie choroby słabości przez Ciebie, Twoim pojęciem, miłością i łaską Twoją, włożeniem w Baniennię Twoją, ręką kapłaniskich, miłością i przyrzeczeniem i wezwaniem Najświętszej Maryi (Ciebie) Matki Twojej Świętych, Aniołów, Archaniołów, Proroków, Apostołów, Męczenników, Wyznawców, Czciciel i Wdzięcznych Świętych Twoich, miłością i łaską matki Twojej. - Błogosław mi, Boże, przez rękę kapłaniskich, błogosławieństwo Boga Ojca, który mi stworzył, błogosławieństwo Syna i Boga, który mi na krzyżu przez śmierć swoją od grzechów wykupił, błogosławieństwo Ducha Świętego, który mi łaską swoją poświęcił, miłością i łaską ciała i duszy, swojej od wszelkiego niebezpieczeństwa, teraz i w godzinę śmierci mojej. - Amen.

Ojciec nasz... Tyś wai albowiem... Wierzę w Boga...

---

## MODLITWA

## PO POWROCIE DO ZDROWIA

Wielki Bóg mój Łana i wszystko co w nim,  
 jest święte Bóg Bóg! wielki Bóg mój Pa-  
 nci i niezapominaj dzieł Boga łaski! - W tych  
 słowach, świętych wzywam Cię, potężny i do-  
 fiaruję Ci moje pochwalne dziękczynienia za  
 dobrodziejstwo, któreś mi uczynił, dopelnit powra-  
 cając mi, do zdrowia. - Przyrzekam i ślubuję  
 przed Twoim, wszystkim widzącym okiem, że użyję  
 mi na powrót zdrowie i ciele ciała, używając boga  
 chwały Twojej, że wszystkiego dobiegę starania, abym  
 obowiązków moim zadosyć uczyniła, że poświęcę

me, prace i zatrudnienie, tak dla własnego zbawienia, mojego, jak i dla dobra moich bliźnich.  
 Do rownie mi powrócone, troskliwie stróżaj bóg,  
 zachowam się wstrzeżnijszanie, unikam bóg wszelkich  
 rozpust i lekkomyślności, abym ja' quomni z własnej  
 winy nieustracił. -

Przyjmij o Bóg! moje najgłębsze i najczystsze  
 nie, które Ci z wdzięcznym sercem składam, ty  
 wszechmocny, wielki i najłaskawiejszy obroczynie  
 co!... bądź pochwalony, nie tylko w tej godzinie, ale  
 po wszystkie dni życia mojego. -

Odtąd postanawiam sobie:

Swoją chwałę rozszerzać,  
 Swoje Bóg o Bóg u wielbić,  
 Boga całym sercem kochać.  
 W każdym momencie życia mojego  
 korzystać,

W niewiecuści pamiętać,  
 Dobro tylko czynić,

Czywać — modlić się — i walczyć —

Abym z wyjątkiem łaskawości,

z pomocą Boga

Stawał.

# MODLITWA

Alleluia otrzymywania

**WYBRAWIENIA**

Boże! miły Ojciec, który jesteś najdo-  
 szkalszym sprawiedliwym i przed którego  
 obliczem, żadna rzecz nie może mieć miejsca  
 że, Ty, który wykroczenia i bezprawia ludzkie  
 nie opuszczasz bezkarnie, a jednak potęmił

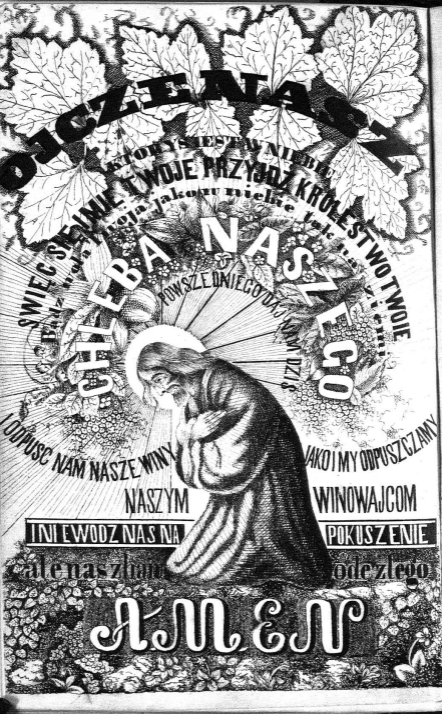
miłości i miłosierdzia, gotowy jesteś każdego czasu  
 przyjąć do serca Twego pokutującego grzesznika  
 zają się z skruchą, prawdziwą do Ciebie nawołać,  
 przeprosić przez wzgląd na Syna Twego Bezśmiertelnego  
 Chrystusa wszystkie przestępstwa moje,  
 przez wzgląd na Jego krew najdroższą, która dla  
 zbawienia mojego w mękach bolesnych przelała. -  
 O miłościwy Boże! z głębi serca żalię się za wszystkie  
 moje grzechy, które w całym moim życiu popełniałem,  
 z skruchą i boleścią duszy poznaję, że jak ciężkie  
 karę wyślępkami moimi zasłużyłem, jednak  
 mam ufność w Twoim nieograniczonym miłosierdziu  
 i w zasługach Boskiego Zbawiciela Bezśmiertelnego  
 Chrystusa, że mi przez wzgląd na Ciebie li-  
 tościwie przebaczysz...

Ojczy Chryście! Ty Jednorodzony Syn  
 mi Boży! który zjawiłeś się nam i nami  
 objawiłeś, Ty, postanowiłeś w hoście swoim  
 najniższego pastora, aby krwią Twoją krewić  
 i okrzepić, w drodze zbawienia rozdzielił, prowadził

i sprawował, oświadczył Duchem Świętym uca-  
 chniomy, użył wszystkich wiernych szczerze  
 pokutujących w Świecie Twoim zupełnie  
 zupełnego. — O! Jezus! Ty mój jedyny pośred-  
 niku u Ojca niebieskiego, policz miś do grona  
 prawdziwie pokutujących, abym się stała jedną  
 uczestniczką tej łaski, którą kochał Twój święty  
 Umięł. — Złota wiary i zaufania w Twoją ojcow-  
 ską kł miłobici, i proszę Ciś o rozsze-  
 rzenie wiary świętej, zachowaj nas od odwró-  
 cenia i rozdziału, użyj aby wszyscy wyzna-  
 jący Świąt Twoją świętą byli jednością myśle-  
 nia, miłości Ewangelii Twoją wieczną Słowa  
 i miłości wszystkich narodów. — Objawij i wzmacnij  
 pełnię łaski Ducha Świętego, we wszystkich  
 (Caczeluika) kościoła, wszystkich biskupów,  
 przełożonych i kapłanów, aby przez świę-  
 łobliwość życia i czystości nauki, przyczyniali  
 się do rozszerzenia między ludźmi wiary  
 chrześcijańsko-katolickiej. — Daj nam pokój  
 ten drogi Dze łaski Twojej, połączenia i  
 serca wszystkich państw chrześcijańskich, ażeby

narodami Twymi mozęściu i błogostwien stwie  
 rozdzieli, zachowaj nas od powietrza, głodu, ognia  
 i wojny, pro błogostaw irodzaje ziemskie, broni  
 nas od grzechu, abyśmy Eis Dobry i mozechomomy  
 Boże, zopokojności dūszny, w zgodzie i jedności  
 braterskiej, cici i imych walac mogli we wieki wie-  
 ków. —

Amem.



**OCZYSZCZENIA**

KTORYS IEST W NIEM  
JAKOBY JAKOBY

**CHLEBA NASZEGO**

POWSZE DNIEGO  
DANAM DZIS

**KROLESTWO TWOJE**

**ODPUSC NAM NASZE WINY**

**JAKO I MY ODPUZZCZAMY**

**NASZYM**

**WINOWAJCOM**

**INI EWODZ NAS NA**

**POKUSZENIE**

**alenaszhan**

**odezlego**

**AMEN**





**MODŁY**

**WIERSZEM**

# W Imię Ojca i Syna i Du- cha Świętego

W Imię Ojca, w Imię Syna,  
 Cytos radości, słę do Pana,  
 Słę do Pana, Syna Bęgo,  
 Oraz Ducha najświętszego  
 Świętej Trojicy, pokłonu dając,  
 Boato, że dziś jeszcze wstając  
 Mógł widzieć / *skierując* / *myślenie* / *do Pana*  
 Do mi jeszcze stoicie świeci.  
 A nim zacini zurok, ponury,  
 Mógł oczy wznieść do góry,  
 Wetkach, szukac mię, poisechy,  
 W zrodle żali obmyć grzechy.  
 A nim skryje mię mogiła,  
 Mógł cierpieć jeszcze sila,  
 Cierpieć tyle ile stania,  
 By Cię widzieć, wiecznie Panie!

---

# Pierwsze wzniesienie wysła do Boga

---

Pierwsza jutrzienka, gwiazduje dzień nowy,  
 Która lud wita z prawdziwą radością,  
 Z łokciami sercy, schyleniami głowy,  
 Z ustami i sercem śle modły z wdzięcznością,  
 Do Ty! o Panie! z Twojej hojnej dłoni,  
 Wysłasz nam życie i skarby żywota,  
 Twoja opieka, w przegrodę nas broni,  
 Miłosnego sąsiedztwa, otwiera nam wrota.  
 Zakoń miłością serca nam gorętszą,  
 Kie Tobie Panie! i całej ludzkości,  
 One wrota przegrodę, żyjes waięz i nadzieję,  
 A teje nagrodzisz, tam w innej przyszłości.

Gy

Ty nieraz myślasz o swojej hojnej dłoni,  
 Dajesz nam z nieba urodzaję złote,  
 God Twoją opiekę cierpiący się chroni,  
 A żalto chęć mieć, miłość, wdzięczność, cnotę. —  
 Lepiej nas kochasz, jak Ojciec swe dzieci,  
 Wszo nas równo. swą dobrocią raczysz,  
 Tak dla cnotliwych — jakichś tych słonec świeci  
 Dobrych nagradzasz, zbrodni w krzyż przebaczysz. —  
 Ładcu wstępszczysz, Bóg Cię nie minie,  
 A wolac' wolno każdemu na Ciebie,  
 Najwystępszejszy wśród żalu niezginie,  
 Aż do — cierpienia — zaciąg w rozkosz w niebie. —  
 Ten jest niezgrzesny, kto Cię znać nie może,  
 Kto na Cię patrzy a Ciebie nie widzi.  
 Kto utrzymuje że Cię niema Bóg!  
 Kto z Twoich przykazań i przyrzeczeń szędzi. —

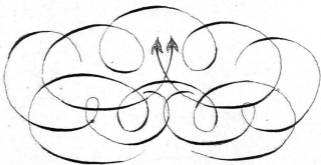


Modlitwa  
Joranna

Głowie' zabłyło, dzwon' świąty' nas wzywa,  
 Ołtarze' pacuskie' obłaspny' do kłota,  
 Niech' dnoza' cazyte' życzenia' wyśpiewa,  
 Niechaj' wyśpiewa' o co' wdzicząwsi' wola.

O to lud wierny wzywa Ciebie Janie!...  
 Szczęści jego pracy, błogostaw zamiany,  
 Niechaj praw Twoich state panowanie,  
 Ileje nam hojne dobroci ofiary. —  
 Niech ziemia cała w swobodnym pokoju  
 Cieszy się ciągle statos pomyślnością,  
 Niech jej wynowie po pracy i żoju,  
 Wlecihuca do Ciebie prawdziwą miłością. —  
 Niech każdy rolnik zbiera ze swej niwy,  
 Obfite plony w Opakrność rodu,  
 Jednak w przygodach, niech będzie cierpliwym,  
 Wzręściu ole żięki, traw nadzieję staję. —  
 Jeżeli nam zechceć próbe, zesłać Boga,  
 Jeżeli cierpienia dręczyć będą cięto,  
 Daj mężstwo duszy, by zniosta w pokorze,  
 W tam przekonaniu że tak i Bóstwo chcielo. —  
 Niech (sam otworem na przyjęcie staję,  
 Gdy głodny chleba we drzwi zaklocazę,  
 Niech biedny do mnie zbliżyć się nieboi,  
 Niech na moją progość sierota niepotażę. —  
 I rodzice, starcy, gdy Cię ochleb proszą,  
 Lubi będą zebrać o przyozte zbrawienie.  
 Niech skargi na mnie wżach w górę nie wnoszą,  
 Boż niech żiękują za moje istnienie. —  
 Dzieciom zaś moim zamim świat poznają,  
 Złakają Janie, światło czystej wiary,  
Janie

Powiem z adziaci klacie Cię kochają,  
 Błewasz swe łaski - hojne sypiesz dary! -  
 Naszego Łana i całą rodzinę,  
 Błogostaw Łanie! w pomysłności stałej,  
 Niechaj z miłości do poddanych słygnie,  
 Wyokreśl wszystkie światły wieńce chwaty! -  
 A gdy pomroka oczyma nam zastłoni,  
 Śmiertelny wichur już ciała owieje,  
 Kiedy brzęk smutny, śmierci naszę zadzwoni,  
 Przyjmiij nas Łanie! w przyszłości nadzieje. -



# MODLITWA

## WIECZORNA.

---

Niech cię gwiazd dzienny, powrót się rozświetla,  
 W krótkiej nocy hier czarnej przyświeca,  
 Szczęść wstaci każdy jęsząc się spodziewa,  
 Bo któż się kłanając utraci nadzieję?...  
 Sta to słabość jest natura ludzi,  
 Co mówię słabość do grobów was ludzi...  
 Stworco Wszechmocny wickiisty Tanie!  
 Ty skryłeś w tajni przyzryte nasze losy,  
 Bo czyż z was każdy jutro jęszące wstanie,  
 Czy nieostanie dziś wznosiemy głosy,  
 Majdrowany celowiek zarszyć niemożę,  
 Bo któż przewidzi Twoe wyroki i Sożę?...

Wielki

Wielu nie ujrzy Twych skarbow natury,  
 Ktoreś Ty rozlał dla swego stworzenia,  
 Wielu niewzrusze już oczy do góry,  
 Niezdola wytrze Twójego Dniunia. -  
 Smarć tuż za ziemi, a każdy spieszny krachem,  
 Chwil końca głębie trudno mignienia okiem. -  
 Tercę wesola idę w swoje łóżo,  
 Zutró, zajmiję myśl moją jedynie,  
 Kiedy tymczasem Tyś poleżysz w łóżo,  
 Możesz mi zamknąć oczy w tej godzinie,  
 Postanę dłużej w opłakanym stanie,  
 Zoprawić straszne, oh! straszne skomunie. -  
 Takie wspomnienie serce wokoło przajmiję,  
 Aż się aż kora i blaga litwoi,  
 Namietności pęta - żal szczerzy poamiję,  
 Żak mgła znikaję wozysłkie zle oklamooi.  
 W takim to stanie pozwól chwili życia,  
 Ona wystarczą do grzechu obmycia. -  
 W ten czas spokojnie zamrozę moje oczy,  
 Spokojnie wstąpię na wieczności drogę,  
 W każdej godzinie niech mię śmierć zastkaczy,  
 Chętnie ją przyjmiję, pojde w wieczności błogę.  
 Aż się tę ziemię, a z nią zgorzeń roję,  
 Aż się tę nicoość - zajmę skarby Twoje -

# OJCZE NASZ

Panie i Ojcie! ... co jesteś na niebie,  
 Wysłuchaj prośbę jakąś się do Ciebie!  
 Tyś święte Bóg wozycy Twój i równy,  
 W królestwie przyszłym szczęście gachławali.  
 Niech wola Twoja zwycięży błędne zdania,  
 Niechaj świat i zna jeden wzór kochania,  
 Niech wozycy jedno zasetają piwnie  
 "Boże! przyjmij nas!... nasz wieczne schronienie!"  
 Twój na ziemi nieodmawiaj chleba,  
 Daj nam do życia ile życia trzeba,  
 Daj nam od zbytku chciwej ochronie i Boże!  
 I do zbytku w przepaść, ciążę i tracić może.  
 Opiś nam winy — gdy my przebaczymy,  
 Kiedy bliźniego jak brata kochamy!

Daraj

Daj mi nam Łanie!... daj mi przewinienia!...  
 Gdy przebaczymy przez pamięć zbawienia: -  
 W czasie pokuszeń mężstwa więcej udzielaj,  
 Do walki z grzechem dźwiesz nam wódmielaj,  
 Baw nas od złego, daj moc, siłę, duszę,  
 Miec siła cząsta, Twam wspomnieniem kruszy. -

## POZDROWIENIE ANIELSKIE

Gdy lud popełniał bezprawia, szaleństwa,  
 W boju, porazi, liczne okrucieństwa  
 A odepchnął piekiel przepelniona stala,  
 Dobroci Boska Anioła na ziemię zostala. -  
 Wówczas Dziewica modliła się szczerze,  
 Ze Bóg miał spełnić zawarte przysięgę,  
 "Dorona być Maryo!..." - Anioł wyrzekł słowa,  
 "Ala rozkaz Boski w chwili być gotowa" -  
 "Łan z Tobą, Dziewico" - dalej Anioł rzecze,  
 "Owo Twój zetrze przewinienia cząste,

W. Kacis

Wtacoś u Boga, — Tyś jedna wybrana,  
 Matko Jezusa, Łasno mieszkała. —

Dziewica w pełnej męskiej pokorze,  
 Wznieśliśmy wzrok w górę, wolata. "Mielki Bogo!"

"Niegodna stworzon Twój łaski Łasno!...

"Kiech się jednakże Twój wola stanie. —

W chwili: Bóg wielki zniża się na ziemię,  
 Abyby ciężkie uwolował plemie.

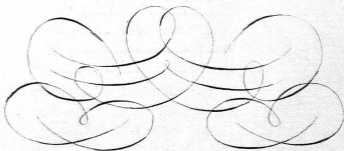
Maryj wzór pokory przykłada z siebie daje,  
 Na wieki wieków Matko, Boga staje. —

O! Matko Boga! nieś wody z kranami

Za nami mówią grzesznymi synami,

Chie puszczają nas nigdy — zanknij nam powieki,

Ład nam królestwo przy sobie na wieki. —



# SKŁAD APOSTOLSKI

Wszystko co żyje czołi wznosi  
 O Twą wielkość, oie, cieszę,  
 Ktoż opokarm) Cię nieprosi?  
 Ktoż Twą łaskę nie śpieszę?  
 Ktoż zwierzęta to czołiż  
 Łaki mić, wozycze, piewia?  
 Ktoż Cię, Boże, szanuje,  
 Czołi wielkości Twego Bznicia.  
 Ja - czele wielki rozpinę,  
 Ktoż uad wszystko kraluje,  
 Ja - z waj sily, mocy, dymny  
 Czołi uależnej Ci żałuje.  
 Bo, - że wierzę, Twie w Ciebie,  
 Czołi wielkiego przęta robie?  
 Goy Cię wozę w koto siebie  
 Goy Cię czołi, Boże w sobie.

Lecz wtych czynach nieśczęs wicere,  
 Czy mój rozum błędnie wznoszę;  
 Czy wazgrońs albo kora,  
 Slepym trafem mierzę głoszę. -  
 Lecz chciej Łanie zwócić oko,  
 Chciej darować mojej głosci,  
 Chciej zaszczerpieć żal głęboko,  
 I rozkazać wzór miłości. -  
 Tęca mówię z duszy Łanie!...  
 Wierzę w Boga jedynego,  
 Lubi życie tylko stanie,  
 Nieodmianę życia mego. -  
 Wierzę że nam został Syna,  
 Który przyniósł ludzkie cięto,  
 Nieuczające coto winca,  
 Aby uszyć się za grzech dęto. -  
 Wierzę temu z całej sily,  
 Aże Twa Dobra wielki Łanie!  
 Rozwartozny ciemności mogily,  
 Zostata Syna w ołchłanie. -  
 Aby dżozę tam dżęzane,  
 Zaprowadził w szęzszę kraje,  
 Lecz nim przyniósł okroci w koronę,  
 Łaniej nam się widzieć dęje. -  
 Wierzę w wielki dęo cęłowika,  
 Cęje Ibowiciel Łęzja stanie;

Gdzie mię wieczna kara czeka,  
 Lubi Królestwo Twoje Łańc -  
 Wierzę, żeś ze swej miłości  
 Desłał nam Ducha Świętego,  
 Aby wywiódł lud z ciemności,  
 Wskazał jasności prawa Twego. -  
 Wierzę w kościół, w jego prawa,  
 I do pomocy w nim znajduję,  
 Tam się wznosi Twój stano,  
 Tam Twój cirkos - tam pojmuję. -  
 Wierzę w świętych, którzy w niebie,  
 Twójś dobroć wyśpiwują;  
 Ze są zawsze blisko Ciebie,  
 Gdzieżni pomoc w nich znajduję. -  
 I bytnie dobroci nie ufam,  
 Lecz niecierpam się w rozpacz,  
 Wśród żali szczęście szukam,  
 Żenna, że tyom i doć przebarczy.  
 Wierzę że ciało zniszczone,  
 Chociaż tu ulgnie zniszcnie,  
 I będzie w swą cęłość wrócone,  
 I razem z duszą przed sobą stanie. -  
 W niebu wznowię myśli moje,  
 I uciech tego świata szuję,  
 Żyjętem szczęściem trodki hojś,  
 W niebie wieczne szczęście widzę. -



**AKTA**



**CNOT**



**TEologicznych**



**Akt wiary**

Ach! Boże mój Boże! wierzę w Ciebie  
 Wierzę że wszystko stworzyłeś,  
 I że królestwo Twoje w niebie,  
 Klucze stał mi nie stworzyłeś! -

Wierzę

Wierzę w jedność niepojętą,  
 Wierzę, w Ojca, Syna, Ducha,  
 Wierzę, razem w Trójcę świętą,  
 Wierzę, że grzechy może skrócić. —  
 Wierzę, że łzy myją grzechy,  
 Żal, pokuta, rany goją,  
 I w wierpieniach są pociechy,  
 I w nas wopiera są łaska swoja. —  
 Wierzę w księgi w prawa jego,  
 Wierzę wszystko co jest święte,  
 Nierozważam nic takiego,  
 Co jest dla mnie niepojęte. —  
 Wierzę, że kiedyś zawładnie  
 Na onym wielkim Trybunale,  
 Czuję na ziemi i mię wzdanie,  
 Lubi imię twoje w wiecznej chwale. —  
 Wierzę w przyszłość błoga, wieczna,  
 Czuję Cię i pragnę mam nadzieję,  
 Wierzę moja jest ślataczką,  
 A Ty mię wiarę niezachwieję. —

---

# Akt nadziei

W drogęj nadziei w kolebce spoczętam,  
 Droga nadzieja życie mi wciąż pocięci  
 I nadzieją serca do Ciebie wznosić tam,  
 Przynęta nadzieja w duszy mej się mieści, —  
 I bo któż jej niequa w tej życia kolei?  
 Klamiesz niebtyżozczy światelko nadziei? —

Wśród drogęj zoli, i w pośredku cierpienia,  
 Choć cztowich języ, wzdycha, płacze ślocha,  
 Cjny niequa stradnych wwręceci siumienia,  
 Cjny i boga, siebie i bliżniego kocho,  
 Droga nadzieja w chwili mi zeblysnie,  
 Błze pociechy na lica wycidnie. —  
 Cjciec na dziecis z nadzieją spogłoda,  
 Dziecis z nadzieją spieszny mi wobjcie,  
 Lebrah z nadzieją rękę smaz wyciosga,  
 Nadzieja wszyotkich zajmije pojęcie;  
 I tajemniejszzy pokarmu jaki pożywamy,  
 Elynie z nadziei w której się kochoamy. —  
 Nalozie cierpięci chorobaz złożony,  
 Choć go otacza żal, smutek pomirny,  
 Choć

Choi bliższą śmiercią już jest zagrożony,  
 Zpetną nadzieją spojgląda do góry,  
 Zwolta: "Lanie! o. Dobry mój Lanie!

Dziś w wieczności w królcu moją stanię!  
 Lecz jak nadzieja jest balsamem drogin,  
 Która nam zgał uszere iurzęcenię,  
 Tak też się staje i napojem srogim,  
 Gdy się wyciska z wyrzutów sumienia.  
 Gdy ja człek (czepce, mickemnie znieważę,  
 Alie mądrych tylko jej zgodtem obwarzę.

O! Bóże! chęć żyć też jednę nadzieję,  
 Że życie moje tutejsze dożyję,  
 Żeś tylko bursę, witem i zamieszę,  
 I Tobę spoczynek i rozkoszę wieczną.  
 Lecz Tobie spoczę po trudach i znoju,  
 Lecz Tobie i Bóże! w wieczności pokoję.

Ty mi darujesz choi najgorzszą czynę,  
 Gdyż łzami żalu przepłucisz męą duszę,  
 Jednem skłinnicnem zważęsz wszystkie winy,  
 Gdyż też strumieniem męą pokutę wrgięsz;  
 Tę to nadzieję Bóże! mię obwarzę,  
 Gdyż w swej męądrości lozę me rozwarzę.

O! Chryste Bóże! Serce mój kochany!  
 Tyś męą nadzieję ułberwil krmicę swoję!

Cyś

Cyś powiost wrogie i bolesne rany!  
 Abyś zbawił wiecznie dusze moje,  
 Abyś pokazał jakie to kolei,  
 I wamieś nas mogą do przyszłej nadziei. —

Blagam Cię tylko o! Boże! na siebie,  
 Abyś od pokus, zgorzeń i mię zachował,  
 Abyś mi w otęmię nas duszę przed Ciebie,  
 Nadzieję drago, zbawienno, szanowata,  
 Chiech światła czyote cięgle mi jaśniejsz  
 Chiech żyjęci żyję przyszłości nadziejsz. —

## Akt miłości

Miłość (zar nieba wdzięczy) mej goręje,  
 Miłości najczystoza, niczem nieskalana,  
 Miłości (Ja i Boga, Ja Ojca i Pana,  
 A taka miłość nigdy niezelleje. —  
 Kocham Cię Boże! ale kocham szczerze,  
 Kocham jak dziecię Ojca troskliwego,  
 Kocham jak Pana! praca przedwiecznego,  
 Kocham Cię wstalej i najczystozej wierze. —

Kocham

Kocham Cię za to że miś cię zgle żywisz,  
 że miś obławasz codziennie darcami,  
 że Ty w opatrności wiążę wciąż nad nami,  
 że miś w przyszłości wiecznie uszczęśliwisz.  
 Kocham Cię za to żeś nam zostal Syna,  
 żeś Ty dat miścyje dla naszej procihy,  
 że nam przebaczasz najczarniejsze grachy,  
 że nie tkwiś na nos pierwonodna wina. —  
 Kocham bliźniego, jak siebie samego,  
 Bo taka miłość jest darem dla Ciebie,  
 Bo Ty kazałś kochać go jak siebie,  
 Ktoż by więc nieczuł tak prawoswińskiego? ...  
 Kocham mych wrogów chociaż miś oizogis,  
 Nieprzyjaciół miłości ofiaruję;  
 Tak rozkazałś — rozkaż Twój szanuję,  
 Miłujących Ty miśczasz — oni Cię miśczasz. —  
 Kocham rodziców, wspieram ich w starości,  
 Kocham młodzień, strzegę od zgorznięcia,  
 Wskazuję drogę pewną do zbawienia,  
 Wkniecam w nie światło prawdziwej miłości. —  
 Kiedy już spoczneś na wieki wieków w grobie,  
 Kiedy już skończę te pielgrzymki świata,  
 Gdy miś powołę śmierci wieczna szata,  
 Kochaj mą duszę — posław ją przy sobie. —

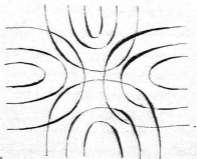
# MODLITWA

## W NIEDOLI I ZMARTWIENIU

Drogie pociesz w mój sercu i tkwity,  
 Spój! wśród cierpienia, wolać zlitowania,  
 Szamni się wosy prawie przesycały.  
 Bólek mi już oity, dalszego wytrwania. —  
 Słowice promienie bawiać drugich oho,  
 Albo uity innymi spazymek gotuje,  
 Za ciężko wzdycham!... oeh! wzdycham głębo!  
 Ciężki wóz smutku w moich licach małuje. —  
 Też strony ciężko z niedolą spotkanie,  
 Tu los przeciwny zamiany rujnuje,  
 Tu nieprzyjaciel na przechodzie stanie,  
 Alboż, spokojuść potwarzaniem truje. —

Sukidy

Jakżeby ciężkie było moje życie!  
 Jakżebym jęczała w podrodki niedoli!  
 Gdybym nie westchnęła, czasem z duszy stęrcie,  
 Tręskota o Bóże!... cierpię z Twojej woli. —  
 Tak dobry Panie!... Twoja próba święta,  
 Chce poznać przestrzeni mojej cierpliwosci,  
 Bo Twoja ręka, ręka niepojęta,  
 W ten czas gdy chłozęce, daje wzór miłości. —  
 Spokorną świętą, chętnie się poddaje,  
 W rozstanku cierpieniom jakie mię scizają,  
 Dzwól o! Panie!... niech wciąż meżnie staje,  
 Wśród strzał przyzewszęd w me serce padają.  
 Wzorem Chrystusa niech zwoszę cierpliwie,  
 Czarna obelgi losu biczowanie,  
 Ale niech zęto oddechną szczęśliwie,  
 Gdzie Twoje wieczne, Bóże! panowanie. —





**MODŁY**

**podczas słuchania**

**MSZY**

**SWIĘTEJ.**

## Wchodząc do Kościoła.

---

Wielki Boże!... dzieci Twoje,  
 Cionąz się w oświeśle podwoje,  
 Słowa Ci honoru w ofierze,  
 Serca skruszone,  
 Myśli wzniezione,  
 W całości miłości i wierze. —

Wysłuchaj głosu błagania!  
 Chciej nam dać światło poznania,  
 Jakimi chodzą drogami,  
 Abyśmy w niebie,  
 Ujrzeł Ciebie,  
 Z chwalebli z cnotkami. —

Dajj płochości naszym krajom,  
 Miec i wiary i cnoty stymie,  
 Chroń je od wszelkiej przygody,  
 Dla Twoich dzieci,  
 Miec stolic i wieci,  
 Łagocia i pokój i zgodę. —

O chorób, wojny, chroń Łacnie!  
 Odej miłości paucowanie,  
 Mądrych wozelkiej pomysłuości,  
 Byjomy szczęśliwi,  
 Ie swojej niwy,  
 I hiraali owe miłości. —

Miecz rodzice trosk nieznajęz,  
 Dzieci, wuiki ich wopierająz,  
 Iuicę spojrzęz w wieczność sunicato,  
 Wśród opieki,  
 Spoczucz uca wieki  
 Cjny zgnęchocęz się ich ciato. —

Wielki Bóże!... dzieci Łacnie,  
 Przymozz Ci pol i znoje,  
 Prorocz byś ich błogostawil,  
 Dal powiechy,  
 I zmył grzechy,  
 A po sunicci wiecznie zbawil. —

---

# Gdy Kapłan zbliża się do Ołtarza.

---

Cześć i chwala Tobie Zaniel...  
 Ty! swój lud masz w wiecznej pamięci,  
 Łaska Twoja i zmiłowanie,  
 Włażasz się do wozek rzeczy —  
 Wleczność Twój jest narzędziem,  
 Przechodzi w Tobie istnieć cała,  
 Czujesz nad duszą i ciałem,  
 Tobie wiezna cześć i chwala. —  
 W Tobie cała ludzkość żyje,  
 Do Ciebie życie Twój masz,  
 Do Ciebie prawo soki pijes,  
 Do Ciebie pola kłosa dają.  
 Ty obuniosz przysze losy,  
 Ludzi — narodów istnienie,  
 Tobą jasniejsz miłośny,  
 Tobie masz cześć i piemi. —  
 Tyś w nieskończonij mądrości,  
 Przyniosz do ludu rozważyl,  
 Tyś z szczerzej swojej miłości,  
 Swoim Synem ziemie obdarzył. —

Cześć

Cześć Tobie i wieczna chwala,  
 Cześć w całej ziemskiej krainie,  
 Dziękami broni ziemia cała,  
 Władzując w całej dziedzinie...  
 Wysotachaj Panie! na siebie,  
 Wyznanie ludzi Twójego,  
 Aże Syna, Ducha i Ciebie,  
 Czczymy jak Boga jednego...  
 Wielki Twórczo!... wielki Bogo!...  
 Dzieci swicata nawijs Twami,  
 Rozlej na nie szczęścia morze,  
 Aże nie jęczą wcióż na ziemi...  
 Gdy wybije już godzina,  
 Gdy się rozstanie z ziemią trzeba,  
 Tył przecz pramieć meki Syna,  
 Czujm nas wioznie w bramę nieba.

## Podczas Kyrie.

Chryste Jezus Bogo, widzę nicosć swojej,  
 Widzę wraź wysokość Twójego Bmienia,  
 Widzę ducha łaski, widzę dobroć Twóję,  
 Gdy idziesz na meki dla mego zbawienia...

Napelin

Napetli (ciężko) moją, zrodłem łaski i bogas,  
 Oświecaj mój umysł by wciąż widział Ciebie;  
 Niech mię ciągle wiedzie (rozbawienia) droga,  
 Która mi wskazała, poświęcając siebie! —  
 Zastoi mię przed haram, tam w wiecznej krainie,  
 Strasznością męki jakąś dziś ponosisz,  
 Aby mi kiedy stałaś na sędzi doliwie,  
 Nie była potępioną, gdy wyrok ogłosisz. —

## Podczas Gloria

Chwała dla i Boga, wznieś swój głos wysoko!  
 Chwała dla i Boga, idź w swej przeczuczeniu!  
 Ludnie zebrały, podnieś ławę i chwałę!  
 I tuż swą część i dziękczynienie —  
 Szczęście nam łaski z Twojej płyną Stani,  
 Ty je zapomniałaś na lata i wieki,  
 Ty! Lanie szczęście kto Twoich praw broni,  
 Niepisać nas nigdy z opieki —  
 Matce najświętszej, matce tej matzici,  
 Która w przyszłości nam pomysłowość wioży,  
 Co nam wskazała zbawienie kuli,  
 Niech świat cały wiernie służy! —  
 I Boga wszechmocny w Twojej wozystko sile,  
 U Ciebie przyszłość, rozkwisz nasza wata,  
 Spraw by gdy spocznem w doczesnej mogile,  
 Wiosom wieczność zajaśniata. —

Lud

Lód Twój, śnieg Twoje, błagając Cię spolem,  
 Abyś roztoczył szeroko swej opieki,  
 A my z pokornemi schyłonem czołem,  
 Sławic Cię będziemy nawiek. —

## Podczas Dominus Vobiscum

Błogosław nam Panie!  
 Kaptana słowami,  
 Czujmy nasze wotanie,  
 Panie, bądź z nami. —  
 Oddal od nas czczychy  
 I bądźmy z cniotkami  
 Szczęść nam, daj powiechy,  
 Z przebywaj z nami. —  
 Wzrój swoje względy,  
 Panie, daj synkami,  
 Przebaczyć nam błędy,  
 Postępij więcej z nami. —  
 Dużo że słabe ciała,  
 Nie sięz je karani,  
 Tyś jest obrońcą,  
 Panie, daj nam daj,  
 Nie wozycy część daj,  
 Choć żyjeż darami,  
 Wozycy

Wzryocy Cię uziwiają,  
 Będą tylko wiara z nami. —  
 Gdy w uroczy żyjemy,  
 Bożę z Twemi prawami,  
 Mężni się staniemy,  
 Tylko boga wiara z nami. —  
 Tak zamkniesz powieki,  
 Ciała, mogiłam,  
 Przyjmij nas na wieki,  
 Boże!... chciej być z nami. —

---

## Lekcja

Panie! co nieznasz porządku i końca,  
 Coś słowem gwiazdy rozsyłaś po niebie,  
 Dajeś wokoło porządek i stoica,  
 Boga modlitwa wznosi się do Ciebie! —  
 Ojciec nasz w niebie! wysłuchaj swędzici  
 Rozwił! niech z Twojej czerpiąc życie ziemi,  
 Unikną wichrów — bierzy i zamieci,  
 Świętym Twem prawami stana się wierzymi.  
 Wlej w serca nasze łezawne uciąża,  
 Co wznoszące dusze, umysł nasz radujaz  
 Co

Co mimo światła i jego zepsucia,  
 Wszystkie noszące jego zaciępię,  
 Wlej w serca nasze dobrego pragnienie,  
 Abyśmy się wspólnie jak bracia kochali,  
 Abyśmy w dusz wieczne istnienie,  
 Nagrody, kary; łan, się spodziewali. —  
 Wspólny miłości potęg, nasz łanićchem,  
 Błogosławie szcztan nawet nierozumy,  
 A dziełni ciałem i wznieśieni duchem,  
 Łozucamy wszystko, co miłość prawniżiwa. —  
 Łanie! błogosławie naród, błogosławie Nroćca,  
 Oni jego obdarz najdłuższem żywotem,  
 Wsiech jego będzie szanowania wola,  
 Sprawcazi szczęście jich, polohiem złotym. —  
 Te prosby konnie lud zbieramy wznośi,  
 Wszchwały Twoję i zbawienie siebie,  
 O Ty! ziemia, niebu głosi,  
 Wysłuchasz Boga! przedwieczny na niebie.

## Podczas Ewangelii

Wstaniecie pokorni!... powstaniecie zuchwali,  
 Łowicie biedni i bogactw światła!  
 Łowicie wozyscy! abyście uszuali,  
 Co prawdy rozum, co mędra oświata.

Wstaniecie!

Wstaniecie! lecz serca niech się wasze kora,  
 Gdy słyszysz prawdę, prawdę przed prawdami,  
 Naukę czystą, mądrości wielką i Bożą,  
 Która i Bóg rozlał szczerą miłością nam -  
 Ty, i Boże wielki! i Boże niepojęty!....  
 Co widzisz, dobro jedyniej człowieka,  
 Takież Twoje prawo, jakież rozbija śmiertelny.  
 Takież to szczęście nas przy Tobie czeka -  
 Tłum Ty Panie! tak pełen miłości,  
 Isyłaś nam Syna z prawami na ziemię,  
 Niepomyślny bezpraw, ani uosy ch złości,  
 Trącaś w ówiecie takie mądre, plenne -  
 W chwili Twoe słowo, ciatem się już stało,  
 Syn i Boga żywego w najniższej pokorze,  
 Słui rostkazy, jak i Bóstwa kazało,  
 I i Bóg ogłasza ludzemu prawo i Boże -  
 Kamienne serca!... o! dusze niewdzięczne!...  
 Noży zamytają przed wielką nauką,  
 Chcia przewrotne i śmiertelne, wstępnie,  
 i Boskie nauki - ucywają szluby -  
 O! wielki i Boże!... niepojęty Panie!...  
 Twórcu mądrości, światła prawdziwego,  
 Tyś im przebaczył - to miłkczanne zdanie,  
 i niewdzięcznych, przyjął do królestwa swego -  
 I zapomniał łaski - dalek przegrzeżenia,  
 W swojej nauce pokazałeś drogę -  
 I w której torem trafiać do zbawienia,  
 I ujrzym przyszłość, owa przyszłość błoga -

Spójrzajmy

Spójrzajmy w górę, niech łza zrosi twarzę,  
 Wyznajmy szczerze nasze przewinienia,  
 A łza ta jedyną wszystkich winę znać,  
 Pojedną z Bogiem, zapewni z bawieniem!

## Podczas Credo

Wierzę w Boga, w Troję, świętą,  
 Wierzę w wieczność niepojętą,  
 Wierzę że cał grzechy może,  
 Wierzę w wszystko co Bóg każe. —  
 Lecę czy wiara ma prawdziwa?  
 Czy pociechę w serce wlewa?  
 Twoja wielkość widzieć może,  
 I do Ty w serce patrzył Bógże!  
 Gdy ja czynię niewspierając,  
 Serce, dusza, jej nieznając,  
 Kroźno wola wiary głowa,  
 Kroźno chwalcę Tobie niwota —  
 Gdy wzrok wznozę mój do nieba,  
 A bierzym dać miłość chleba,  
 Gdy w kościele, płaczę jęczę,  
 A sierotę w domu przecz. —  
 Szczęsaczenia wznozę dlanie,  
 Sama zmiota drugich gonie,  
 Kiedy wolać że mię boli,  
 A szkodę z drugich niedoli. —

Kroźno

Głozno oczy w górę wznoszę,  
 Głozno łaski nieba proszę,  
 Bóg któremu wszystko znamę,  
 Odepchnie serce skłębane. -  
 Zachowajcie! w niebie święci  
 Wskazajcie Boga moje chęci,  
 Bóg wyznaję z duszy szczere,  
 Te wciąż będę stała w wierze. -  
 Ate w wierze jak Bóg wskazał,  
 Czym na świecie grzechy maczał,  
 Ate w wierze której czynię,  
 Bóg wciąż ciębie moje winię.

## Ofiarowanie Chleba i wina

Tyś stał się Bóg dla Dobra naszego,  
 Bóstwo z naturą człowieka grzesznego,  
 Przywodziłeś ciało byś przez swą ofiarę  
 Odwrócił od nas ciężką wieczną karę. -  
 Jan wielki światła gdzieś nam się objawiasz?...  
 W miotłej lepiance swojej wielkość stawiasz,  
 Alej to lepianki pomoc nieść się starasz,  
 Czyj to niewielka?... nie Bóstwa ofiarę?...  
 Czyż Chrystus stał się zółta piwozoy na ziemi?  
 Czyż Go nawiewa czele Bóstwie stworzenie?

Wstajemy - w z Tobie, gdzie był łatek para,  
 Ogrzewa dziecię, czyż to nie ofiara? -  
 Król straszny, ściga i zabójcą bronia,  
 Łamca iad Łamy, w całym miesiącu gonia,  
 By na nim zemsty wyrwała się kara,  
 Bóg się więc i broni, czyż to nie ofiara?...  
 Pierwszy ciał robi matce w Galilei,  
 Tamż rzęca promień zblakany u nadziei,  
 Dalej w bóżnicach nawraca się starca,  
 Czyż to nie Boshka? nie wielka ofiara? -  
 Wybiera nieznioń między prostaczkami,  
 Słych zaszczyca Boshkami i czerkami,  
 W których wstępuje pewna część i miara,  
 Czyż to nie Boshka? nie wielka ofiara? -  
 Wśród złośliwych, uciski swe złoży,  
 Człowiek wyrodny uce próżno nie prosi,  
 Wzrostko przebacza, niestetychaci w kara,  
 Czyż to nie Boshka?... nie wielka ofiara? -  
 Chory powraca do pierwotnej sily,  
 Stawel wstaje z śmiertelnej mogily,  
 Żnika przed Bogiem strasznej śmierci mara,  
 Czyż to nie Boshka?... nie wielka ofiara? -  
 W końcu Łau myje własnym stróżom nogi,  
 Były zblawienne wydeptały drogi,  
 Wskazywały niebo, lub niewiernym karcz,  
 Taką Bóg z siebie robi nam ofiarę. -

Wśród uciążliwości, pokorny wzór dajesz,  
 Kiedy przed estakiem do sążnia staje, —  
 Czy ty na meki widzie żydów chiacza,  
 Czyż to nie wielka i straszna ofiara? —  
 Wśród zwanych tołów zawieszony Bóże!  
 Rozlewasz ludziami wyhawienia morze,  
 Wolaś nagrody, nagrody bez miary,  
 Czyż można żądać już większej ofiary? —  
 Do piekiel idziesz aby je stworzył,  
 Budzisz, których czcąc przed sobą ukorzył,  
 Mówił miych od morderczej kary,  
 Czyż można żądać już większej ofiary?  
 Na padł zbrodni jeszcze nogę stajesz,  
 Małki Bostkie swoim ręczniom dajesz,  
 Oświecaś wozycłkich światłem świętej wiary,  
 Takie między innymi wypetnicasz ofiary. —  
 O! Bóże wielki! przy tej dnis ofiarze,  
 Wyznajeś z dęszy, z serca mówisz szczerze,  
 Ze pragnę chodzić takimi drogami,  
 Takieś nam ustał kiedy byłeś z nami. —  
 O! Matko Bostka! przyczyni się do Syna,  
 By odleś spelsza grzesznych ludzi winę,  
 Aby poziali coto szczęście stało,  
 W wieki śpiewali z Tobą Bóggi chwale.

# Prefacja

Chrzęścianańskie piętno, zdołi moją duszę,  
 Chrzęścianańki mleko w dzieciństwie karmilo,  
 Między chrzęścianań, głos mój w górę wznośsz,  
 Chrzęścianańskie życie szczęście mi uwiło. —  
 Wskazało i Boga w czystym jasnym świetle,  
 Tęży Boga szczęście, udręczeni w piekła —  
 I tu samo piętno chrzęścianańca zdołi,  
 Takam chrzęścianański krzyżem być może,  
 Gdy wzór Chrystusa uolnych nieozdołi  
 Gdy świat pokochać więcej niż Cię Boga. —  
 Gdy staba w ciele duszą mało wierzą,  
 Gdy wołam: "Boga!" a wołam nieoszczere —  
 Gdy wtaśna miłości zmyśli me owiane,  
 Gdy widzę siebie przęgich nieznani udrędy,  
 Hłkac w kościele przy Twym wielkim Tronie  
 Wznoszą głos prosby: Dostatków, piemiędzy. —  
 Czyż ja wolepiję Chrystusie w Twoi sławy?  
 Czy widzę w sobie te Bostkie przykłaady?  
 O! nie — sta jestem, goroz jak niewierny,  
 Kłonię światło wiary niejąnię,  
 Spiesz mem życiem w ogrom bęrz nierniany,  
 Gdy w cęszu w ogniu nigdy nie zęłaje. —  
Gdzie

Cynie czart panuje, kłosem i hold sąs,  
 Śmiecie przczy, uadzieja uolaje. —  
 Gdzie przejrzałam zblakaniem mem okiem,  
 Gdzie rozim staje u skropiej mety,  
 Twój się straszny, straszny tym widokiem,  
 'Lacznę się wfuaci choi późno niesleły. —  
 'Lec Ty! o Panie! wzór wielkiej miłości  
 'Zak! żal mój ujrzesz, zapominiesz mych złości. —  
 Gdzie w ławym zdroju, dusza ma się skropie,  
 Chrystusa czynu ujęz wazystam światle,  
 'Lodług nich żyję zbowienia nie wąpię,  
 Dusza opokojna nie zgorzeje w piekle.  
 'Do Ty! o Panie! ko chasz mię do zbytku,  
 'Schowasz dla mnie roskosz w swym przybytku. —  
 'Dary Twę Panie! któż policzy z doła?...  
 'Nto Twoją dobroć dla świata wypowie?  
 'Twa święta wielkość rozlana do kłota,  
 'Chyba jaę czołnie stawiać o uiolowie. —  
 'Boże Wszehmoany! i stworco wszęch rzeczy!  
 'Stagamy! z Twojej nie wypuść nas piaczę.  
 'Jasniejcz w stolicu i kwiatku i rosie,  
 'W jasnych gwiazdach i w łosach człowieka,  
 'Cześć Tobie Panie! w tym nabożnym glosie  
 'Wszystko stworzenie Twojej opieki czeka. —  
 'Boże litości! ziść święte uadzieje  
 'Niechaj Twa łaska dla wszystkich jasnieje. —  
 Łosy

Łoży swych dzieci w swojej trzymasz stoni,  
 Wziwosisz pokorne a strącasz zuchwale,  
 Boże! i Tworco niech pękłera Twojej broni,  
 Ciągle nas strzeżę gdy mićim Twoją chwale.  
 Boże! i Łanie! strzeżę nas wciąż od złega,  
 Daj nam w przyszłości pokój błogięgo. —

## Na Sanctus

Stworco przedwieczny, Święty! Święty! Święty!  
 Ktoż Twoją potęgę, wielkość, papaje zdoła?  
 Ty w owej dobroci, ludzicim niepojęty,  
 Przebaczasz złem i gdy na Cig zawołae. —  
 Ktoż Twoje wyroki? kto Twoje cuda badał?  
 Ktoż?... Bóstwo równe Twojemu posiadał?  
 Boże światłości! bez ogranic i końca,  
 Któryś z nicości słowem wywiódł światły,  
 W sklepien niebios pozawieszał stołca,  
 Ziemię uстроit w zieloności i kruszcu. —  
 Opatrzamy Boże! na ziemi i niebie,  
 Na coz cłos błagalny wzrosi się do Ciebie. —  
 Boże! Wzzechnuamy!... Tyś stworzone ludy,  
 Wziwosisz do potęgi i ustatłit chwale,

Wspieraj

Wspieraj je teraz, jak wspierałeś wprzód,  
 Daj zgodę mioty, pomysłowości stępsze,  
 Odsarz miłością, a miłością dzieląc,  
 Duszę tak wielką, a ciężką nieśmiałemu —  
 Niech spojrzem miło w tę drogą uciążliwą,  
 Która nam Chrystus stworzył u Ciebie,  
 Niechaj najdroższe (oczone) koleje,  
 Nie psują szczęścia, jakie chowasz w mieście —  
 O! Trójco! Trójco! Bóstwem połączone,  
 Przyjmij nas i przyrośkować między nieśmiałymi. —

## Gdy Kapłan modli się cicho

Codziennie (cał) nowy szczęście nam pomnażać,  
 Codziennie o! Boże! winniśmy mieć dziękować,  
 Codziennie Twoja łaska niewdzięcznych odszarzać,  
 Cokolwiek mamy, wszystko z Twojej ręki. —  
 Codziennie wspiera Twoja wielka opieka,  
 Wszystko jestestwa (nad) nami ciałowicki —  
 I ca dany. Twoje, za razem nam dany,  
 Przyjmij modlitwę i błagalne, pieśń,  
 Niech każdy ciałowicki źródłem Twoich łask sławny,  
 Wznieśnie, co Ciebie pochwalne westchnienia. —  
 Ty zaś o Panie! słuchaj ludźmi Twojego,  
 Wzmacnij siłę i ciałowicki naszego. —

Boże

Boże i Łanie! my ufamy Tobie,  
 Ty nas nie puścisz ze swojej opieki,  
 Będziesz nas wspierał na ziemi i w grobie  
 A łitościwy zbawisz nas na wieki. —  
 Boże wzmocnij! słuchaj ludzi Twego  
 Ciepłe nam winy, czej szczęścia wiecznego.

## Przed Podniesieniem

Gdy stołce blade spadało zachmurzy,  
 Gdy serca wozółkich sromota okryta,  
 Kiedy cudliwy spoglądał co góry,  
 Lawozę by Twoja pomoc nas zbawiła.  
 Gdy świat przeczłta pierworodna miła,  
 Na ziemię nocną, przystała nam Syon.  
 I jaone, stawa wów czas zejściu cię,  
 I błysła, na ziemi ta nadzieja złota,  
 I kiego otworu nam ois pokazała,  
 I kiel rozwartych zamknęły się wrota.  
 I do chacieł, Boże! by lud Twój nie zginił,  
 I laany chętem świętym wśród wybranych stynął. —  
 Syn Twój pokorny przyhłada z siebie caje,  
 I kiejnając winy, grzech przed nim zdaleka,  
 I Bog! Lcu potężny! przed cztowiekim stajes  
 I kiejnając grzech pierwszy, zmywa grzech, cztowiekim. —

Sie

Dziś - uciąża - uciąż nieprzyjmij, -  
 I baw się naszego, chrześcijaństwa (morduj) -  
 Straszny! ciałowicie! gdzie są Twe schronienia?  
 Gdzie widział Bogą matkę i z rozpiętego,  
 Gdzie się poświęca, ty Gdzie zamięsza zomisz,  
 Codziennie dopetnicasz morderstwa straszniejszego -  
 Codziennie otwierasz w bohu ciężką ranę,  
 Włożysz w otwórki, kamień dla nas oblane -  
 Gdzie Bogu zwiemy i karę ci winy,  
 Gdzie Bogu przebacza Twoje myślenie,  
 A ty niebaczy! z własnej swej przyrzeczony,  
 Nacisz ełbi serce, depcesz te zbawienie -  
 Zatrzymaj nas siebie a Boga nie widzisz,  
 I praw świętych Boga, z męki cierpień ożydzisz -  
 Baku strach będzie, gdzie zabazni zdzimiesz,  
 W której wolącej nas (sąd) ostalczony,  
 Gdzie Bogu posiada namim swego Syna,  
 I ten ogłosi wyrok Bostki, wieczny -  
 Oj! tam Bogu wielki wziąwszy wręka szale,  
 I zabi wyrodnych, odpchnie ich zale -  
 Sprawiedliwy! Dziś! jakże ja się twoje -  
 Jakże się lekam sprasimych, zgrzeszów moich!  
 Jakże Cię błagam niepojęty Bogo!  
 Abyś mię wprowadził w poznanie praw Twoich,  
 Abym zdaleka mijal zgorozzenia,  
 I byś zyla tyłka, na pramie z bawienim. -

Niech są ostatni mi strażcy mię wale,  
 Śmierć będzie przejściem do życia błogosłego,  
 Niech Cię zacóme tu i w niebie chwale,  
 Niech wciąż pokój kosztuje, Czołgię. —  
 Ścól ma, stawać wstrząsnie, przegraczenia,  
 Otwórę żróń żal, zgrzyoty sùnienca. —

## Przy Podniesieniu

Śadnijmy wszyscy na twarzę!  
 Śijmy swe czoła o ziemię,  
 Częchły ludzkie Chrystus maże  
 Otwiera wieczne zbawienie. —  
 Śijcie czołem! ludzkie sùnmi!  
 Śijcie czołem! pań sùnmiata!  
 Śijcie czołem! wy rozśmni,  
 Których mańi cęca oświata.  
 Śijcie czołem i zbrodnicę!  
 Śwórcie w sercach waszych żale,  
 Śam Śwój maże częchły maże,  
 Zprębacęca wam wopraciale. —  
 Śijcie czołem! ućóńieni!  
 Który sęczęćóca tu nie quacie,  
 Cędy óż życie wasze zniemi,  
 Kótkosz wieczną łam — poruacie. —

Śatracie!

Zatrucie! w chlebie i ciele MBoże!  
 Mnieu się sączy tu w kielichu  
 Cielaj kwitnąc do nas różę,  
 Cui się wzrusi gnacch przepychu. —  
 Cielaj łaska nas obdarow,  
 Cui się bożnie sypią doary,  
 Kłóźmy winy i ołtarza!  
 A imi kłucim wiecznej kary. —  
 BBoże! przyjmij głos, wotanie!  
 Wleprzyj w serca jak ognia!  
 Daj nam wieczne pocumowanie  
 Ołoi nas wieczna nadzieja. —

## Po Podniesieniu

### Odnowienie obietnic na Chrzcie świętym dopełnionych.

Widoki ofiary z oczu mych nie zniknie,  
 Na pamięć cierpień Twoich wielki Łanie!  
 Depsila dusza w namigłowości zniknie,  
 S źródło cnoty w mem sercu powołanie. —

W szczytach, w rozkoszach, Tobie hołdy staż,  
 W nędzy, w uciśku, udam się do Ciebie  
 Szkarby i nędza z Twoich rąk plyną a Boże!  
 Bohotó? odgadnąć Twe wyroki w niebie?...  
 Wszystkie nauki niczem będą u mnie,  
 Gdy światło prawdy, omych nie ożywi,  
 I ktoż zdolny działać bez Ciebie rozumnie?  
 Czyż rozum duszę moją uszczęśliwi?  
 Te prawdy święte, które nam zostawił,  
 Gdyś je ogłaszał między ludźmi tłumami,  
 Te, co wrogów nawet jako mądrość stawiał,  
 I będą najpierwszym mią, duszy rozumem. —  
 W ręce Ojcowskie składowań moje życie,  
 Stwierca mię piśóć od Twojego łona,  
 Soliż ty moje, jakie leżę starym,  
 Gdy mi ujrzała światło, gdy spała zasłona...  
 Gdy mi zobaczyła czemu jestem w istocie,  
 Gdy mi już zadrzała na złego wspomnienie,  
 Gdy mi się ujrzała zawałana w błocie,  
 Nleidy się przczyć zaszto ośnienie. —  
 Niech serce w mestwo potęże się zbroi!  
 Niech ciało ginie w poświęć uciśnieniu świata!  
 Ale niech dusza wyślępków się boi,  
 I ciszej za Ciebie, w bliżnim, swego brata. —  
 Jegli popchnięć uciśnieniu chwalebne go,  
 Gdyś tego wdzięczności uziębł mi w darze,

stwierć się

Wiać się nie pyasz z uczynku mojego,  
 Lecz wiać się ciebie że wyślę ci małże.  
 A do jakże w krótki chwilek moja życie,  
 A życie pełne wyślę ci bez miary,  
 Czyż zdolam tutaj obmyć wależnie,  
 Brud mojej duszy by i śmiałą kary.  
 Chciałobyś łzami słatą przetrzeć czoło,  
 Chciałobyś serce iść do cierpienia,  
 Gdy nieodrzęzł twą łaską wspaniałą,  
 Będę miś łezkami wyrzuty słońca.  
 O! wielki Łanie! sobry uad dobrami!  
 Godaj mi rękę! bym już słatą światła,  
 Chciaj miś posadzić między wybranymi,  
 Chciaj zalic światła, by mi wciąż jasniało. —

## Gdy Kapłan mówi

# Pater noster

Włażym Ojciec jestes Łanie!  
 Dzieciom niebo się dostanie,  
 Dzieciom, które Ojca znają,  
 B jak Ojca Ojciec kochają. —

Bye

Ty nam światło życia z gór;  
 Ty bogactw słońca natury,  
 Ty nam wszystkich stworzyłeś,  
 i las nad wszystkich umiesciłeś. —  
 W nas serce władę pościły,  
 Gdy zawołamy: „Ojciec, przęchaj!”  
 Jakżeż rozkosz wleczas ciele,  
 Gdy bliżniemi błąd darujesz!  
 Ty, mierz i doże! w mi trzeba,  
 Ty, mi dajesz codzienną chleba,  
 Twoja ręka hojnie w dary,  
 Obojętnie miż bez miary? —  
 Ty miż szęczęsz gdy spoczywam,  
 Wśród przygod Ciebie wzywam,  
 Ty wstawasz mi cierpienia,  
 Ty zapewniasz mi zbawienie! —  
 Ojciec Ojciec! ... nad ojca mi,  
 Miłosierdzie miż nad nami!  
 Gdy niepomni na Twę dary,  
 Staniemy, się godni karę. —  
 Gdy tęż żal w oku błysnie,  
 Gdy się skręcha w sercu widnie,  
 Zawołaj nas: „Chodźcie dzieci!”  
 i niech nam szczęście przyniesie dzień! —

## Na Agnus Dei

O Baranki Boży! na męki okazy,  
 Cichy, niewinny, grzecham niezmarzony,  
 Łagie boleści dla naszej przyczyny,  
 Lwodził cierpliwie, przebaczasz nam winy! —

O Bożanki! Boży! na krzyżu rozpęty!  
 W swojej dobroci, wielki niepojęty,  
 W pośredku łobów będąc niemieszczony,  
 W nie wolacz zemsty; lecz dla nas obrony. -  
 O Bożanki! Boży! wierniowij koronie,  
 Która Ci rannę miłościwie skronie,  
 Kiedy sztyrokie rozchodzą się śmiechy,  
 W tanczas przebaczasz miłościwie grzechy. -  
 O Bożanki! Boży! złość na pojmy,  
 I krzyżem przez łobów w górę podniesiony,  
 Zozacz nam zagesz dowód swej miłości,  
 I błagając Ojca byś darował złości. -  
 O Bożanki! Boży! zglądź dziś przeminienia,  
 Otwórz nam drogę miłocnego zbawienia,  
 Daj nam Boże! daruj, daj miłoc!  
 Twoje królestwo niech się naszem stanie. -

## Podczas Komunii Kapłana

Czyżoż więcej już potrzeba?  
 Czy na oltarz Bóg występuje  
 To postacia winas, chleba,  
 Krew i ciato nam szafuje. -  
 Jakaz miłoc niepojęta?  
 Jakoz dobroci jest bez miary!

Jakaż wielkość Boska światła!  
 Gdy nam zryła takie czary?—  
 Wszakam większ swoim cudem,  
 Posił serce wytaśmione,  
 Stany za to z całym ludem,  
 Zaolem pienia i korzone.—  
 Boże wielki! Boże w niebie!  
 Zszyjnij dzieci Twoich głosy,  
 Stiechaj wzniósł się do Ciebie,  
 Stiech się wzbiję pod niebiosy.—

## Podczas ostatniej mo- dlitwy Kapłana

Kiedy spojrzę wokoło siebie,  
 Kiedy spojrzę w dół, w górę,  
 Wzrozie widzę Boże Ciebie,  
 Boże wielka Twoja natura.—  
 Wszystko głosi wielkość Twoją,  
 Wszystko patrzy w Twoją ańę,  
 Jak tyż Boże laska swoją,  
 Harmoniz wszystko, harmoniz ludzi.—  
 Brzmisz na ziemi różne głosy,  
 Światek radości swojej głoszą,

Wszystko

Wszystko wzroci się w niebiosa,  
 © Łaskę Cię wołając proszę, -  
 Ktoż Cię żywy niequa Panie!  
 Chyba wyrodek natury,  
 Cłuchymu na wszystko zostanie  
 Ciebie podniesie' ócz do góry. -  
 Lecz molliwy w Tobie żyje,  
 Cnota w Tobie ma pociechy,  
 Ład na łono Twoe się kryje,  
 I występny składa grzechy. -  
 Czym stwardnieją nam powieki,  
 Kiedy w otwórki już stądasz,  
 Czym już zgasnieniem tu na wieki,  
 Ktoż odrycha Twą nadzieję?...  
 Ten co żyje z Tobą razem,  
 Ten co w duszy miesci Ciebie,  
 Których dusza Twój obracam,  
 Tu nadziei żyję w niebie. -  
 Kto uosmiemal się z sumieniem  
 Kto ceptał przyszłe nadzieje,  
 Bawidny na straszne wspomnienia,  
 I te przystość nieczna istnieją. -  
 Lami wierny i bliż się kornie,  
 Błagań w końcu tej ofiarę,  
 Mógł Bogu zebra pokornie,  
 I dy zamieszal owa nos karę. -  
 Taki jeszcze sily mamy,  
 Lokutowai wiara pragniemy,

Chora.

Nasze serce w zachłaniamy,  
 Aż się zdolni łaski staniemy? —  
 Łasno czysta, Matko Boga!  
 Wznieś głos prośby w tej potrzebie,  
 Twoja protekcyja będzie (proszę,  
 Synu wysłucha Łasno Ciebie. —  
 Wfui w Bogu, wfui w wierze,  
 Daj przyszłe nasze istnienie,  
 Będąc woli wzniesieni szczerze,  
 Nasze głosy nasze piemie. —

## Podczas błogosławieństwa Kapłańskiego

Błogosław Łanie! tu lemi ludowi,  
 Błogosław Łanie! rodziców i dzieci,  
 Błogosław Łanie! waszemu, królowi,  
 Błogosław Łanie! (na ich zyczeniu) miłemu, Ewangelickiemu  
 Błogosław Łanie! cierpiącej sierocie,  
 Błogosław Łanie! toniącej w łzach wdowie,  
 Błogosław, (uczony), lub co blyszczący w złocie  
 Błogosław Łanie! miłozynkach i mowię. —  
 Błogosław Łanie! na czelichom miary,  
 Błogosław Łanie! co uczęła stoją,

W Cich czynisz dobre, nie przez bijącą karę,  
Lecz że osobę zasłyszysz Twoją.

W Bogostaw Łanie! u naszemu krajowi,

W Bogostaw zgodzie jaka miś istnieje!

W Bogostaw Łanie! w pocie robotników,

W Bogostaw wozystkie niewinne nadzieje -

W Bogostaw Łanie! natożni boleści

W Bogostaw Łanie! zamkniętych w więzieniu

W Cich się nadzieja w wozystkich sercach nieści,

Czyż jas chęć znales Bogo! w Twam Świecie

Zachcają i tyje kłórzę Cię nie znają,

Kłórzę, są gołmi Twojej mięcej, karę!

Kłórzę, świąt mięcej, niż Ciebie kochają

Łyżaj i dłauch, łopiet Twoje wary.

W Bogostaw wtenczas nie śmieri zamierzaj!

Czyż się już porzectnie kłórzę, istnienie,

Kłórzę się zamknij tu na wieki szary,

W Bogostaw Łanie! czy mięcej zabawienie -

## Podczas ostatniej Ewangelii

Młodości świąt, staj w księgorze,

Stara, kapłan, tena, czyta

Mładości w której to potędzę,

W Coza, przyzwołoci jest imię,

Żej to światło ciewa, potnia,

Łwiechy nam, userna, wława,

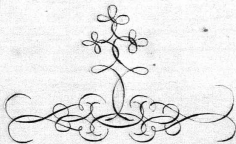
Ławdy, świąt, i nieznanie,

Ławdy, mięć, się spowiadawaj -

O! najłaskawiejszy Boże!  
 Wysłany potui tej pamięci  
 Cnot odkryli w sercach moze,  
 Szczęśliwość szczęścia łaski w wieczności

## Modlitwa 1<sup>a</sup> Mszy Świętej.

Żyję się skończyła ofiara,  
 Włóż w sercu cnotę cnię  
 W sobroci wielka miara,  
 Ona cięgle zastępię...  
 Tak ofiara Twojej miłki  
 Bynna wysyśle nasze grzechy!  
 W Boże! W Boże! z swojej ręki,  
 Szylasz cięgle nam poiechy!  
 Szynij prawy jakie szławan,  
 Synu Bożu! Chyote Łanie!  
 Wszęczność jaką zis poiechan,  
 Włóż Ci za caa miły stanie.



**ANIOŁ PANSKI**  
ZWIASTOWAL  
**PANNIE MARYI**  
I POZDZIA  
**Ducha Świętego**

*Adomas*

*Łaski pełna Jan a Tobą, bło  
i błogostawion' omw i wota Twego  
módl się za nami grzesznymi*

*Maryja*

*ogłosionas Ty między niewiastami  
Jezus święta Maryjo, Matko Boża  
teraz i w godzinę śmierci naszej  
Amen.*

**OTO JA SŁUŻEBNICA PANSKA**

**NIECH MI SIĘ STANIE WEDŁUG SŁOWA TWEGO**

*Adomas Maryja  
Łaski pełna Jan a Tobą, błogostawionas  
Ty między niewiastami i błogostawion' omw  
i wota Twego Jezus, święta Maryjo Matko Boża  
módl się za nami grzesznymi teraz i  
w godzinę śmierci naszej. Amen.*

**ASŁOWO STAŁO SIĘ CIAŁEM I WNIOSKĄŁO MIĘDZY NAMI**

*Adomas Maryja łaski pełna, Jan a Tobą, błogostawionas Ty między  
niewiastami i błogostawion' omw i wota Twego Jezus, święta Maryjo, Matko  
Boża módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.*

**WIECZ IWY ODPOCZYNEK**

**RACZ DĄC PANIE DUSZOM WIERNYCH ZMAŁYCH  
A ŚWIATŁOŚC WIEKUISTA NIECH AJEM ŚWIECI  
NA WIEKI WIEKOWAMEN**



SIEDM

**PSALMOW**



**POKUTNICHI**

**ANTYFONA**

Spomnij Łoanie! ciężkich moich głosa,  
 Dieruj mej wierzcy że Cię znowe niechajeta,  
 Lecz zbytku Twojej dla ludzi miłosci  
 Myżcała Ciebie i siebie poznała,  
 Wszechaj już cetero zedne przawinienia,  
 Niewie barzajaz, mojego sūmienia.

# 1 PSALM

Wiechaj mię kraci mój Boże!  
 Gdy występkim gniew Twój wrósz,  
 Wiech pierw w sobie żal stworzę,  
 Wiech i koraż moją duszę. —  
 Gdy myni czynem Cię obraczę,  
 Wstrzymaj rękę swoją w koraż. —  
 Bożę łitosny cierpi wiele  
 Dwoza moja (cierpiona,  
 A choroba nie stęziona,  
 Chora jestem i na ciele  
 Co występkim (u) mej złości  
 Wyochty prawie wozystkie kosa. —  
 Dwoza w posród strachii jęczy,  
 Cłos stworzony w górę wznosi,  
 Siemiem jęz orozę oręczy,  
 Twój łitosci zebraż prosi. —  
 Wyrzęż Szozio! Dobry Panie!  
 Lickiz jęszęż laci zostanię? —  
 Okim łacki wejrzęż Boże!  
 Szozaj rękę! wotam (zaiszy)!  
 Wiech porzęż cierpiem łozę,  
 Wiech się Twój łitosi wręszy. —  
 Wyrzęż i uóy stęż Panie!  
 Kłora wieraz Ci zotanię —  
 Gdy smierci zaimi me powieki,  
 Kłora ciele legnie w grobie,



Kiedy zginę już na wieki,  
 Czyż do tam wopomnieć o Tobie?  
 Czy już stanę w piekiel toni,  
 Twoja obroć mię nięschoni.—  
 Lieroi pska podwodychaniem,  
 Boże moje łzami lejs,  
 Wkrach mój przycinię cięzgiem łkaniem  
 Wierd rozpaczę ocale nięleję.—  
 Lecz chcięj przycię te cierpienia,  
 A zmniejsz (oiozy) nięrczenia.—  
 Oho moję rozognione,  
 Łal mój szczery w łkach oiozy,  
 Czy go zwróc w którę stronę,  
 Włoszozie nowy przęotrach wzniozy!—  
 Nieprzycięciel weioz się nięję,  
 Łożne zowie me (medię).—  
 Łoż! (odmnie zle — przez syry)!  
 W Bog wyotłuchal moje zale,  
 A przępręwszę wszyotkie wnię,  
 Łębaćca mi je wspaniale.—  
 Łam wyotłuchal prośby moję,  
 Duż cierpienia me ikoję.—  
 Nieprzycięciel mój się stwozy,  
 Czy swę hciibę jasno nięzi,  
 Wsięch przed Bogiem, się iktorę,  
 Wsięch się gręchom jak ja bęzyzi,  
 A gdy wrozi błę nięzwoję,  
 W Bogę zemma zowotęz.—

## 2 PSALM

W stopostawieni klony'm Bóg przebaczył,  
 W których wleat balsam prawdziwej pociechy,  
 W których swa łaska przedwiedzą ucażył,  
 Zmył przewinienia, zniszczył wszystkie grzechy. —  
 Abieżem miłzota, kości potężaty,  
 Serca mi uscho, pięćo ma skamieniałe,  
 Czy już ruchi swojego niemiaty,  
 Wtęjł się zbledła — mowa zamimiatą! —  
 Wsrodzie o Łanie! i w dzień i w nocy,  
 Czitam Twoą rękę, cizzar jej quositam,  
 Cierń tkwita w ciele, coznatam niemoży,  
 Wśród męk i srogich serce nawrócitam! —  
 Wyznatam wszystkie ciężkie me cierpienia,  
 Łzą Tobą Łanie! grzechy niekacitam,  
 Błagatam łaski, wiecznego zbawienia,  
 I nieco dwożę z żali ukoitam. —  
 Błagatam: "moje dwożo! wiele zaminitam,  
 Bezprawia moje granicy niemiaty,  
 W sercach niewinnych zgorozenie ulkwitam,"  
 Bóg mię mystliczał, Łan dobry, wopracinity. —  
 Wzwoście głos w niebo! choćby czyste ślichy,  
 Wzwoście głos w niebo! choć cnotę kochacie,

Wznowicie głos w niebo! wśród dzwonek strzechy,  
 I bo w niebie tylko w roszce poznaćcie. —  
 W Tobie schronienie me, zgrzyoty moją,  
 Tyś me przyjął a szczęście mi dąlił,  
 Wyrwij miś a tych co miś otaczają,  
 Kiedyś już czasu moją rozweselił. —  
 Tyś mi dał światło, którego promienie,  
 Szczęście w dnoży mojej zajaśniały,  
 Obawa zgała, zabiło zbawienie,  
 Widzę przed sobą przybytek wspomnień. —  
 Wzywajcie o! Panie! którzy z Ciebie szyszczą,  
 Otwieraj straszne wyrzuty sumienia,  
 Pozbaw ich wzroku kiedy Ciś nie widzą,  
 Odbierz ścieżki, nieduów zbawienia. —  
 Kłószczem nas Panie! gdy w bezprawiać brniemy,  
 Ale te głosy z rąk pochodzi, i do gę,  
 I boskoro tylko głos w górę wznieśliemy,  
 I boleć się zgoi, zachwilić woń błogoc. —  
 Wesoł się ciesz! która nieznasz z tego,  
 Wesoł się ciesz! w spokoju i zgodzie,  
 Wesoł się ciesz! co czasu Pana swego,  
 I bo ty odlechniesz w wieczystej swobodzie. —

## 3 PSALM

Nie kacz miś Panie! gdy Ciś sprzecham z dradaż,  
 I bo obręaty Twoje na wokroń miś przeszły,  
 Łacinki gniewu w sercu meim utkwity,  
 W strasznych boleściach życie me prowadz. —

Ciało

Ciało chorzące grzechami zranione,  
 Cniw Twój o Panie! nie zmniejsza boleści,  
 Duszą gorzeje w sercu żać się miłości,  
 Wszystkie me ciotki strasznie rozjątrone. —  
 Albowiem liczę moje nieprawości,  
 Stargęły przyozłe ciałowieka nadzieje,  
 Wyschłam jak szczerpa, ciało me się chwieje,  
 Łękam się wolać Boże! Twój litości. —  
 Łzęz mój nierozum bliżny mi pogniły,  
 Łzęz mój nierozum wszystko już straciłam,  
 Żal mi że żyję — że się urodziłam,  
 Bo żyć już służyć Boże niemać sily. —  
 Do czegoż jestem ja dzisiaj podobna?  
 Jakimż stworzeniem porównać się mogę?  
 Ciemiem ustatam ciałę mój (rogę),  
 Chodzę wciąż poniżej jak córka wyrodna. —  
 Widra dzwigają ciężkie moje grzechy,  
 Ciało wyschnięte już prawie upadła,  
 Duszą quśdzimiałta czucia nie posiada,  
 Wszystkie mi znikły już na raz powiechy. —  
 Dołem strapioua, czuję umiżenie,  
 Dżoz z boleści serce me się wzdyma,  
 Progię męczarni służyć nie wytrzyma,  
 Bo strasznie (rogę) obrutne sumienie. —  
 Tyż znasz o Panie! moje udręczenia,  
 I doś patrzal w wszystkie moje nieprawości,  
 Tyś widzial chęci, czarne, sprośne głosi,  
 Widziałeś wzgardę Twójego imienia. —

Serca

Serce się kryje w głębi serca mego,  
 Mysł się lęka cofnąć w przeczucie czyny,  
 Bo cóż tam ujrzy?... czerech; brudne winy.  
 Czołów niewzrusz co światła jasnego. —  
 Przyjaciele krewni co mnie się zbliżyli,  
 Spojrzeli w oczy, czy w nich czerech ujrzeli,  
 I moich mać, cierpić z pogardą się śmieli,  
 Czyż na poprawę weale nieśliżyli. —  
 Drugi podobni tak jak ja zepoici,  
 Do dzieł hańbiących cięgle namawiali,  
 Włoskosze światła przed oczy stawiali,  
 Byli to ludzie zęci-cnoty - wyrzuci. —  
 Stałam się głuchą, prawie ośmiematam,  
 Wszystkie pokusy warameni były,  
 Bo otuchy moje już od zgrzyrot zniły,  
 O już o Łanie! nawróci się chciałam. —  
 Chętnie słuch stracę - mowa ma, postradam,  
 Cięchaj się ciemności sprowadzi w me/oczy,  
 Wszystko to rzucić jestem dziś ochotca,  
 Ale mięch łaskę Twoą i Bożę posiadam. —  
 Mam ufności Łanie! wielki Boże! w Tobie,  
 Ze mię wyotłuchasz - podasz rękę swoją,  
 Ze mię otłumisz światła łaskę Twoją,  
 I przyjmiesz duszę kiedy legnę w grobie. —  
 Wstych się zawięzera, przesławny moim  
 Właczysz się śmieją z grzechownika poprawny,  
 Co wyzyszcza mój żal szary i krawany,  
 Czy dusza moja w męstwo się ułbwi. —

Chłoty.

Chłosty i biczę, zwoście chęć cierpliwie,  
 Ciało zranione miech ziemię opadać,  
 NBiech susza tyłko pokój swój posiadać,  
 NBiech susza tyłko oddechnie szczęśliwie. —  
 Wyznam z szęściocią wszystkie moje winy,  
 Łaska zdołam sobie najdokliwosze mieć,  
 Znuosę cierpliwie co z Twojej padnie ręki,  
 Byleś mię liczył w poród dobrej szęci. —  
 NBiepatrzę na tych co się ziemię kłują,  
 Bnatych którzy ztem za dobre ptają,  
 NBatych co duszą wódm wytopkian trązą,  
 Co gardzą Tobą i przyszłą nadzieją. —  
 Tyłko mię Łacie niepuszczaj z opieki,  
 Że tem za słaba i lekka mi się siebie,  
 Wszętkich odolatę — chęć wiać widzieć Ciebie,  
 Chęć zostać z Tobą słozę mój na wieki. —  
 Gdybym się chwiał wódm słaboci mojej  
 Gdy mię pokusa co grzechu sprówadzi,  
 NBiechaj w tej chwili żal szęci ogo zglądzi  
 NBiech łza zalana zębrzę u nóg Twoich. —

## 4 PSALM

Boże! zmitnij się nad wytopkian moim,  
 Chęć przebaczyć przęminieniom,  
 Wspanwiał w Tobie w miłosierdziu Twojem,  
 Ze mię zambkniesz mi z bawieniom. —

— Ręka

Iżby Twą potęgą Ojcowolkiej opieki,  
 I Giełofaj Łanie przędziemy,  
 Łączy: nieprawości przyjmij mię ucwielki,  
 I prowadź w kraję zbawienią. —  
 I spraw o! Dobry Łanie! bym grzechy staryta,  
 I przybytki żali i cierpię,  
 A potem bramy miłwo stworzyłta,  
 Kluczem boleści westchnię. —  
 Łanież owszystkiem wotylko robotam,  
 I grzechy moje widzę w sobie,  
 Widzę zgorowienią co w niewinnych tkwita,  
 Widzę ofiarę mę w grobie. —  
 Prawda ż grzeszyłtam — lecz przed Tobą Łanie!  
 Twe oko boleści mę widzi,  
 Ty mi przebaczysz — wrocy żawotyżow stanie,  
 I który dzisiaj ż tatk Twych oryżi. —  
 W grzeszeniu miżokhanii mę życie porzytam,  
 I grzeszna matka mię rodziła,  
 I osno występkuż żuż mę usiwiłtam,  
 Lecz się już żuż ośroza strudziła. —  
 Choć mę mę prożno, jeduchkę cztos wzusi,  
 I błaga ożczęże przebaczenia,  
 I błaga liłwoci i pokoiu prosi,  
 I żyż się spetniaż przeżnaczenia. —  
 I żyżopem oblej mójż żuż Łanie!  
 A cżyłwoci w sobie żobaczy  
 I bnyj jęż tatkę, biłozęż mę i żuż stanie,  
 I smotami cię żoznaczą. —  
 I żuż mójż i mowa żadności żoznaczą,  
 I żuż i żuż żuż i żuż żuż, —  
 Toż

Ci wielkość Twoją (nad wszystkim poznają,  
 Sam zaś chwałę wiekuiście. —

Odwroć oblicze! nie patrz w grzechy moje,  
 Pokaż mi pokuty nieprzebrane droje,  
 Bo me straszne o Panie!

Przyjmij me szczerę wolanie. —

Fliech serce czyste we mnie się odrodzi,  
 Ducha prawego wlej w duszę,  
 Niechaj żal szczery ogień w piersiach chłodzi,  
 Niech wszystkie cętunki me skruszę. —

Nierzuć mię, Panie! od oblicza Twego,  
 Spójrzuj swem okiem miłości,  
 Nie bierz odemnie Ducha najświętszego,  
 Oblej mię źródłem miłości. —

Spraw bym ucztę w sobie radość świętą,  
 Abym poznał w sercu pociechy,  
 Spuść mi ręce, ręce niepojęte,  
 I zgładź wszystkie moje grzechy. —

Wszystkie przebiegaj, jakie zdołam trafić,  
 Kłóreni chodzą niegodni,

Stym ogłaszaj pokój oświęty, błogi,  
 A ucwićca się wyrodni. —

Wam bręta w ławie ludzkiej w orod miłej pociechy,  
 Na jęh z rozkoszą patrzę tam,

Wzrąta bym w otracę widząc moje grzechy,  
 Lecz Twoją dobroć poznałam. —

Serca skruszone przyniosą Ci szczerę,  
 Ty niechcesz innej ofiary,

Wolę mi widzieć w skrawionej ofierze

Ty niechcesz cynnów i pary

O  
 Dławię cierpienia, i dźgnięcia duszy,  
 Gdy' grzesznik' kornie Ci złożył;  
 Włecz jakoż uca' prosiłby' litości się Twa' wzniosły,  
 Twa' dobroć' niebo stworzył. —  
 Woi' żub' Syoni, miłoścu' przebaczą' Panie!  
 Woi' mnie' gniew' cały wywierają,  
 Twa' Panie' zemsta' niech' uadumy' stanie,  
 Lecz uca' żel' szczerzy' spojierają. —  
 Gdy' łaska' święta' przebaczą' mi w niebie,  
 Ofiarę' z serca' Ci złożę,  
 Całe me' życie' o' wodzie' i chlebie',  
 Zaprowadzić' będę' mój' Boże. —

## 5 PSALM

Dłubi' mej' duszy' wolać nie,  
 Wbiech' przy' Tobie' Boże' stanie,  
 Abnie' grzesznej' nieodpyskają,  
 Modlitwy' mojej' wysłuchają,  
 Gdy' się' dusza' omiści' moja,  
 Wbiech' ja' łaska' wspiera' Twójca,  
 Gdy' w cierpieniach' dni' meliczą,  
 Łaska' mi' swoje' oblicze. —  
 Gdy' zawołam: wielki' Boże!  
 Wbiech' Twa' łaska' mię' wspomóżę,

Gdy

Cudy zawołam! darioj Lanie!  
 Nbiechaj z moją wysłuchanie.—  
 Niemasz wiele mojem sily;  
 Kłosa nawet się zoişzyły,  
 Dostabiania ledwie stoję,  
 Wzniesie się w górę oczu boję.—  
 Niewiedziałam co mi trzeba,  
 Jesi niewiedziałam Twego chleba;  
 Pręto zwięzłam jak liść suchy,  
 Albo jak kłosa w polu zżisty.—  
 Od głowi mego wzdychania,  
 O ciężkiego prawie tkania,  
 Liniwita się postaci cota,  
 Kłosa przysychły już co ciala  
 Zam' człowiek, człowiek wyrodny!  
 Kłosi w pustkach podobny,  
 Saka polikam w pişczy zżys,  
 Sem wustrawoşci — krew moę pişę.—  
 Catenoce niewypialam,  
 Płacz był z dala, lecz wzdychalam,  
 Tak miibel jedu na dachę,  
 Prawie w cięzłam zżyłam strachę.—  
 Wraiy się z emnie wiozż urozgał,  
 Szozyperotwam w twora spozgodał,  
 A ci kłozay pochlebiali,  
 Płym zatriity w serce lali.—  
 Wo popiotalam prawie zżyłam,  
 Moje lica łzami mylam.  
 Same troski tylko qualam,  
 A kapij z płaczem moij migozalam.—

Cziew chrystny byl Twój Łanie!  
 Dwoje bylo Two karcenie,  
 Tyś miś podniost, polew/rzucil!  
 Tyś powieszył i zamucil -  
 Dni me speltły jako cienie,  
 Zostalo tylko sumienie,  
 Włose strasznie miś trawilo,  
 Jak zar, sicno wyśioryło -  
 Boż Ty Łanie! cebraoz wiechi,  
 W Cie odmowioz swij ofiachi,  
 Wozycay ludzie to pojmiyoz,  
 I do ich Two cado zajmiyoz -  
 Wład Tyjancu sie zlitujesz,  
 Mury miasta odbudujesz,  
 Kieczy spojrzysz na cierpienia,  
 Jeruzalem wzniecie piemia -  
 Czy zwiazisz czy na ziemiś,  
 Two stugi zbiorz kamicie,  
 Wfui w łoce - wfui w mierz,  
 Klobota sig zajmiaz orczere -  
 Ty rozlejiesz zrodlo zgodny,  
 Pokij rozczepioz w narudy,  
 Liancay krole holdy stozaz,  
 Wzad Twym tronem sig uborzoz -  
 Wozycay zamiesz Ci chate,  
 Czy ujrzoz miasto wspaniale,  
 Czy ujrzoz ze ich łaganie,  
 Wysłuchales Boże! Łanie!

O dar wielkiej Twojej opieki,  
 Wspominać będę na wieki;  
 Twoją wielkość i potęgę.  
 W wieczności zapiszę hojność -  
 Świecą chwałę pokolenia,  
 Wielkości Wooskiego Świeca;  
 Łoale żes z Troni swojego,  
 Spojrzał na całego grzesznego -  
 I co wyolbrzymał z cieni świata,  
 Ze im pokuta więzi kręta,  
 I co porzebrał w rozstanku winy,  
 I co rozwiązał grzesznej Symy -  
 Czyto zebrałszy w koronie,  
 Chwalcie Łoale na Syonie!  
 Świecie cześć w Jeruzolimie,  
 Wzyscy chwalcie Wooskie Świe -  
 Czudliwą Łoale pasmo życia,  
 Aż do czasu grzechów zmycia -  
 Świech w potowie oni nie ginę,  
 Świech wypłaczą moją winę -  
 Niebo, ziemię, Słońce stworzył,  
 Kłaniał wosyółkiemni potoczył;  
 Co żyje - ulegnie zmianie,  
 Tylko Twoje Swoństwo zostanie -  
 Wosyółko na ziemi tu zginie,  
 Wosyółko w jest wosyółko minie;  
 Twoje Swoństwo istnieć będzie,  
 Świe Twoj wierzył je zwoićdzie. -

# 6 PSALM

Z całego serca na Ciebie wolałam,

Wolałam, i duszy, ile siły miałam,  
 Boże mój Dobry! zwróć łaskawie oko,  
 Kręcej się żal szepczę w mej duszy głębioko...  
 Otwóć Dłonie! swelkary i groby,  
 I nakłoni ich na me, szepczę prosby,  
 Przebacz mój grzechom — a przebacz wopaniacko,  
 Wiechaj niebożę, proźne moje żale...  
 Jeżeli chcesz widzieć wozystkie nieprawości,  
 Jeżeli chcesz karaci wozystkie lichie głosi,  
 Wozystkich i karaci uścisną Dobry Dłonie,  
 Wokół bez grzechu tu przed Tobą stanie?...  
 Able Tyś Boże — Ty pater powiechy,  
 I najwysłupniejszych, czarne i myjesz grzechy,  
 Dla tego i ja głos wznowzę do nieba,  
 Błagam: Daj kęs zbawionego chleba...  
 Duszo i me gładź i z uproszaniem cętek,  
 Łokarni jakis zgotował dla cęteka,  
 Jeżeli choć kropkę owego skosztuję,  
 Prawdziwą radość niebieską ujęję...  
 Czekać na Ciebie od rana do zmroku,  
 W posród obawy niepostępisz kroku

Wierzę

Więcej błagać będę Twojej świętej opieki  
 W życiu rozgniewem i w życiu nieszczęśliwym. —  
 Ty w swoim okrzyku chowaś zmiłowanie,  
 Chojnie na szczere prośbę zwołanie,  
 Obficie zlewasz źródła swojej łaski,  
 Tyś kto w łzach szczerych myje swoje grzechy. —  
 Boże Izraela, Tyś go z męki wybawił,  
 Z prawa świętego dla niego zostawił,  
 Tyś mi pokazał co duszy cierpienia,  
 Litem stworzył drogę do zbawienia. —

## 7 PSALM

Cytałem błagalny w górę wzrok,  
 Wskazywając oczu Twoich,  
 Wszak Ty widziałeś — szczerze proszę,  
 Wniepatrz w głębiez bezpraw moich. —  
 Wniechodź w sądy z Twoją sławą,  
 Bo któż żywy je wieść gota?...  
 Bo któż przejdzie przestrożeni stracha?...  
 Bez znaczenia swego cnota?...  
 Wnieprzyjaciel prześladował,  
 Chciał poniżyć mię koniecznie,  
 Szaszą przyszość mi gotował,  
 Chciał mać duszę zgubić wiecznie. —  
 On pokazał mi zgorzelenia,  
 Za je chwicie pożerałam,

Leżę gdy rozczął war ośmienia,  
 Drogich cierpię wnet poznałam...  
 Przeszłe czynię w oczach ślady,  
 Świat zbryzdziałam, na nim grzechy,  
 Człotki mozyżskie się zachwiały,  
 Śniły razem me pociechy...  
 W więzi ręce wzniosłam w górę,  
 Długo w bólach, sucha oko,  
 Czoło smętnie - twarz ponuro,  
 Łanem zawarł żal głęboko...  
 Przyjdź o Lanie! przyjdź w tej chwili,  
 Drogas, pełnas przebaczenia,  
 Doki wzrok mój łaz się kwili; -  
 Dłuu, dług oddam przebaczenia...  
 Czy się zemnas w owczas stania, ...  
 Czy twarz zniewnas mi okazy?  
 Czyjowe zamknięsz zmiłowanie,  
 Tuś wieczne meki wskazy...  
 Cała prawie wokół truchleję,  
 Aby niezapadł zwrók pomury,  
 W mi pozyskam nos nadzieję,  
 Lanem spojrzysz na mnie z góry...  
 Wskazy mi Lanie łaska (waga),  
 Chocby cierniem usypnas,  
 Bym niez trafita w przyszłości boga,  
 Wrokoz wieczna i chochan...  
 W cie przyjaciel maich widzę,  
 Abi z dala ich unikam;

Bo się wstydzi miemu brzydzą,  
 Bo w nich piekło me' spotykać.—  
 Chęć żyć z Tobą, chęć żyć wiecznie,  
 Duch Twój święty mię zawiadzi,  
 Czuć żyć będę już bezpieczni,  
 Czuć wrocy (wrozy) już nie zwiędzie! —  
 Klasy zniszczyz strapienia,  
 Szkie' zrzęca serce moje.  
 Nieprzyjaciel z zawiścią zenia  
 Łamknie wiecznie oczy swoje. —  
 Bo ja wstępasz już przy Tobie,  
 Wyrzec z dotam' z wrozy śniato,  
 Młogę spoczęci wiecznie w grobie,  
 Zbawienie mi zajaśniato. —

## ANTYFONA

Niepomnij Łanie! ciżżnich moich z łoci  
 Darioj mej (wrozy) co Cię quaci' niechicito,  
 Przez zbytek Twój (pla ludzi miłosci  
 Upręta Ciebie i siebie pozuoła. —  
 Niechaj już wstę z adne' przewinienion  
 Nie obarczają mojego sınımienia. —



# MODLITWA

## RODZICÓW - DZIECI



Odkrzytyś miś Łanie! z był wielką zgodności,  
 Odales mi swe dzieci bym je prowadzila,  
 Błagam, Odkaz mój rozum swojej cierpliwości,  
 Abyby powołania mego nie odradziła. -  
 Szczęśliwość i zanie macierzyńskie w sercu zaszczepiles,  
 Bym me dzieci hochala z prawdziwym rozumem,  
 Rozumowanie w one okiemie zaszczepiles,  
 Wbiehcie miętem ożaczunek pobudzić w nich umiem. -  
 Wbiehciej poznają Ciebie - umie i drugich ludzi,  
 Wbiehciej wiedzą żeś Tyjeń wosyotkiego stworzenia  
 Wbiehciej z adna czarna maza przyniesiasz nie ludzi,  
 Wbiehciej się stana z adumie wieznego zbowienia. -

Abby

Aby ich hojnie rękę cierpienia zgięta,  
 Serce czyste, spokojne, miłości posiadate,  
 Dusze gęste i ciemne, w święte mieliby,  
 Ciebie! Woże! miłe, bliżnich, jak chciales kochać.  
 Gdy się odkrył na świecie, mięch go wraź poznał,  
 Wszech wiedzą że blask jego cni nam tylko są,  
 Wszech światowym batwanom hołd, zęci, niedość,  
 Z chęć z ychów międnym, mięch ich dźwóz nie urozy.  
 Chciej zachować je! Panie! co zgrzygot siumienia,  
 Aby jałoby przez otębość (la) ludzi wstęciwoś,  
 Dusze się ich zachowały, zęstej, iędzęnięcia,  
 Pokorę, żal szczery, lęz pocięchy tkliwos,  
 Gdy mię przed sąd zawołasz, one się zostawos,  
 Gdy już porzuce same na świecie sieroty,  
 Woże! wopieraj me dzieci rękos swos kochanos,  
 Zastanowij wiaozę, o zętego, wiedz po drodze cięty  
 Aby cię świat święty, przebudzi ięspienie,  
 Świat powolta wozystkich, co jedney zęliny,  
 Zwróc na matkę i dzieci łaskawe spojrzęnie,  
 Wszech mię nie ucięhazęz dzieci moich winy.



# MODLITWA

## DZIECI za RODZICÓW

Gdyś mię, Boże, na świat złożył,  
 Gdyś wlat siozę w moje ciało,  
 Miłość w oczciś męm stworzył,  
 To w mię prawo Twoje jaśniało. —  
 "Czuj rodziców! kochaj a dźwierz!  
 To mię pierworozę cześć im dawaj!  
 Two niewdzięczność gniew mię wzruszaj!  
 Lich przekleństwo tu nie stawaj!  
 Bądźże pięknę Twoe rodkazy!  
 Bądźże one lhlwie czuję!  
 Bądźże rodkosz w nich bez mazy,  
 Gdy rodziców mych szukaniję, —  
 Gdy nieplaczę mej płochowci,  
 Gdy ich myśli ogaduję,  
 Gdy ich wopieram w młoty starości,  
 Gdy w potrzebach ich ratuję. —  
 Smij Boże! w wozyłko wierzę,  
 Co mi prawo Twoje kaze.  
 Przyjękam Ci z serca, ożerze,  
 Za niewdzięczność mię niequaze. —

Gdyby nawet me rodzice,  
 W państwie gławi ludzkiej stali,  
 Łab kazała zbrodnica lice,  
 Mnie o siebie popychali,  
 Za ich kochani będz stales,  
 A do Twoje prawa łab kazały,  
 Dłtych i dobrych, płacze, żales,  
 Ty wyolichasz i Bóże chwaly! —  
 O! jak muto przyjąć do Ciebie,  
 Gdy rodzice ręce wznoszą,  
 Gdy Cię wielbia za mnie w miobie,  
 Zbawienia dla mnie proszą —  
 Łecz jak stracone jest spokhanie,  
 I Tobie Bóże sprawiedliwy!  
 Gdy zaoyła smiętne łkanie,  
 Ała swo dziecie wprok oedziwy! —  
 O! mój Ojcie! wielki Bóże!  
 Przyjm najozęczę me błaganie,  
 A bym rodziców cęta w pokorze,  
 A dy się wznioste ich wotanie. —  
 55 Bóże przyjm uao w swe łobranie,  
 Dzieciom męozęczę z swej opieki,  
 A po śmierci przy Twym łkanie,  
 Pozwol wespółnie żyć na wieki. —

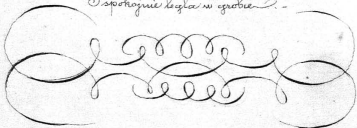
# MODLITWA



Tak, rochośnie w ówście życie!  
 Do woryłki się uśmiecham  
 Tak jak pisał kaśka śladem pióra.  
 Wzrocz wiosny wiać odrycham. -  
 Co ulotności piżka/szata,  
 Te uśmiechy woryłki/blaszki,  
 Te ozdoby piżka/szaty,  
 Sto życie miłe czołgi, -  
 Czyżby ręki strzymać?  
 Kto uśmiechit łachy cary?  
 Czemu uśmiechy w serce wlatam?  
 Kto mierzędzi łachy bez miary?

Ej

Ty Łacie! Sławico, potężny!  
 Ty Młocuch! mied królami!  
 Wielki Bóże! i niezmienny!  
 Obypójesz mię Sarami—  
 Bądźże złożyę' adlecau' czięki?  
 Bądźże goty Ci wygnęsz?  
 Tem strajmata z Twójj' ręki,  
 Tyje bogactw w mej' natarze.—  
 O to wywozsz glos przysięgi,  
 A glos szacery i niezmienny,  
 A niesplamisz życia wstęgi,  
 A Twym prawom bóg wierna.—  
 Owa miłosci nieokalana,  
 Alora tak się co mnie śmieje,  
 Bóże dla mnie i kochana,  
 Abyś gdy jaś nuroz owieje;  
 Gdy się skryje' w zimnym szronie,  
 Kiedy spocznie w skrzepem łonie,  
 Nawotai mogła: Bóże! śmiecie,—  
 Kiedy swogoci zarsze skronie.—  
 Gdy mi wstrzymat' nioży' ciato,  
 Gdy już zechce' isci' kii' Tobie,  
 Abyś spoczoci mogła na śmiecie,  
 B' spokojnie legła w grobie.—



# MODLITWA


# ZONY

Spraw dobry Łanie! wzroszę, opłoc w pochozge,  
 Abym się stała godną tej galety,  
 Taką zabi mądrą, rozsądną kobietą,  
 Taką męża mojego uszczęśliwić mogę. —  
 Abym się tak pewnością jedyną cieszyła,  
 Ażam męża zca życie niezem nie omiata. —

Alischaj

Wiechaj jego myśli, jego chęć pojmij,  
 Je szczerą przyjaźnią, niech wciąż przynim stoję,  
 Jego trud, cierpienia oraz miłobicia gęsz,  
 We mnie ródź pociechy, niech zawsze znajduję. -  
 Męzowskić cierpienie niech mię (częc) wspomnie,  
 Gdy zczęca ródź - niech ję (cz) rozumnie. -

Wiech płachosć (z)iecinia mię (i)nika z dala,  
 Gdy w (i)ędzy spożyję mały kawał chleba,  
 Wiechaj go (i)ważam jako (cz)ar Twój (i)teba,  
 Awozczęściu niech (i)usza zbytków niepozwała. -  
 Gdy maalka, zostanę - niech kocham (i)we dzieci,  
 Wiech moja pobożnosć rozum im odwieci. -


 Chębym o Słońce! (i)dy przed Sobą stanę,  
 Słońce spojrzeć mogła w Twoje święte oblicze,  
 Mesoło podniosła niesplomiona lice,  
 Bezole pogodnie! haiboz niezmacane. -  
 Bym stoczna (i)eci moich (i)ronem,  
 Stanęła na słońcu przed Twym Boskim Tronem.

---

# MODLITWA

10

## S TABO ŚCI

Wiekami schyłowa krotki moja liczę,  
 Ślada chwila śladu już ni mety,  
 Ukłórej śladu z serca sobie życzę,  
 I do dłużo żyję - o! dłużo nieśleży!  
 Ciesto skłierzone, tłużi wastrzymać nie możę,  
 I tłużo chęć spieszyc do Ciebie o! i Boże!  
 Albow cześć - wnieki - zastępić mnie owi,  
 Ty i Boże powołaj zgrzybiatę do siebie,  
 Wiech się zetrzymam - po czo śmierć mię gonę?  
 Pozwił zejść z ziemi a wesość na niebie. -  
 Tam moje życie - tam wieczności wspominać,  
 Tam me bogactwa - tam spuścizna cała. -

Bisum

Jużem się zjemata z Tobą wielki Boże!  
 Już jestem pewnie naduszy i ciebie,  
 Starzec zgrzybiaty, wczemże zbledzić może?  
 Dzieci i starzec — ci bledząz niewiele. —  
 A przeczten... przeczten młodociane czynny,  
 Bóg już przebaczył, odpuszcil mi winny. —  
 Już się płaczę w tej glinianej brzytle,  
 Wbiech ziemię z ziemias potęczę na wieki  
 Wbiech duszę spojrzę w Twoje lica młode,  
 Chceję już już przyjąć co siebie na wieki. —  
 Dożyć o! Panie! dożyć tej podróży,  
 Ten wojcąż młodym niech do cząstki stąży! —

---

## MODLITWA

## ZEBRAŃKA

---

Trzęz dzień cały zebraż chleba,  
 By powolic me wdziedzicować,  
 Więcej wcale mi nie potrzeb,  
 Samiedaję caci poróżności,  
 Dla mnie jedno, licha chata,  
 Lubi ozdoba czdzie komnata. —

Ciałym prawię pokutującym,  
 Drgaj od zimna ciała moje,  
 Albo odzieraj powłoką my,  
 Tu przy murze codziennie stoję;  
 Wskaz wyśchłym wcięż wyśchłym,  
 O przechodnicu wsparcia rzadzam. —  
 Patrz na mnie zimnym krokiem,  
 Cisną cęsem zgroz i próżności,  
 Albo przejdź zimnym krokiem,  
 Z nie spojrzaj choć zlitosci. —  
 Wszak przy mnie bogactwa staje,  
 Z jasnym z serca daję. —  
 Ja spokojny i szczęśliwy,  
 Z szczęśliwy nie przesadzam,  
 Bóg mię wspiera cęym cierpliwym,  
 Cędy się z Jego wola zgodzam.  
 Cędy nieśarkam w mej miłości,  
 Z niejęz cęym nie boli. —  
 Bo cędy spojrzę w kato skien,  
 Coż tam widzę?... cierpienia,  
 Wskaz rzecune try potokiem.  
 Zęki płacze i cierpienia. —  
 Mnie brakuje tylko chleba,  
 I mu wiele... wiele... trzeba...  
 Jam zgłodniały i skurczony,  
 Mnie odzierz z łachman się składa  
 Lecz nie wotam: biada!... biada!...  
 Bani nadzieję starony,  
 Nadzieję przystęj rokoszy,  
 Albo a nęz me rozproszy?

Za spokojnym przytym miarze,  
 Zaczęz umocnić moje sily,  
 Abym mógł coś do pomocy,  
 Złam odci' stęz matierze. —  
 Nieznanam coto cieszę wojacz,  
 Młoga cieszę więcej spokojacz. —  
 Będę mroz pokieracz ciało,  
 Będę zęby szęszki wydczacz,  
 Zanim' cęstunki zimno zęczacz,  
 Lecę w dęszę gwędo zęczacz,  
 Niecierięz błęziej węczechaci,  
 Zę dęczęz męcz w przęszczęci. —  
 Cęz zęce w gęcz podnoszę,  
 Cęz zęczęszęczęz w gęcz oczęz,  
 Cęczęz gęcz męczęz męczęz,  
 Męczęz o zięcz' zęczęz przęszęz. —  
 Nie toczęz w męcz' szęcz męczęz,  
 Częcz męcz zęcz' fest węczechęz. —  
 Niecieręz lęczęz męcz męczęz,  
 Nie męcz' zęczęz węczech' męczęz,  
 Męczęz zęcz' męcz' zęcz' węczech' zęczęz  
 Męczęz zęcz' zęcz' zęczęz. —  
 Męczęz zęcz' zęcz' zęczęz,  
 Zęcz' zęcz' zęcz' zęczęz:  
 O! męcz' zęcz'! męcz' zęcz'!  
 Zęcz' męcz' zęcz' zęcz' zęczęz,  
 Cęcz' zęcz' zęcz' zęcz' zęczęz,  
 Niecieręz zęcz' zęcz' zęczęz. —  
 Niecieręz zęcz' zęcz' zęczęz,  
 Niecieręz zęcz' zęcz' zęczęz. —

# LITANJA

0

## UPROSZENIE SZCĘSLIWEJ ŚMIERCI

---

Kyrie Elejson - Chryste Elejson  
Kyrie Elejson

Chryste usłysz nas,  
Chryste wysłuchaj nas.

Ojciec z Synem i Ducha - Trójcą się modłami.

Syń odkupicieli światła Boże, Zmiłuj się nad nami.  
 Duchu Święty Boże, Zmiłuj się nami,  
 Święta Trójco jedyny Boże, Zmiłuj się nad nami.

Wielki zbawco! wielki Panie!  
 Gdyż mam tożę gorzomieró stanie,  
 Gdyż mam całem zebraćmi ciele,  
 Gdyż wprost wzroszę już nieśmiśle,  
 Bez ci zmiłuj się nademną,  
 I baw mię mocą swą potężną.

Gdyż bzdzie i unyśt zmiśorzany  
 Twój, bym niebyła karana,  
 Chroń mię Panie! od rozpaczny  
 Wsiech Twoj obroć mi przebaczy.  
 Bez ci zmiłuj się nademną  
 I baw mię mocą swą potężną.

Kiedy mój wprost kłócić bzdzie,  
 Do Cię szukać zechcesz zgnie,  
 Zwóć kochanie swe spójzenie,  
 Włochać mi przyszłe mesochronienie.  
 Bez ci zmiłuj się nademną,  
 I baw mię mocą swą potężną.

Gdyż uśta prośce spiećione,  
 Oświeć mię siłą wzruszane,  
 Nie zdolaję rzecz mój Boże!  
 Wsiech Twoj obroć mi pomoże.  
 Bez ci zmiłuj się nademną,  
 I baw mię mocą swą potężną.

Kiedy stuch mój przysłysiać  
 Głaz usłyszy z każdej strony,  
 Młzica, dzieci, brzemnych żale,  
 Wbieh niezważam na mi wcale.  
 Bęgi zmiłuj się nademna,  
 Zbaw mię mocą swą potężną. —

Kiedy wyschyle bólem wzdęte,  
 Ciszącem śmierci sciśnięte,  
 Gdy już nie rzec niezdolaję,  
 Wbiehaj jeżozę zawołaję.  
 Bęgi zmiłuj się nademna,  
 Zbaw mię mocą swą potężną —

Kiedy serce w posród brzozi,  
 Bezżakato ważę z Twoj żgrozi,  
 Śmierci strachem się poruszę,  
 Ukaję się w głębi duszy,  
 Bęgi zmiłuj się nademna,  
 Zbaw mię mocą swą potężną. —

Kiedy myśl ma zabwożona,  
 W photo wrogim otoczona,  
 Zostachem się śmierci wżuczyć,  
 Wdząc wroga swojaj' duszy,  
 Bęgi zmiłuj się nademna,  
 Zbaw mię mocą swą potężną. —

Kiedy

Niedy mozi pokierczow,  
 i Cię postawia w zgodny stronę,  
 Niedy przyrąbnę moje oczy,  
 Gdy śmierci na mnie ciężar wstarczy.  
 Będę zmiłuj się nademną,  
 i obaw mię mocy swę potęgą. —

Gdy dwoz a iato porzuci,  
 i Cię co Ciebie i Boga wróci,  
 Daj jej spocząci wieczni w niebie,  
 i nie odpychaj ją od siebie. —  
 Będę zmiłuj się nademną,  
 i obaw mię mocy swę potęgą. —

O Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata,  
 Szepnij nam Łanie! —

O Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata,  
 Wysłuchaj nas Łanie!

O Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata,  
 Zmiłuj się nad nami. —

Chryste usłysz nas,  
 Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie Eleison. Chryste Eleison,  
 Kyrie Eleison. —

# Modlitwa

Niewiadomości przyszłości, na kąd Twój rzuciłeś,  
 B termin ukończ śmierci przed nami ukryłeś,  
 Swe wyzyci tak rzekł, Twa dobroć tak chciał, a  
 Ab żeby ciała śmierci czasu niewiedziata.

Alóż bo z śmiertelnych dojdzie, Twój woli walczyć?  
 Ty rzucasz śmierci na ziemię prawie bez porządku. —  
 Tyś tam starca rozrybiaty nad wulkaniem, synu, płaczesz  
 Tyś po ojcu sieroty głoszą swe rozpacz, a  
 Tyś małka ledwie dziecię na świecie powije,  
 Niedawny miś pokornu, znikła, już nie żyje. —  
 Tyś bogacza w rozpaczach sławiasz przy mogile,  
 Cyłodny, cudny, rozczędy, chodzi w życiu, sila. —  
 Ab tak zgotła nikt nie wie kiedy śmierci zechocą,  
 W jakim wieku, nadziejach, oczu miś zamroczą.

O katego więc Cię błagam, Dobrotliwy Panie!  
 Ab żędnym w każdym czasie, gdy śmierci przyniesie stanie,  
 Wolań od ciebie światła, niech chęta zbytku,  
 Cgotowa mogła stanąć w niezmocności przybytku. —

**MODLITWA****zubożalego****BOGA CZY**


---

Sprytnie bogactwa w koto otaczalo,  
 Lwać mych pieniędzy, nie więcej nie zaatem,  
 A dala bytem Ciebie, czcitem moje cialo,  
 A hotoj hrześczom w mych worach składowatem...  
 Pięca uszpona, letargiem namowy,  
 Cialo uamiętu w roskoszach zabiegło,  
 Siergato pieniądze, prawie z kaqdej strony,  
 Bledwie.... ledwie wiecznie nie zginęło....

Wzdygnął mi myśląc, że śmierćci mioszę,

Młospomnienie śmierci z dala przypychałem,

Cioto pieścitem, mordowałem ciotę,

Władzije przysięgłe z rozróżą odrażałem. —

Bo jakże głoto po sercu techłato!

Bakże czwizk jego w uszach, ois odbijał!

Bakże cudownie w mych oczach jaśniało!

Bakże ten powab ciała mojemu sprzyjał.

Ojż stawałem, stawałem nieśtety!

Stad ta przepaścica, gdzie miał być wsepchnięty,

Stawałem niewię, ułej strasznej mety,

Czyż nie zabrzni twój głos z boski, święty. —

Czyżby mi dobroci (po której) zte quika,

Zwróciła oczy na mnie zbłąkanego,

Zwróciła oczy w udu mego przeczniaka,

Włzywała z wnętrza bogactwa mojego. —

Waprzód jak wóciokły, jak zwiara rozjęstrogony,

Bak tygryso czy lwa, porząd sobą zobaczy,

Bak dzik wśród hucia będox postrzelony,

Bak ois zżycialem w okrutnej rozpacz. —

Leć chwile szatu w krótkie przeminęty,

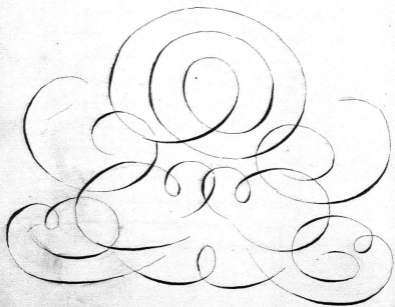
Poburzy strasznej zajaśniał czas błęgi,

Czyżby (awniejsza) przed oczy stanęty,

Zwróciła oczy w niebo, Ojże (progi)!

St. zdygn

I gdy w nie patrzal, łza lica poleta,  
 Lierci się wzdobył, głos żal i wydaty,  
 W chwili w mej duszy, rozkosz zajaśniała,  
 I co dzieje szczęścia w sercu się rozlały. —  
 Ojciec o! Łanie! miłość zaci mąjątki,  
 Mole miłość nosa głonki moje zniecie,  
 I ciebie przepychów, pragnę żyć w zakochaniu,  
 I cie widzę szczęścia zniego na świecie. —  
 Wspieraj mię Bóże! swa potęgą stonim,  
 Wspieraj mię ciągle meoimów opiekis,  
 Skazyjcie Twój łaski mię tu ostonim,  
 I ciech mię wprowadza do Ciebie na wieki. —





## S P I S

Ojczeczność .....	1.
Litania Maryi .....	15.
Wierzę w Boga .....	5.
Pierwsze wzniesienie myśli do Boga .....	7.
Modlitwa Poranna .....	9
" Wieczorna .....	15
Modlitwy przed Spowiedzią .....	21.
Modły podczas słuchania Mszy Świętej .....	31.
Litania o Ducha Świętym .....	58.
" o Stojisw. Łańcy Maryi .....	62.

Litania o Krzyżu Chrystusowym	67.
Modlitwa do Najś. Sakramentu	71.
" do Trójcy Przenajświęt.	76.
Opowiadanie przyrzeczeń Chrztu S <sup>o</sup>	78.
Dziękczynienie za otrzymaną Sakra- ment Bierzmowania	81.
Modlitwa o wytrwałość w powołaniu	83.
" Dziewicy	86.
" Męczonków	89.
" Słerców	92.
" w dzień 5 urodzin	95.
" " Smierci	99.
" w ostatni dzień Roku	101.
" na Boże Narodzenie	105.
Rozmyślenia i modlitwy w czasie postu	107.
Modlitwa w dzień Zmartwychwstania Łańskiego	115.
" " Białych Świątek	117.
" w czasie uroczystości Najś. Maryi Łańskiej	120.
" do Najświęt. Łańskiej bolesnej	122.
" Słotców za dzieci	124.

Modlitwa dzieci za rodziców	127.
" za Przyjaciela	129.
" .. nieprzyjaciół	132.
" .. Dobre Imartwych	134.
" .. nieżyjących rodziców	136.
" .. nieżyjące dzieci	137.
Wzniesienie Dłszy do Boga w czasie słabości	138.
Rozmyślanie chorego człowieka	144.
Modlitwa chorego podczas przyjęcia ostatniego Sakramentu namaszczenia	149.
Modlitwa po powrocie do zdrowia	153.
" dla otrzymania odpustu	155.
<hr/>	
Modły Wierszem	159.
Pierwsze wzniesienie myśli do Boga	162.
Modlitwa Poranna	164.
" Wieczorna	167.
Ojciec nasz	169.
Lezdrowienie Struilskie	170.
Skład Apostolski	172.

Akty Cnot Teologicznych	175.
Modlitwa w niedoli i zmartwieniu	181
Modły podczas słuchania Mszy S <sup>g</sup>	183.
Siedm' Psalmów pokutnych	215.
Modlitwa Rodziców za dzieci	233.
„ Dzieci za Rodziców	235.
„ Dziewicy	237.
„ „Lony	239.
„ W Starości	241
„ Hebraika	242
Litania o uproszenie szczęśliwej śmierci	245.
Modlitwa zubożonego bogacza	250.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Ostatnia 17

60-102 Poznań

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82